ROK VII. WTOREK 28 PAŹDZIERNIKA 1937 Nr. 43 (363)
PRINTED IN POLAND — OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

RAZ DWA TRZY...

30 GR.



TAK ATAKUJE SIĘ W ANGLJI BRAMKARZA

Przepisy gry w piłkę nożną są nieco inaczej interpretowane w Anglji, niż na kontynencie, jeśli idzie o atakowanie bramkarza. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z meczu II Ligi Foulham-Tottenham Hotspurs (3:1), gdy Rooke, środkowy napastnik Foulhamu, atakuje Halla, bramkarza przeciwników

Pojedynek Cracovia—A. K. S. jeszcze nierozstrzygnięty

Kraków, 24 października.

Z trójki kandydatów do tronu mistrza Polski w piłce nożnej w niedzielę *ubył zdecydowanie jeden, a mianowicie Ruch.* Szanse trzykrotnego mistrza Polski na czwarte powtórzenie cennego sukcesu *były rzeczywiście teoretyczne*, niemniej i te teorje *zostały rozwiane definitywnie.* Ruch musi się zadowolić w roku bież. *zaledwie trzeciem miejscem.*

Natomiast problem: Cracovia — czy A. K. S.? — *nie został jeszcze rozwiązany.* Cracovia zakończyła tegoroczne boje ligowe i na wynik mistrzostwa *czekać musi bezczynnie.* Za Cracovię *walczyć będą Pogoń i Wisła.* Zasadniczo w rękach konkurenta lokalnego, t. j. Wisły, *spoczywa teraz los Cracovii.* Jeśli Wisła wygra — *mistrzostwo przypadnie w udziale Cracovii*, gdyż pokonanie A. K. S. na jego własnym terenie w Chorzowie przez Pogoń, mimo poprawy formy tej ostatniej, jest mało prawdopodobne. Gdyby jednak Pogoni udało się odnieść zwycięstwo na Śląsku, wówczas mecz A. K. S.— Wisła *będzie posiadał znaczenie tylko formalne*, gdyż Cracovia, mając lepszy stosunek bramek i *tak zostanie mistrzem.*

Zwycięstwo Pogoni było *robiciem ostatniego gwoździa do „trumny" Garbarni.* Ta ostatnia miała jeszcze cień możliwości, polegający na tem, że Pogoń, przegrywając wysoko mecz z Wisłą i A. K. S., wykazałaby się gorszym stosunkiem bramek i musiałaby zająć miejsce Garbarni. Teoretycznie te szanse zostały zlikwidowane i

Garbarnia pożegnała się w niedzielę z Ligą.

Poza dwoma ostatniemi miejscami jeszcze dwa miejsca zostały już ustalone w niedzielę. *Ruch* zajął definitywnie trzecie miejsce a *Warta* czwarte. O piąte kompetuje jeszcze *Wisła* i *Pogoń*, przyczem losy tych drużyn spoczywają w rękach AKS-u. Wisła znajduje się o tyle w lepszej sytuacji, że ma dodatni stosunek bramek. Trzecim kandydatem jest jeszcze *Warszawianka*, która ma do grania jeszcze jeden mecz z Wartą i przy przegranej Pogoni i Wisły z AKS-em *może wysunąć się na piąte miejsce.* ŁKS zakończył tegoroczne rozgrywki i czeka na wyniki ostatnich meczów, z których mecz Warta—Warszawianka zadecyduje o tem, czy *Łodzianie zajmą siódme, czy ósme miejsce.*

Terminarz pozostałych meczów.

Do rozegrania pozostały *jeszcze tylko trzy mecze.* Emocje ligowe zakończą się więc za trzy tygodnie. W najbliższą niedzielę, 31 b. m., grają: *Warszawianka—Warta* w Warszawie. 7 listopada: *Pogoń gra z AKS-em* w Chorzowie, a 14 listopada nastąpi zakończenie sezonu ligowego meczem *A. K. S. — Wisła*, który bardzo łatwo może mieć znaczenie decydujące o tem, kto zdobędzie tytuł mistrza Polski w tym najpopularniejszym w Polsce sporcie, jakim jest piłka nożna.

Tabela ligowa

po ostatnich meczach przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	st. pkt	st. br.
Cracovia	18	26:10	43:16
A. K. S.	16	24: 8	35:16
Ruch	18	23:13	46:29
Warta	17	20:14	38:33
Wisła	17	17:17	32:20
Pogoń	17	17:17	24:23
Ł. K. S.	18	16:20	36:19
Warszawianka	17	16:18	31:42
Garbarnia	18	15:21	28:39
Dąb	18	0:36	0:54

Strzelecki „rekord".

W liście strzelców bramek *nie nastąpiły poważniejsze przesunięcia.* Na czele nadal pozostają *Wostal* i *Lewandowski*, którzy strzelili po 11 bramek i mają poważne szanse na utrzymanie się już do końca na tej zaszczytnej pozycji. Zagrozić im, ale już tylko teoretycznie, mogą ci, którzy wykazują się 9 bramkami, a mianowicie *Piontek, Artur i Gendera.* Natomiast Wilimowski, który ma również na swojem „koncie" 9 bramek, nie ma już szans na wybicie się, gdyż Ruch zakończył swe boje ligowe.

Dalsza kolejność na liście strzelców bramek przedstawia się następująco:

8 bramek — Peterek.

7 bramek — Korbas, Matjas, Wiechoczek, Góra, Zimmer.

6 bramek — Skóra, Zembaczyński, Łyko, Wodarz.

5 bramek — Gracz, Szeliga, Knioła, Pazurek I.

4 bramki — Pirych, Kubisz, Wolski, Miller, Smoczek, Święcki, Koczewski, Kazimierczak, Szwarc.

3 bramki — Pohopyn, Szerfke, Habowski, Szewczyk, Woźniak, Wieruski, Słomiak.

2 bramki — Barczyk, Danielak, Pytel, Król, Żiżka, Piątek, Majowski, Prosator, Szczerbiński, Dziwisz, Lis, Riesner, Wieczorek, Sochan, Pająk, Kryszkiewicz, Pazurek II, Herbstreich, Nawrat.

1 bramka — Krawczyk, Morcinek, Stolarczyk, Stępień, Majeran, Stankusz, Polus, Malczyk, Rakoczy, Grünberg, Giemza, Zieliński, Joksz, Wolanin.

Godne zakończenie sezonu białoczerwonych

Cracovia—Ruch 4:2 (2:1)

Kraków, 25 października.

Pięknie zakończyli białoczerwoni swój sezon mistrzowski. Pewne, w świetnym stylu odniesione zwycięstwo nad czterokrotnym mistrzem Polski, Ruchem, ukoronowało solidną pracę kierownictwa i drużyny. Jest to zaś tem cenniejsze, że Ruch nie myślał wcale o rezygnacji z mistrzowskich aspiracyj, a przeciwnie z całą powagą przygotowywał się do tego spotkania, które dawało mu jeszcze możliwości przedłużenia o dalszy rok godności mistrza piłkarskiego Polski. Cracovia, która przed dwu laty na boisku Ruchu żegnała się z Ligą, mimo remisowego wyniku (1:1), dziś bezapelacyjnie powstrzymała triumfalny pochód dotychczasowego mistrza.

Czynili to zresztą białoczerwoni także dla siebie. Porażka z Pogonią bardzo znacznie zmniejszyła ich widoki na tytuł mistrza, a ewentualna porażka z Ruchem nadzieje te zupełnie niweczyła.

Stawka była więc o wiele poważniejsza

niż przy zwykłem spotkaniu punktowem. I dlatego właśnie gra Cracovii, pełna doskonałych wartości każdego rodzaju, oparta o mocne podłoże niezwykłej ambicji i ofiarności jej zawodników, zasłużyła całkowicie na ten szalony aplauz, jakim darzyła ją publiczność, w ilości 9.000 widzów zalegająca boisko.



Fragment z meczu Cracovia—Ruch w Krakowie, pod bramką Cracovii. Pawłowski łapie piłkę, obok niego stoi Majeran, na prawo Wiechoczek.

Spotkanie należało do tych, jakie widz i sportowiec najczęściej chciałby widzieć na polskich boiskach. Wysoki poziom gry przeciwników, piękne akcje w polu oraz niezwykle — jak na nasze boiska — często oddawane na bramkę strzały, złożyły się w sumie

na niezwykle emocjonujące widowisko

od pierwszej do ostatniej minuty dające całą gamę wrażeń. Przytem walczono o piłkę, nie darowano żadnej, a przecież zawodnicy umieli być opanowani, grali w ramach godnych sportowców, co wyraźnie podkreślić należy w obecnych czasach.

Zwycięstwo Cracovii było tak naturalnem, że nawet bardzo liczni — dwoma specjalnemi pociągami przybyli — zwolennicy Ruchu, nie byli innego zdania. Zasłużyła na nie przewagą rozumniejszej, celowszej gry drużyny, pracującej doskonale, jako całość. Przytem niemałą rolę odegrał moment doskonale taktycznie przeprowadzonego krycia przeciwnika, wskutek czego renomowana para *Wodarz—Wilimowski*

została kompletnie zaszachowana.

Wogóle spotkanie niedzielne było typowym przykładem myślenia w grze. Słabszy grubo fizycznie atak Cracovii i Grünberg za nim demonstrowali to pokazowo.

Cracovia dała przegląd swych wysokich umiejętności. Jeżeli jej jeszcze czego brak, to wagi niektórym napastnikom, a wtedy doskonale wypracowane pozycje łatwiej niż dziś wykorzystają. Gdyby bowiem już dziś obecna trójka dysponowała potrzebną wagą, efekt spotkania musiałby wypaść dużo korzystniej. Najwidoczniej dotyczy to *Korbasa*, zawodnika, posiadającego niewątpliwie bardzo wiele danych na dobrego kierownika ataku, bo tak technicznie, jak i taktycznie stojącego na dobrym poziomie. Niestety obawa przed zderzeniem się z przeciwnikiem powoduje niejednokrotnie marnowanie najładniejszych szans podbramkowych, o które właśnie na środku najłatwiej. Pokrywa tę wadę chwilowemi przypływami energji, a wtedy dopiero widać, o ile wzrosłaby skuteczność jego gry.

W typie fizycznym podobny *Szeliga*, posiada dar odwagi, nie boi się nawet zbyt twardego przeciwnika, to też jego gra nosi znacznie więcej cech skuteczności. Doskonały partner dla skrzydłowego, wzorowy łącznik, operujący czasem na tyłach, nie ma Szeliga szczęścia w strzałach. Godnym kompanem stał się młody *Wieruski*, zawodnik własnego chowu. Zważywszy, że był to jego pierwszy występ, należy mu się pochwała, bo dostroił się do całości, a przytomnem wykorzystywaniem pozycji strzałowych nawet

mógł być przykładem dla starszych.

To odkrycie udało się Cracovii.

O skrzydłowych Cracovii powtórzyć trzeba, że *zadanie swe spełnili bardzo dobrze.* Stwarzali pozycje, umieli uciec, walczyli. Strzałowo doskonale usposobiony był *Skalski*, podczas gdy *Zembaczyński* miał ogromnego pecha.

Powrót Góry do pomocy był *dobrem pociągnięciem kierownictwa Cracovii.* Nie tylko uzyskano przez to złamanie płynności zagrań lewej strony ataku Ruchu, ale równocześnie do minimum ograniczono grozę zdolności strzałowych tej dwójki. Praca, włożona przez Górę w spełnienie przydzielonego mu zadania, dała pełny rezultat. Z tej strony nie padła bramka dla Ruchu, ta strona nie zdołała nawet przygotować bramki dla innych.

Przy grze Góry zadanie Grünberga było o tyle łatwiejsze, że mógł więcej myśleć o środku. Tak też uczynił. Potrafił zahamować Peterka, czy któregoś z łączników, odbierał piłki doskonale, a zawsze podał tak swym napastnikom, że przyjemnie było patrzeć. Rozumne rozłożenie sił, gry defensywnej, jak i ofensywnej, dało mu *znaczną przewagę* nad Nowakowskim. *Majeran* naśladował swych kolegów z powodzeniem i w grze defensywnej nie ustępował im, natomiast mniej dokładnie oddawał piłki. W sumie był dobry.

Trójka obronna Cracovii niedarmo uznana być musi, jako najlepsza w komplecie ligowym. *Pająk*, z jego łatwością wykopu z każdej pozycji oraz szybkością, *Lasota*, operujący wolniej, lecz bardziej chytrze, tworzą świetnie uszpelniającą się parę. *Pawłowski* miał pracy więcej, niż czasem bywa na kilku spotkaniach łącznie. Miał też dość sposobności do wykazania, że nie ma potrzeby obawiać się o swą karjerę gracza reprezentacyjnego.

Ruch rozpoczął lepiej, niż Cracovia, szczęśliwiej. Jednakże potem na lepszą grę Cracovii nie znalazł odpowiedzi, a sam nie umiał uwolnić się z opieki. Pociągnięcia starych wygów reprezentacyjnych nosiły oczywiście wysoką markę, na oko wyglądały ładnie, jednakże do skuteczności było temu daleko przy formie Cracovii.

Atak, nastawiony na lewą stronę, przez długi czas, dopiero potem racjonalniej pomyślał o prawej, mniej dokładnie pilnowanej. Stąd mała skuteczność.

Wodarz i Wilimowski są klasą,

to nie ulega wątpliwości. By mogli być jednakże skuteczniejsi i inni muszą być tej klasy, bo w innym wypadku ich przedewszystkiem pilnują. Tu tak było. Góra dobrze przytrzymał skrzydłowego, Wodarz więc mógł mało miał możności błyszczenia. Wilimowskim interesował się Lasota. Łącznik znowu był wytrącony ze zwykłej swobody harcowania z piłką. Nie strzelił zaś Wilimowski niemal ani razu. Chodzący sposób grania Peterka pozwala co prawda na ładne kombinacje, ale też działa opóźniająco na akcje. Gra więc w tyle i stąd wysyła piłki. *Ładny był rzut wolny, z którego padła bramka.* Żywość młodej prawej strony ataku, przy wcale dobrem opanowaniu piłki, ma swe wartości. Przy słabym przeciwniku napewno gra *Wiechoczka* i *Kubisza* dałaby rezultaty. Piękna bramka *Wiechoczka* z voleya była nagrodą za pracowitość. On też był najczęściej pod bramką Cracovii.

Pomoc Ruchu *nie miała klasy pomocy Cracovii.* Nowakowski posiada siły do ciężkiej pracy i grę przetrzymał. Wzrost i waga daje mu też atuty w walce szczególnie o górną piłkę. Natomiast jako inicjator akcyj, nie dosięga Grünberga, nie ma jego dokładności i celowości. Przy Grünbergu atak Ruchu miałby łatwiejsze życie. Skrajni pomocnicy fungowali głównie jako tarany, niweczące akcje ataku Cracovii. Kwestja wyzyskania posiadanej piłki zdawała się dla nich być mniej ważną. *Panhyrz* dał więcej, niż kolega na drugiej stronie.

Również i obrona Ruchu *ustępowała obronie Cracovii.* Giemza konkurował z Pająkiem w efektowności rzutów wolnych. Przeciw szybkim i zwinnym napastnikom Cracovii nie zawsze był na poziomie, gdy mu nie zostawiono swobody wykopu. *Czempisz nie wypadł gorzej od niego.* Bardzo dobrze wywiązał się ze swego ciężkiego zadania *bramkarz.* Szczęście, szczęściem, bez niego niema dobrego bramkarza, jednakże to wszystko, co robił wystawia mu bardzo dobre świadectwo.

Skład drużyn i przebieg gry.

Cracovia: Pawłowski, Lasota, Pająk, Góra. Grünberg, Majeran, Skalski, Wieruski, Korbas, Szeliga, Zembaczyński. — *Ruch:* Brom, Giemza, Czempisz, Panhyrz, Nowakowski, Fica, Kubisz, Wiechoczek, Peterek, Wilimowski, Wodarz.

Od pierwszego uderzenia piłki widać, że to nie zwykłe ligowe spotkanie. Piłka, pięknie posuwana, przedostaje się z jednej połowy na drugą, ataki zmuszają bramkarzy do interwencji. Ustawiczna zmienność sytuacyj emocjonuje widownię, głośno wyrażającą zadowolenie. Pierwsza bramka pada w 15 min. Wolny rzut *Peterka* przechodzi przez mur graczy Cracovii i piłka grzęźnie w siatce bez winy Pawłowskiego.

Sukces działa podniecająco na obie drużyny. Gra się jeszcze żywiej, ambitniej. Cracovia jest w ataku. W 20 min. podanie Wieruskiego daje *Skalskiemu doskonałą pozycję* i z niej pada *wyrównanie*, po dobiciu przez *Wieruskiego.* Dopiero teraz gra zyskuje pełny obraz pięknego widowiska. Obie drużyny przeprowadzają wiele akcyj. Bramkarze ciągle wkraczają skutecznie, a *Brom* też szczęśliwie. W 33 min. musi bramkarz Ruchu wybiec z bramki, Korbas jest szybszy, mija go i podaje do środka, gdzie nadbiega *Wieruski i głową strzela pod poprzeczkę.* Przewaga Cracovii rośnie. Atak jej pięknie gra w polu, mniej szczęśliwy jest w strzałach.

W drugiej części nic się nie zmienia.

Przewaga należy do Cracovii,

posiadającej lepszy atak. Bramka pada

jednakże dzięki strzałowi z rzutu wolnego, a strzelcem był *Góra*. Ruch nie daje za wygraną. Po kornerze w 15 min. *Wiechoczek ładnie strzela*. To był ostatni większy wysiłek Ruchu, bo w dalszym ciągu gry Cracovia znacznie przeważa i uzyskuje w 20 min. przez *Wieruskiego czwartą bramkę*. Przy jednym z ataków Cracovii Brom broni skutecznie, ale przytem kontuzjonuje *Skalskiego* i swego własnego gacza. Zembaczyński i Skalski mają potem sposobność poprawy wyniku, przestrzeliwują. Ruch też może raz być skuteczny po kornerze, poprzeczka ratuje i Pawłowski broni. Ostatnie minuty przynoszą ciekawe sytuacje pod bramką Ruchu. Bramkarz Brom doskonale broni.

Wzorowo zawody prowadził p. *Kuchar*, serdecznie witany przez publiczność.

J. K.



Fragment z meczu Cracovia—Ruch w Krakowie. Bramkarz Ruchu Brom patrzy, jak piłka po raz czwarty wpada do siatki Ślązaków.

Pogoń rozwiewa ostatnie nadzieje Garbarni

Pogoń—Wisła 1:0 (1:0)

Lwów, 24 października (Tel). Sukcesy Pogoni pod koniec bieżącej kampanji ligowej są *zasłużonym wykładnikiem poprawy, jaką po początkowym* okresie słabości i niepowodzeń wykazała cała drużyna lwowskich ligowców. Jest charakterystycznem, że okres tej poprawy zbiegł się

z ubytkiem dwóch omal najlepszych graczy Pogoni:

Matjasa II i Jeżewskiego, bez których wydawać się mogło, że niema mowy o powodzeniu — a jednak zapał i ambicja młodych w połączeniu z dobremi podstawami wyszkoleniowemi nietylko zdołały *uzupełnić lukę*, powstałą na skutek ubytku dwóch tak rutynowanych graczy, ale nadto wniosło do drużyny

nowego ducha i żywioł,

które w ostatnich spotkaniach w tak decydującej formie doszły do wyrazu. Junjorzy Pogoni to *uzasadniona nadzieja klubu lwowskiego* w obliczu na szeroką skalę zakrojonych zamierzeń, wśród których przyszłoroczne uroczystości z okazji 35-lecia klubu zajmą *jedno z czołowych miejsc*.

Również w spotkaniu z Wisłą o zwycięstwie Pogoni w dużej mierze zadecydowała

dobra forma juniorów,

do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy *Jedynaka, Szmida i Wolanina*, którzy wespół z otoczeniem potrafili w każdej fazie gry dostosować się do wytworzonej sytuacji i sami bądź to narzucali tempo, bądź też w chwilach naporu przeciwnika *skutecznie współdziałali* około jego powstrzymania

Z trójki tej na pierwszy plan wybijał się *Jedynak*, równie skuteczny, jako inicjator i wykonawca zapoczątkowanych przez innych akcyj, lub też gdy zachodziła potrzeba, jako podpora na tyłach. Jedynak był tym razem

najlepszym graczem Pogoni

i gdyby nie konkurencja Habowskiego po stronie Wisły, mógłby nawet rościć sobie pretensje *do miana najlepszego gracza na boisku*.

Być może, że na skutek wyjątkowej dyspozycji Jedynaka w mniejszym stopniu tym razem zwracali na siebie uwagę Szmid i Wolanin, choć dobra gra napadu Pogoni nie w mniejszym stopniu była ich zasługą. To samo odnosi się do *Zimmera*, który nietylko dbał o równomierne zatrudnienie młodych swoich towarzyszy, ale nadto bardziej niż kiedykolwiek *prześladował bramkarza przeciwnika ostremi strzałami*, a że tylko jeden z nich znalazł drogę do siatki, zasługa w pierwszym rzędzie dobrze wywiązującego się z zadania *Madejskiego*.

Mniej natomiast tym razem wiodło się *Majewskiemu*, który w Kotlarczyku miał

straszliwego opiekuna.

Pomoc Pogoni po szczytowej formie w spotkaniu z Cracovią, *tym razem wypadła blado*. Wasiewicz był jak gdyby *wyczerpany*, Sumara zaś miał z prawą stroną napadu Wisły niełatwą przeprawę, tak, że jedynie *tylko Hanin reprezentował dobrą klasę*.

W obronie gra Panasa nie wpadała zbytnio w oko, mimo to wywiązał się on *sumiennie ze swego zadania*. Bardziej zato efektownie wypadły wykopy *Lemiszki*, który również w pojedynkach był skuteczniejszy niż kiedyindziej.

Albański mimo silnego naporu przeciwnika był *stosunkowo mało zatrudniony*. W nielicznych krytycznych sytuacjach bronił ze zwyczajną dla niego pewnością.

Wisła grą swoją zgotowała

miłą niespodziankę,

dowodząc, że mimo ostatnich niepowodzeń *nie utraciła niczego z walorów*, dzięki którym przez tyle lat niepodzielnie panowała w Lidze. Wręcz przeciwnie gra napadu Wisły *zyskała na płynności kombinacyjnej*, i przy lepszej dyspozycji strzałowej, oraz większem szczęściu drużyna krakowska w spotkaniu tem zdobyć *mogła conajmniej jeden punkt*.

Faktem bezspornym jest, że po okresie początkowej, dość znacznej nawet przewagi, w pozostałych fazach gry Wisła była

przeciwnikiem conajmniej równorzędnym,

a możliwości na zdobycie bramki, utraconej zresztą w okresie jej przewagi, ustawicznie się nadarzały.

W napadzie Wisły *Habowski* wykazał wszystkie zalety, nieugięcie naprzód ciągnącego skrzydłowego, dla którego niema przeszkód po stronie przeciwnika. Nieliczne w ciągu spotkania były wypadki, w których Habowski tracił zdobytą piłkę, mimo, że ustawicznie był w akcji.

Dobrym partnerem Habowskiego był *„Gracz"*, który przy lepszej celności strzału przyprawić mógł Wisłę o wyrównanie, a nawet o zwycięstwo. Lewa strona napadu niewiele ustępowała prawej, jak długo grała w składzie *Łyko Artur*. Przesunięcie Łyki do pomocy, a Jezienskiego na skrzydło, wydatnie

osłabiło linję ofenzywną Wisły,

a poniekąd nawet *zaważyło na ostatecznym wyniku spotkania*.

Szewczyk na środku dostroił się do całości, choć stosunkowo mniej na siebie zwracał uwagi z piątki ofensywnej gości. Słabiej na tle dobrego napadu wypadła *gra pomocy Wisły*, gdzie podobnie jak po stronie przeciwnej Hanin, a tu *jedynie Kotlarczyk* reprezentowali dobrą klasę. Pomoc na skutek przesunięcia, spowodowanego kontuzją Gierczyńskiego grała niewątpliwie *poniżej swego poziomu*, choć jeżeli chodzi o współpracę *w całej pełni potrafiła zadowolić*.

Trio obronne wyszło z powodzeniem ze stosunkowo licznych sytuacyj podbramkowych, wypracowanych przez napad Pogoni.

Jedyna utracona bramka

padła w błyskawicznem tempie w sposób *nie dający możliwości do skutecznej interwencji*.

Gra, prowadzona w tempie, stale była ciekawa i stała na dobrym poziomie. Przez pierwszych 30 minut *przewagę ma Wisła*, co nie przeszkadza Pogoni właśnie w tym okresie uzyskać zwycięskiej bramki, wypracowanej przez *Hanina, Jedynaka i Szmida*, którego strzał w róg bramki nieuchronnie poprawił *Zimmer* W ostatnim kwadransie pierwszej połowy więcej zgry ma Pogoń.

Podobnie w pierwszych minutach po przerwie Pod koniec spotkania *gra znowu jest wyrównana*, przyczem roi się od możliwości bramkowych

obustronnie niewykorzystanych.

Przebieg spotkania bez przerwy trzymał widownię w napięciu i stanowił *clou zakończenia sezonu ligowego we Lwowie*.

Sędziował p. Lange, widzów około 4000. Wisła grała w składzie: Madejski, Szumilas, Sitko, Kotlarczyk II, Gierczyński, Jezienski, Habowski, „Gracz", Szewczyk, Artur, Łyko. Pogoń: Albański, Panas, Lemiszko, Hanin, Wasiewicz, Sumara, Szmid, Jedynak, Wolanin, Zimmer i Majowski.

F. K.

ŁKS rozgromiony w Poznaniu

Warta—ŁKS 7:0 (2:0)

Poznań, 24 października (tel.). W ostatnim meczu ligowym rozegranym w obecnym sezonie w Poznaniu Warta nadspodziewanie wysoko pokonała drużynę ŁKS. W 1-szej części meczu nic nie przemawiało za tak wysokiem zwycięstwem gospodarzy, gdyż Łodzianie byli w tej fazie gry **prawie zespołem równorzędnym.** Bardziej lotny atak gospodarzy był jednak w sytuacjach podbramkowych **zawsze groźniejszy,** i stwarzał **wiele niebezpiecznych momentów,** które z trudem likwidowała reprezentacyjna para obrońców Łodzi **Karasiak i Gałecki.**

Mimo jednak ofiarnej gry obrony i bramkarza goście, zwłaszcza po zmianie stron, musieli uznać wyższość szybko przeprowadzającego ataki zespołu poznańskiego.

U Łodzian dopisała pomoc,

która grała zbyt chaotycznie i niejednokrotnie zupełnie niepotrzebnie ostro. Odnosi się to przedewszystkiem do **Tadeusiewicza,** któremu zwrócił nawet uwagę sędzia.

Obrona gości podobnie jak cała drużyna ŁKS grała **zbyt ociężale,** pozwalając zawsze ubiec się przez szybkich graczy Warty.

W ataku Łodzian **nie powiodły się żadne akcje,** które załamywały się na linji gospodarzy. Brak większego zrozumienia w linji ataku i brak dyspozycji strzałowej były powodem tego, że **ŁKS nie zdobył nawet honorowej bramki,** na którą niewątpliwie zasłużył. Jako całość

ŁKS wyraźnie ustępował Warcie,

co uwydatniło się szczególnie w drugiej części, gdy Warta zagrała nie tylko koncertowo, ale przedewszystkiem **skutecznie.** Nawet wstawienie po puszczeniu czwartej bramki przez Ceglińskiego bramkarza rezerwowego **Andrzejewskiego** nie mogło uchronić Łodzian od wyższej porażki. To też gdy Zieloni rozegrali się po pauzie, ŁKS musiał całą uwagę skupić na obronie swej bramki.

Fontowicz w bramce Warty

grał tym razem bez zarzutu,

wyłapując niebezpieczne strzały, coprawda nieliczne. Najlepszym graczem w tylnych formacjach był **Twórz,** który raitował we wszystkich groźnych momentach, rozbijając świetnie wszystkie ataki gości.

W pomocy wyróżniał się **Danielak,** współpracując rozumnie z atakiem i obroną. Sobkowiak podciągnął się dopiero po pauzie. Kryszkiewicz był tym razem w najlepszej formie.

Kaźmierczak jako kierownik ataku spełniał swą rolę **bez zarzutu,** mając po obu stronach szybkich i lotnych graczy, z których Nawrat był

wyjątkowo skutecznym strzelcem.

Reszta ataku spełniła swoje zadanie. Jako fizycznie słabsi słusznie unikali oni pojedynków z silniejszymi graczami łódzkimi, starając się przy pomocy krótkich przyziemnych podań zdobywać teren.

Warta wystąpiła **bez chorego Szerfkego** w składzie następującym: Fontowicz, Ofierzyński, Twórz, Kryszkiewicz, Danielak, Sobkowiak, Słomiak, Gendera, Kaźmierczak, Nawrot, Szwarc. **ŁKS.:** Ceglińśki (Andrzejewski), Karasiak, Gałecki, Osiecki, Pegza II, Tadeusiewicz, Miller, Lewandowski, Herbstreich, Koczewski, Król. Brakło jedynie Pegzy I.

ŁKS wybrał lepszą połowę boiska, gdyż Warta musiała grać pod słońce. Początkowo ŁKS naciska, jednak po kilku minutach gospodarze ujmują inicjatywę i **częściej przebywają na połowie gości.** W 16-tej min., wykorzystując nieporozumienie obrony, Nawrat szybkim, przyziemnym strzałem uzyskuje

prowadzenie dla Warty.

Następują zmienne ataki obu stron, które likwiduje obrona względnie **bramkarze.** Tuż przed przerwą Szwarc po pięknym biegu solowym, nieprzepuszczając dogonić się Tadeusiewiczowi, myli czujność bramkarza i **zdobywa drugą bramkę.**

Znacznie ciekawszy obraz przybiera gra w drugiej połowie. Warta dyktuje ostre tempo, które, z wyjątkiem kilku minut, cała drużyna przetrzymuje dobrze.

Serję bramek otwiera Nawrat,

który w 33-ciej min. zdobywa trzecią bramkę po efektownej kombinacji z **Kaźmierczakiem.**

Po kilku minutach Ceglińśki po raz czwarty musi skapitulować przed atakiem miejscowych, mianowicie **Kaźmierczak** z kilku kroków strzela. Ceglińśki chwyta piłkę, ale już poza linją bramkową.

Warta prowadzi 4:0.

Łodzianie zamieniają Ceglińskiego Andrzejewskim, który jednak w 20-tej minucie **puszcza piątą bramkę,** uzyskaną przez **Słomiaka** z podania Kaźmierczaka. Gracze łódzcy reklamują rzekomego spalonego, czego **sędzia nie uznaje.**

W 40-tej min. piłka odbija się o nogi jednego z obrońców, a nadbiegający **Nawrat strzela 6-tą bramkę.** Atak Łodzian zdobywa kilka rzutów rożnych, jednak nie może strzelić upragnionej bramki.

W ostatnich minutach Warta przypuszcza atak uwieńczony zdobyciem 7-mej bramki przez **Słomiaka,** nie bez winy obrony i bramkarza, który wypuścił piłkę z rąk.

Pod koniec

ŁKS gra z rezygnacją,

gdyż nie liczył się z tak skuteczną grą piłkarzy poznańskich.

Tegoroczny sezon w Poznaniu udało się zamknąć pięknem zwycięstwem nad pogromcą zespołów tej miary co Ruch i AKS. Sędziował p. **Krukowski** z Warszawy, **orjentujący się słabo w spalonych,** co wywoływało **liczne protesty u publiczności i graczy.** Mecz dzięki pięknej pogodzie zgromadził około 2500 widzów.

Niemcy—Norwegja 3:0 (2:0)

Berlin, 24 października. (tel). W berlińskim stadjonie olimpijskim rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy **mecz piłkarski Niemcy—Norwegja,** oczekiwany w całych Niemczech z olbrzymiem zainteresowaniem, gdyż opinja sportowa niemiecka uważała go za **rewanż za porażkę,** jaką Niemcy poniosły w turnieju olimpijskim. Stąd też stadjon wypełniony był **do ostatniego miejsca** stutysięczną publicznością.

Sędzia angielski **Snape** miał łatwe zadanie, gdyż obydwie drużyny grały fair. Norwegowie mimo szybkiej i ambitnej gry **przegrali 0:3** (0:2), ustępując Niemcom pod względem technicznym. O zwycięstwie drużyny niemieckiej zadecydowała przedewszystkiem **doskonała gra ataku,** w którym najlepszy był **Siffling,** zdobywca wszystkich **trzech bramek.**

Czechosłowacja—Austrja 2:1 (0:1)

Praga, 24 października. (tel). W meczu międzypaństwowym **Czechosłowacja pokonała Austrję 2:1** (0:1). Na zawody przybyło **ponad 25.000 widzów.**

Austrjacy w pierwszej połowie meczu uzyskali nieznaczną przewagę, wyrazem której była **bramka uzyskana w 19-tej minucie przez Neumera.**

Po zmianie stron do głosu dochodzą Czesi. Najlepszy gracz na boisku prawoskrzydłowy czeski **Rihar,** uzyskuje w 31-ej minucie wyrównującą bramkę, a wkrótce potem zdobywa zwycięski punkt.

Po tym meczu w tabeli rozgrywek o puhar europejski **prowadzą Węgry** przed Czechosłowacją, Włochami, Austrją i Szwajcarją.

Niemcy—Austrja w piłce ręcznej 17:5

Halle, 24 października. (tel). W międzypaństwowym meczu piłki ręcznej **Niemcy** pokonały **Austrję 17:5** (10:0)

Anglja zwycięża Irlandję w piłce nożnej 5:1 (2:0)

Belfast, 24 października. (tel). W meczu piłkarskim w obecności 40.000 widzów **Anglja** pokonała **Irlandję 5:1** (2:0).

P. Z. L. T. ustala listę „dziesięciu najlepszych"

OPINJA KAPITANA SPORTOWEGO P. RADCY OLCHOWICZA

Warszawa, w październiku.

Przed kilku dniami ustalona została doroczna lista najlepszych dziesięciu tenisistów polskich. Lista ta przedstawia się następująco:

Mężczyźni:

1) *Hebda* (Lwów), 2) Tłoczyński Ig. (Warszawa), 3—4) Spychała (Warszawa) i Witman (Warszawa), 3) Kończak (Katowice), 6) Horain (Kraków), 7) Czajkowski (Warszawa), 8) Tłoczyński Ks. (Poznań), 9) Warmiński (Warszawa), 10) Niestrój (Katowice).

Kobiety:

1) *J. Jędrzejowska* (Warszawa), 2) Głowacka (Bydgoszcz), 3) Gajdzianka (Katowice), 4—5) Z. Jędrzejowska (Warszawa) i Łuniewska (Warszawa), 6) Fryszczynowa (Toruń), 7) Siodówna (Bydgoszcz), 8) Lilpop-Mordasewiczowa (Warszawa), 9) Neumanówna (Warszawa), 10) Matuszewska (Warszawa).

Pragnąc uzyskać autorytatywny komentarz, zwracamy się

do p. radcy Olchowicza,

przewodniczącego komisji klasyfikacyjnej Pol. Zw. Lawn-Tenisowego.

— Kto wchodził w skład komisji? — pytamy na wstępie.

— Poza mną, do komisji wchodzili pp. *Zieliński, Eiger* z Warszawy, *Kuchar* ze Lwowa i *Foerster* z Katowic. Podobnie, jak w roku ubiegłym — mówi dalej p. Olchowicz — zdecydowaliśmy się na *trzymanie się cyfry dziesięciu miejsc*, co uważam za *najsłuszniejsze*.

— A jak uzasadni pan pierwsze miejsce Hebdy?

— Bardzo prosto, przecież Hebda pokonał *Tłoczyńskiego* w bezpośrednich spotkaniach w mistrzostwie Polski. To musiało zadecydować. Wprawdzie Tłoczyński ma *daleko lepsze wyniki międzynarodowe*, ale

bezpośrednie spotkanie jest najważniejsze.

W spotkaniach międzynarodowych Tłoczyński pokonał *Metaxę, Canepelę, Petrę i Bawerowskiego*, któremu Hebda uległ. — Hebda ma właściwie za sobą tylko zwycięstwo nad *Palmierim*. Z Tłoczyńskiego jestem zupełnie zadowolony, poprawił się on znacznie w stosunku do roku ubiegłego i mam nadzieję, że w roku 1938 będzie jeszcze lepszy.

— A sprawa Tarłowskiego?

— Nie mogliśmy zdyskwalifikowanych zawodników umieszczać na liście — odpowiada p. Olchowicz. — Niewątpliwie

Tarłowski byłby tutaj na pierwszem miejscu,

a Bratek pewnie *przed Kończakiem*. Mam całkowitą nadzieję, że dyskwalifikacja *nie wpłynęła załamująco na obu tych doskonałych tenisistów* i jestem pewien, że po upłynięciu terminu kary ich talent i możliwości będą w pełni zrealizowane.

— Czy listy junjorów nie będzie w roku bieżącym?

— Zdecydowaliśmy się

zaniechać ustalenia listy junjorów,

natomiast aż *czterech junjorów uplasowało się na tegorocznej liście*. Jest to objaw *bardzo pocieszający*. Dowodzi to znacznego poprawienia się klasy junjorów. Najpewniejszym z nich jest *Kończak*, ale *Ks. Tłoczyński* poczynił olbrzymie postępy, podobnie jak i doskonale zapowiadający się Niestrój.

— A co pan powie o dalszych miejscach?

— Postawienie *Spychały razem z Witmanem* uważam za najsprawiedliwsze rozwiązanie. Witman miał wprawdzie lepsze wyniki międzynarodowe, ale Spychała *pokonał go w mistrzostwach Polski*, wykazując przytem olbrzymi postęp w stosunku do roku ubiegłego. Godnem podkreślenia jest *dobre miejsce Horaina*, który bodajże najdłużej utrzymuje się stale na liście. Pojawił się znów *Warmiński*, natomiast nie można było klasyfikować *Pfahla* oraz odbywających służbę wojskową *Beldowskiego i Majewskiego*, którzy mało grali.

— A jaki jest pana pogląd na listę kobiecą?

— Właściwie to

na liście powinna być tylko Jadzia Jędrzejowska,

a za nią kilkanaście miejsc pustych. Nie zrobiliśmy jednak tego, gdyż chodziło nam o sklasyfikowanie dziesięciu najlepszych zawodniczek. Drugie miejsce *Głowackiej* jest w pełni zasłużone. Przegrała ona wprawdzie w turniejach międzynarodowych, ale *zdobyła mistrzostwo Polski* oraz nie uległa żadnej z dalszych zawodniczek.

— Czemu nie sklasyfikowano Rudowskiej?

— Trudno było ją sklasyfikować, przecież ona *prawie wcale nie grała*. Uległa Głowackiej w mistrzostwach Polski, a poza tem nie mieliśmy żadnych porównań. Pocieszającą jest

poprawa Gajdzianki,

która z 10-go miejsca w r. ub. *przeszła na trzecie*. Również wyniki tegoroczne *Siodówny* zasługują na podkreślenie. Spodziewam się bardzo wiele po obu tych zawodniczkach. Ustawienie Zofji Jędrzejowskiej razem z Łuniewską, ma to uzasadnienie, że Zosia przegrała wprawdzie z Łuniewską w mistrzostwach Polski, ale pokonała ją w innem spotkaniu, a ponadto nie ma tylu porażek co jej koleżanka klubowa. Po raz pierwszy ukazały się na liście nazwiska *Fryszczynowej i Matuszewskiej*. Obie posiadają doskonałe warunki i powinny w roku przyszłym zagrozić wszystkim innym naszym tenisistkom, z wyjątkiem naturalnie Jadzi Jędrzejowskiej. Szczególnie Konopacka-Matuszewska poprawiła się bardzo, wyróżniając się dodatnio także w grze mieszanej. Jest ona obecnie może i *najlepszą po J. Jędrzejowskiej naszą „mikscistką"*.

A. Sz.

CHOMA JEDZIE PO SŁAWĘ DO AMERYKI

(Korespondencja własna „Raz Dwa Trzy")

Gdynia, w październiku.

Przed kilku miesiącami spotkałem Józefa Chomę na ulicy w Gdyni. Wygląd miał mizerny, twarz smutną, zmęczoną. Pytam o powody jego abnegacji. Popatrzał wówczas na mnie i nic nie powiedział. Troszkę później dowiedziałem się *tragedji młodego chłopca*, tułającego się bez środków do życia po bruku gdyńskim.

Otóż Choma był wówczas typowym przykładem człowieka, dla którego

uprawianie sportu stało się przyczyną niedoli życiowej.

Choma uprawia boks na górnym pokładzie M. S. „Batory" wraz z członkami orkiestry, otrzymując od nich w zamian naukę gry na kontrabasie.

Skaperowany z Gdańska *do Gdyni*, przeniósł się w przewidywaniu otrzymania dobrej posady. Po pierwszym występie na ringu gdyńskim, okrzyknięto go fenomenem, urządzono wielki bankiet, przyjaciele i koledzy nosili go na rękach, prezesi wygłaszali mowy... *i na tem koniec*. Zamiast świetnie płatnej posady otrzymał *pracę w porcie przy segregowaniu owoców*. Pokazywał mi później obliczenie jednej z tygodniówek: po potrąceniach i jednym dniu nieobecności w pracy z powodu treningu, pozostawało do wypłaty *aż 5 złotych 17 groszy*. Akurat zawiele aby umrzeć, a zamało dużo zamało, aby żyć.

Koniec był wreszcie taki, że rzucił całą tę robotę i odtąd długi czas włóczył się po Gdyni, marząc jednocześnie o dostanie się na jakiś statek. Wreszcie udało mu się uzyskać poparcie i *został przyjęty na jeden z polskich transatlantyków*. I tu dopiero zaczęła się

prawdziwa tragedja Chomy.

Klub, który zaangażował boksera do swej drużyny, zaczął mącić, kręcić, snuć ukrytą intrygę, puszczać plotki, że Choma chce jedynie dostać się do Ameryki, aby tam pozostać na zawsze — słowem skończyło się natem, że wkońcu *odwołano jego przyjęcie na statek*. Choma nie pojechał.

Próbował walczyć z intrygami, kazano mu walczyć na ringu. Walczył — i dostawał lanie, raz, drugi, trzeci... Okrzyknięto zaraz w całym kraju, że *Choma stracił formę — a on stracił tylko siły z głodu, stracił chęć do życia*. Choma, bokser wagi ciężkiej, bez wyników — szmelc.

I dopiero wówczas udało się mu zaokrętować na M/S. „Batory". Pojechał na rejs jeden, drugi do Nowego Jorku. Na statku miał pracę ciężką, ale zato dobrze karmili. Pracował jako steward kąpielowy, pilnował porządku w basenie okrętowym, utrzymywał czystość, zmieniał wodę, uczył pływania wytworne pasażerki luksusowego motorowca. Pracował, a jednocześnie

W trzeciej rundzie był już k. o.

Managerzy amerykańscy zaczęli chodzić koło Chomy, cmokać, poklepywać jego potężne bary gadać coś między sobą. Choma wrócił na statek, rozgrzany, a w głowie już poczęły mu się snuć jakieś plany. Dość ma tego podłego życia, dość poniewierki i niedoli. Raz trzeba coś postanowić.

Nie postanawiał nic jednak i czekał na konkretne propozycje. Nie czekał długo. Już przy następnym rejsie zjawił się na statku *znany manager amerykański, Polak z pochodzenia Mr. Cieciuch*, właściciel wielkiej radjostacji, służącej wyłącznie dla celów reklamowych jego „stajni". Mr. Cieciuch, człowiek interesu, sprawę traktował krótko i po amerykańsku. Zabrał Chomę do swoich ludzi. *Kazał mu się bić*. Choma walił jak w bęben w krzepkiego jak dąb murzyna, a Cieciuch patrzał. Po walce powiedział tylko: all right! i odwiózł Chomę już nie na „Batory", lecz na pokład stojącej w pobliżu francuskiej *„Normandie"*. Na grunt neutralny. Tam sobie pogadali. Choma powrócił na statek

z gotowym kontraktem w kieszeni.

Zobaczyłem go pewnego poranku w redakcji. Przyszedł zaraz po przyjeździe „Batorego" do Gdyni. Patrzę i oczom nie wierzę. Śladu niema po dawnym „kundzie". — Choma wystrojony, wystrzyżony, pachnący. Śmiejąc się, ściska mi rękę, aż kości trzeszczą. *Z oczu bije radość życia*. Opowiada mi swoją historję, pokazuje kontrakt, pyta co dalej robić. Jestem z przekonań zwolennikiem sportu amatorskiego, ale w tym wypadku cieszę się szczerze i radzę chwili się nie namyślać. Zgóry dałem mu rozgrzeszenie, za porzucenie amatorstwa.

Choma pojechał w ostatni już, zdaje się, rejs do Nowego Jorku. Pojechał w eleganckim sportowym garniturze, z dużą skórzaną walizą i neseserem. Na wszystko to zapracował ciężko na statku, zaoszczędził, aby nie powiedzieli później, że przyjechał nagi i bosy, na dorobek. Wstępuje w szeregi zawodowców amerykańskich *z mocnem postanowieniem zrobienia karjery*. Chce zdobyć nietylko pieniądze, ale *przedewszystkiem sławę*.

Czy mu się to uda? — zobaczymy.

J. Jeż.

WARSZAWSKI OKR. ZW. ATLETYCZNY projektuje w roku 1937-38 szereg spotkań międzynarodowych, a mianowicie 14 listopada mecz z Polizei S. C. z Wiednia, w grudniu mecz z reprezentacją Rygi, w styczniu mecz z reprezentacją Berlina, a w marcu mecz rewanżowy z Królewcem. Drużyna Królewca rozegra następnie w Polsce jeszcze kilka spotkań, m. in. „Elektrycznością" w Warszawie oraz w Łodzi i Wilnie.

PRZYSTĄPIONO W WILNIE DO BUDOWY KRYTEJ TRYBUNY na stadjonie lekkoatletycznym na Pióromoncie. Trybuna powstanie kosztem 65 tysięcy złotych asygnowanych z PUWF i PW. Fundusz Pracy i Magistrat Wileński. Pod trybunami mieścić się będą szatnie, natryski, lokal dla kierownictwa stadjonu i t. p. Trybuna wykończona ma być przyszłego roku tak, żeby mecz lekkoatletyczny Polska Północno-Wschodnia—Prusy Wschodnie mógł się odbyć na tym stadjonie.

MEDISON SQUARE GARDEN W NOWYM JORKU DOBRZE PŁACI SWOIM LUDZIOM. Prezes tego towarzystwa Kil Patrick pobiera rocznie 25 tys. dolarów, nie licząc diet, które wynoszą ok. 5 tys. dolarów. Dyrektor działu hokeja lodowego, Lester Patrick pobiera rocznie około 20 tys. dolarów, a kierownik działu bokserskiego około 15 tysięcy dolarów.

PRZED WYSTĘPEM NASZYCH PIŁKARZY WE FRANCJI

Specjalny wywiad „Raz Dwa Trzy" z prezesem Ligi Francuskiej p. Jooris'em.

Lille, w październiku.

Gdy na dworcu w Lille zapytaliśmy się o ulicę Montebello, na której mieszkał p. *Jooris*, prezes francuskiej Ligi Piłkarskiej w północnej Francji, policjant poradził nam iść do środka miasta szeroką aleją, poczem zapytać się tam nie o ulicę, lecz gdzie mieszczą się przedsiębiorstwa prezesa *Olympique Lillois*. Wskazówka ta okazała się słuszną, bo o ile nie każdy przechodzień wiedział, gdzie się znajduje ulica Montebello, o tyle wszyscy byli doskonale poinformowani, gdzie można znaleźć największego działacza piłkarskiego w północnej Francji.

P. Jooris od szeregu lat jest *prezesem Ligi Północnej*, pozatem zaś już przed wojną stał na czele zarządu jednego z największych klubów francuskich — *Olympique* Lillois. Jest to pozatem figura *„międzynarodowa"*. Możemy go spotkać na każdym ciekawszym meczu międzypaństwowym, rozegranym na kontynencie. Piłką nożną interesuje się on do tego stopnia, iż przed dwoma laty odbył podróż do *Rosji Sowieckiej*, ażeby się tam zorjentować, ile jest prawdy w wiadomościach rozsiewanych o piłkarstwie rosyjskiem.

P. Jooris karjerą swą przypomina nam typ wielkiego Amerykanina. Za młodu skromny urzędnik u agenta giełdowego, stoi dziś na czele jednej z największych fortun we Francji północnej. Jest on właścicielem olbrzymich browarów, piekarni, hoteli i restauracyj. Nic dziwnego, iż w tych warunkach zna go w Lille każde dziecko.

Dobrnęliśmy więc do p. Joorisa w celu przeprowadzenia z nim wywiadu o czekających drużynę polską spotkaniach.

— Jestem niezmiernie szczęśliwy — mówi on — iż w końcu udało mi się doprowadzić do przyjazdu drużyny polskiej do Północnej Francji. Obiecałem już od dawna swoim przyjaciołom polskim, że gdy tylko okoliczności pozwolą, zorganizuję mecz Francji Północnej z jedną z waszych drużyn. Długo czekać na to nie potrzebowałem. Zwycięstwa ostatnie polskich piłkarzy wyrobiły wam tu taką markę, że nawet zespoły środkowo europejskie lepszej może nie posiadają.

— We Francji polskich piłkarzy znamy jednak *bardzo dobrze* ze względu na to, iż

bardzo dużo gra ich w naszych klubach.

Nawet reprezentacja państwowa była już nimi *kilkakrotnie* zasiloną. Jestem z tego specjalnie dumny, gdyż za każdym razem gracze polscy *pochodzili z drużyn, należących do mojej ligi.*

Widzieliśmy więc kolejno: *Kowalczyka*, grającego pod pseudonimem *Ignace*, gdyż nazwisko jego jest dla nas zbyt trudne do wymówienia, dalej *Wawrzyniaka*, znanego jako *Waggi*, *Nowickiego*, wreszcie ostatnio *Snellę*. Pierwsi trzej to napastnicy, ostatni natomiast jest środkowym pomocnikiem.

Najlepszym z tej czwórki jest bezsprzecznie *Snella* Wysoki, szybki, obdarzony pierwszorzędną techniką, jakiej się nie widzi u zawodowców środkowo-europejskich. Wstawiliśmy go przed kilkunastu dniami do reprezentacji Francji B, która grała przeciw Szwajcarji B. Snella zdał egzamin na piątkę i teraz grać będzie prawdopodobnie przeciw *Holandji* w Amsterdamie.

Muszę tu dodać, iż jeden z waszych klubów, który bawił przed dwoma laty we Francji „wynajął" sobie Snellę na jeden mecz (idzie tu o Warszawiankę, przyp. red.). Emigrant prosił o zabranie go do kraju, gdzie chciał grać w piłkę. Klub polski uważał jednak, iż jest on za *słaby*. Dobrze się stało, gdyż Snella jest dziś *ostoją drużyny Olympique Lillois*.

— Skoro mówimy tu o polskich emigrantach, muszę panu opowiedzieć o zabawnem, lecz niezwykle charakterystycznem zdarzeniu na ostatnim meczu *Niemcy—Francja w Stuttgarcie*.

Ooż w pewnej chwili widzimy z trybuny, że Ignace (Kowalczyk) rozmawia z *graczem niemieckim Szczepanem*, który mojem zdaniem jest *najlepszym* piłkarzem na kontynencie. Byliśmy tem niezwykle zdziwieni, skąd Kowalczyk zna niemiecki język?

Dopiero w czasie przerwy okazało się, iż *obydwaj gracze znają się jeszcze z wspólnego pobytu w Westfalji i rozmawiają ze sobą po polsku*. Kowalczyk powiedział mi później, że Szczepan całkiem nieźle rozmawia w tym języku. Było to zresztą bardzo zabawne, bo gdy jeden z Niemców „miał żal" do Francuza, to Szczepan mówił o tem po polsku Kowalczykowi, a ten dopiero tłumaczył na francuskie swym kolegom.

— Przejdźmy jednak do meczów polskiej ligi piłkarskiej. Przedsprzedaż biletów idzie pierwszorzędnie. Jesteśmy przekonani, że grać będziemy

przy wyprzedanym stadjonie.

Dyrekcja kolei poszła nam do tego stopnia na rękę, iż każdy, kto pokaże w kasie kolejowej bilet wstępu na mecz, otrzymuje automatycznie *40-procent. zniżkę*. Liczymy, iż z całej Francji północnej przyjadą do nas emigranci polscy. Niezależnie od tego wyruszą do Lille *pociągi specjalne* z dwóch największych polskich kolonij. Jeden uruchomiony zostanie na linji *Bruay-Lens*, drugi zaś *Valenciennes-Douai*. Dochodzą nas tak samo wiadomości o *licznych wycieczkach autobusowych*.

— Jeśli idzie o wyniki tych spotkań — to przyznam się, że w ocenie szans Francji Północnej — jestem *pesymistycznie nastrojony*. W Amsterdamie odbędzie się tego samego dnia mecz *Holandja—Francja*, na który trzeba nam będzie oddać *conajmniej trzech graczy*.

W chwili obecnej nie znam jeszcze składu reprezentacji Francji i dlatego też nie można ustalić składu naszej drużyny. Przypuszczalnie jednak *Snella* grać będzie w Amsterdamie i w ten sposób nasz najlepszy środkowy pomocnik odpadnie. Następnego dnia w finale będziemy mogli wystąpić w *naszem najsilniejszem zestawieniu*, wątpliwem jest jednak, czy dojdziemy do finału.

— Drużynę naszą zestawimy z graczy *Racingu* z Lens, dwóch klubów lillskich *Olympique Lillnois* i *Fives*, dwóch klubów z *Roubaix Racingu* i *Excelsioru*, *Unionu* z Valenciennes, wreszcie Havru. Mamy więc do dyspozycji 7 klubów zawodowych, z których rzecz oczywista można z łatwością wybrać silną reprezentację, lecz musimy tu kierować się przedewszystkiem *sentymentem narodowym* i w drużynie naszej uwzględnić przedewszystkiem *Francuzów*. Mogą oni być naturalizowani. Nie gra to specjalnej roli. Publiczność jednak nie lubi oglądać w swej reprezentacji zbyt *wielkiej liczby cudzoziemców*.

Następnego dnia sytuacja się zmieni. Przypuszczalnie Bolonja wygra z Ligą Paryską, która będzie bardziej jeszcze osłabioną, niż Francja północna. W rezultacie finały, które odbędą się na stadjonie w Colombes powinny być rozegrane przez *Włochów i Polaków*, oraz przez obydwie Ligi francuskie. Ten ostatni mecz będzie dla nas specjalnym „szlagierem", gdyż przyznam się otwarcie, że „palimy" się specjalnie do zagrania z Ligą Paryską i mecz ten będzie prawdziwą „świętą wojną".

— Najlepsi gracze francuscy znajdują się dziś

w Sochaux i Paryżu.

Bramkarz reprezentacyjny *Di Lorto* należy do Sochaux, obrońcy — *Mattler* i *Cazenavev* również stamtąd pochodzą, pomoc całą wystawi Francja północna: *Bourbotte* (Fives), *Delfour* lub *Snella* i *Desrousseaux* (z Roubaix). Ta ostatnia linja będzie naszą piętą achillesową na meczu z Polakami, gdyż o ile Związek Francuski nie dokona zmian i zabierze nam wszystkich tych graczy, zostaniemy bez pomocy, która na meczu z Polską Ligą powinna być specjalnie silną. Z ataku nikogo nam nie zabiorą, gdyż najlepszych napastników posiada dziś *Sochaux*, *Racing* i *Sete*.

—

Na zakończenie tego wywiadu dowiadujemy się, iż po raz pierwszy od wielu lat p. Jooris nie wyjedzie zagranicę, by towarzyszyć reprezentacji Francji, lecz zostanie specjalnie w Lille, by móc gościć polską drużynę.

Hajot.



Czołowy gracz R. C. Paryż, Jordan, który wystąpi w reprezentacji Ligi paryskiej przeciwko Lidze polskiej.



Na stadjonie paryskim w Colombes, gdzie grać będzie Liga polska, brakuje nieraz miejsc dla widzów. Radzą sobie oni jak mogą, byleby tylko zobaczyć choć urywek meczu. — Na zdjęciu widzimy oryginalną „zieloną" trybunę w Colombes.



Na finałowej rozgrywce o puhar Francji obecnym bywa zawsze prezydent republiki. Na zdjęciu naszem widzimy, jak zmarły przed kilku laty prezydent Doumergue składa gratulacje zwycięzcom.

Niewesołe horoskopy Polonii

Warszawianka—Polonia 2:1 (0:1)

Warszawa, 24 października. (tel). 15 lat trwa już rywalizacja Polonji z Warszawianką. Rozegrano już 37 „świętych wojen", w których **Polonia wygrała 18,** a Warszawianka 7 przy 12 remisach. Bramek strzelono **106:51 dla Polonji.**

W 38 spotkaniu

fortuna uśmiechnęła się do Warszawianki,

chcąc widocznie wyrównać bilans swych niepowodzeń. Mecz dwóch ligowych drużyn Warszawy był **spotkaniem towarzyskiem,** niemniej jednak był ważny dla zwolenników obu klubów, ponieważ rozpoczynał **nową erę w niekończących się walkach o hegemonję stolicy.**

Dla Polonji był poza tem **drugą próbą sił** (pierwszą było lanie z A. K. S.) **przed sezonem ligowym.** Zawody z Warszawianką już wyraźnie obnażyły

słabości benjaminka Ligi.

Polonja, wracając do Ligi, wzmocniła swą drużynę **Nytzem, Kisielińskim i Kulą,** z dawnych graczy **Szczepaniak** poczynił postępy w grze. To są atuty, które będą miały wartość w walkach ligowych.

Grolik nie jest pełnowartościowym zastępcą Bułanowa choć może na wielu meczach będzie niezły. Strauch jest **ryzykantem,** któremu wiele błędów uchodzi płazem. Ma jednak zagrania, w których wykazuje **nerw rasowego bramkarza.** Przypuszczać należy, że w walkach ligowych nabierze rutyny.

Nie należy się obawiać o formę **Odrowąża,** reprezentuje on bowiem **dobrą klasę ligowego pomocnika.** Na tych siedmiu graczach może Polonia budować **swoje nadzieje w Lidze,** pozycja bowiem lewego pomocnika jest **nieobsadzona.** Kruk okazał się

wielkim graczem na małe mecze. Polonia niezbyt dobrze

Bez dobrego pomocnika nie umie sobie zrobić wolnej drogi. Może to jednak tylko chwilowe obniżenie formy.

Eksleglonjoniści **Nawrot i Łysakowski** nie potrafili dokazać sztuki, żeby swoją drużynę uratować od spadku z Ligi, więc logicznie należałoby przypuszczać, że w Polonji **również nie odegrają roli ojców zwycięstwa,** choć może niejeden mecz (zwłaszcza Nawrot) będą mieli dobry.

Reasumując powyższe

wykorzystała czas kwarantanny w A-klasie

i nie przygotowała sobie dostatecznej ilości młodych wartościowych zawodników.

Mimo efektownego wejścia do Ligi w roku przyszłym **może mieć trudności ze składem.**

Wynik zawodów nie odzwierciedla przebiegu meczu.

„Czarne koszule" zasłużyły na remis.

Warszawianka wygrała mecz dzięki **lepszej grze napadu,** nie wznosząc się ponad przeciętność. Nie łatwo byłoby wskazać, kto się wybijał ponad resztę partnerów, może **Martyna,** przed którym nawet Kisieliński kapitulował, może **Święcki,** który więcej pracował od kolegów.

Defensywna gra pomocy Warszawianki sprawiła, że

przewagę w polu miała Polonia.

O wyniku zawodów rozstrzygnął **atak Warszawianki,** który pod bramką grał energicznie i uzyskiwał lepsze pozycje do strzału. W Polonji wyróżniał się niezawodny obrońca **Stefaniak,** w pomocy **Nytz** i **Odrowąż,** a w ataku Nawrot i Kula.

Mecz toczył się w żywem tempie.

Polonja grając z wiatrem uzyskała przewagę w polu i często dochodziła do bramki przeciwnika, **nic jednak z tego nie wychodziło,** ponieważ skrzydłowi nie umieli wyrobć pozycji do strzału.

Kruk nie oddał ani jednej wartościowej centry, a Kisieliński w tym czasie próbował bez powodzenia ogrywać Martynę. Nawrot ruchliwy, jak rzadko, pracował na innych, przez co sam nie miał sposobności do strzału. Kula i Łysakowski **strzelali niecelnie.**

W 26 min. niebezpieczny przebój Nawrota kończy się pięknym strzałem, który bramkarz Warszawianki **paruje w ładnym stylu.** Warszawianka atakuje rzadziej, zato jej ataki przenikają **głębiej w pole przeciwnika.**

W 30 min. Strauch odbija wspaniały woley Pirycha z centry Sochana. W 39 min. rzut wolny Martyny bity z niesłychaną siłą, odbija się od wewnętrznej strony poprzeczki, lecz wychodzi w pole.

Bramkarz Warszawianki ma dużo roboty, przy jednej paradzie doznaje

bolesnej kontuzji

której sprawcą jest **Kula.**

W chwilę później (40 min.) puszcza bramkę **w kompromitujący sposób,** dając się piłce przeskoczyć. Przypadkowym zdobywcą tej bramki jest **Nytz.**

Po przerwie wiatr

pcha Warszawiankę do wielkich czynów.

W 6 min. przebój Sochana kończy się celnym strzałem w dolny róg bramki. Warszawianka, rozochocona zdobyciem goala, przypuszcza szereg ataków. Piękny przebój **Święckiego** w 7 min. kończy się ostrym strzałem z trudem obronionym przez bramkarza Polonii.

W 11 min. atak Warszawianki kończy się strzałem w poprzeczkę (Sochan). Smoczek poprawia jego strzał, lecz Strauch jest na miejscu.

Gdy te ataki pozostają bez skutku,

Polonia dochodzi do głosu.

Przez długi czas **zwolennicy Warszawianki są w strachu.** W 34 min. Kruk otrzymuje piłkę w momencie, **gdy bramkarz Warszawianki jest na spacerze.** I wtedy **nie trafia do pustej bramki.**

Jeszcze lepszą pozycję marnuje Kula, nie umiejąc strzelić z odległości kilku kroków do bramki. Pozycję tę zrobił **Kisieliński,** przewózkowawszy obu obrońców. Już wydaje się, że remis murowane, gdy **Warszawianka**

zdobywa się na końcowy zryw.

Atak jej dwukrotnie strzela do bramki Polonii, za każdym razem piłka odbija się od słupka, aż w końcu **przychodzi na korner.** Z rzutu rożnego **Knioła** zdobywa głową decydującą o zwycięstwie bramkę. — Piłka ta **była do schwytania,** lecz defensywa Polonii w tym momencie **straciła głowę.**

Zbyt krótki czas nie pozwala na wyrównanie, choć Nawrot ma jedną bardzo dogodną sytuację.

Sędziował p. Fass. Widzów 2.000.

Dr St. Mielech.

~ Krakowska piłka nożna ~

Kraków, 24 października.

Niedziela przyniosła **siedem dalszych spotkań piłkarskich** o mistrzostwo w krakowskiej lidze okręgowej, które naogół minęły bez większych sensacyj. Już dzisiaj podzieliła się liga na dwie grupy. Czołówkę stanowią **3 drużyny prowincjonalne,** uzupełnione zespołami lokalnymi Zwierzyniecki, Makkabi, Podgórzem i Krowodrzą, pozostałe zaś drużyny zarysowują stopniowo kontury grupy zwanej „spadkową". Nawiasem powiedziawszy **Grzegórzecki, Korona i Wawel** nie przedstawiają dzisiaj klasy ligi okręgowej, a **Nadwiślan** wypadł dotychczas nieco lepiej.

Na podkreślenie zasługuje **wynik Podgórza,** które nie załamało się chwilowemi niepowodzeniami jak również nadspodziewanie dobra postawa **Krowodrzy,** która była w ubiegłych mistrzostwach kandydatem do spadku, a obecnie od samego początku znajduje się w czołówce.

Podgórze—Grzegórzecki 3:0 (2:0). Po ostatnich niepowodzeniach kompletuje mistrz Krakowa swoją zdziesiątkowaną drużynę. Do powyższego spotkania wystąpiło Podgórze już wskładzie **silnie wzmocnionym** i, górując znacznie nad przeciwnikiem, wygrało **całkiem zasłużenie.** Wprawdzie gra Podgórza odbiegła jeszcze znacznie od gry z ubiegłego sezonu niemniej jednak **znać widoczną poprawę** w stosunku do formy z pierwszych występów o mistrzostwo.

Grzegórzecki **zawiódł zupełnie,** nie wykazując serca do gry, w której nie próbował wogóle nawiązać walki z przeciwnikiem. Poza tem nadmienić wypada, że drużyna pokonana grała przez 20 minut (przed końcem) **w dziesiątkę,** gdyż Strugała **samowolnie** opuścił boisko. Bramki uzyskali **Antosiewicz** (2) i **Kasina I** (1). Sędziował p. **Matla.**

Wawel—Nadwiślan 1:0 (0:0). Wynik nie **odpowiada przebiegowi gry,** gdyż Nadwiślan był bezwzględnie lepszym i zasłużył nawet na wysokie zwycięstwo, ale atak zawodził w najdogodniejszych sytuacjach, a rzut karny też pozostał niewykorzystany. Na przeszkodzie do uzyskania zwycięstwa stanęła również **doskonała w tym dniu forma bramkarza Wawelu,** który wyłapywał wszystko. Jedyna bramka tego spotkania padła na dwie minuty przed końcem meczu, gdy zdawało się już że wynik pozostanie bezbramkowy, a autorem jej był **Bobek.** Wawel zdobył pierwsze punkty, ale wykazał formę **nie wróżącą mu dalszych sukcesów.** Sędziował p. **Seidner Jakób.**

Krowodrza—Korona 3:1 (2:1). Wykazująca ostatnio dobrą formę Krowodrza, zdobyła z tego ciężkiego spotkania dalsze dwa punkty, tem cenniejsze, że miała przeciwko sobie nie tylko zawodników Korony, **ale i sędziego,** który krzywdził drużynę dzielnicową, a poza tem Krowodrza grała niemal **całą drugą połowę w dziesiątkę,** bo sędzia usunął tuż po pauzie, najlepszego jej zawodnika **Wronę** z boiska. Bramki uzyskali: **Słysz, Stanisławski i Psąka,** a dla Korony **Lamot.**

Olsza—Cracovia I B 2:1 (1:1). Mimo silnie osłabionego składu uzyskała Olsza **zasłużone zwycięstwo** nad bardzo słabo w tym dniu grającym przeciwnikiem. Zespół kolejowy był przez cały czas w ofensywie, lecz linia ataku osłabiona brakiem czołowych zawodników zawodziła pod bramką przeciwnika. Bramki zdobyli: **Chowaniec** i **Bobula** dla Olszy, a **Madryga** dla pokonanych. Sędziował p. **Knobel.**

Makkabi—Fablok (Chrzanów) 1:0 (1:0). Najciekawszy mecz ubiegłej niedzieli cieszył się dużem zainteresowaniem i ściągnął na bosko Makkabi **przeszło tysiąc widzów,** których szybka i na dobrym poziomie technicznym prowadzona gra mogła zawodolnić.

Z wielu dogodnych pozycyj podbramkowych jakie obie drużyny posiadały wyzyskał tylko jedną **Wohlfeiler** przed przerwą, a jak się później okazało, bramka przyniosła gospodarzom cenne dwa punkty. Sędziował p. dr. **Lustgarten.**

Chełmek, 24 października. (Tel.) Zawody Ligi okr. **Wisła I B—Z. S. Chełmek 2:1.** Zwycięstwo doskonale grającej Wisły rez., która przerwała passę powodzeń Chełmka.

Tarnów, 24 października (tel.). **Tarnovia—Zwierzyniecki KS 5:0** (2:0). Dobra gra zwycięzców, dla których bramki strzelili: Roik (4) i Krawczyk (1). Sędzia p. Schneider.

Klasa A.

Dąbski—Łobzowianka 4:2 (3:1). Benjaminek A klasy Dąbski znajduje się **w rewelacyjnej formie** i prowadzi w swojej grupie **bez straconego punktu,**

Czarni—Legja 3:1 (2:1). Trzecie zkolei zwycięstwo Czarnych świadczy dodatnio o formie tej drużyny, która znajduje się na drugim miejscu w swojej grupie.

Nowowiejski—Hagibor 1:0 (0:0). Porażkę Hagiboru zawiniła w tym spotkaniu bardzo słabo grająca linia napadu, któr pudłowała z najlepszych pozycyj.

Epilog afery w grach o wejście do Ligi

W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie Wydziału Gier i Dyscypliny Pol. Związku Piłki Nożnej, na którym ostatecznie *zlikwidowano sprawę meczu Śmigły—Unia o wejście do Ligi.*

Na zebraniu tem obecni byli wezwani specjalnie przedstawiciele obu klubów (z *Unii* — kpt. Link, ze *Śmigłego* — mjr. Mierzejewski) oraz przedstawiciele częstochowskiej *Brygady* (kpt. Wołowiec, inż. Wajnstock i p. Ujma), która zakwestjonowała rzetelność przeprowadzenia tych zawodów.

Wydział Gier i Dysc. PZPN, po zapoznaniu się z materjałem dowodowym, przedstawionym przez „Brygadę" oraz na podstawie przesłuchania delegatów WKS Unia i WKS Śmigły, jak również na podstawie opinji przedstawiciela Wydziału Gier i Dysc. PZPN p. *Śliwonia,* obecnego na zawodach o wejście do Ligi Śmigły—Unia w Wilnie, wreszcie na podstawie protokółu sędziego meczu p. *Matlaka,* postanowił *utrzymać w mocy weryfikację zawodów (8:1 na korzyść Śmigłego),* stwierdzając zarazem, że zawody te rozegrane zostały w normalnych warunkach.

Ponieważ jednak w toku dochodzeń stwierdzono, że w zawodach brał udział *nieuprawniony gracz Porzeczkowski Wacław* (Unia), przyznano WKS Śmigłemu *walkower,* przy utrzymaniu jednak wyniku, uzyskanego na boisku 8:1, jako wyższego, niż przyznawanego za valkovery (3:0).

Motywy decyzji podane zostaną klubom na piśmie w najbliższym czasie.

* * *

Rozstrzygnięcie władz PZPN-u zadaje kłam wysuwanym z pewnych stron podejrzeniom, jakoby Śmigły wszedł do Ligi nieprawną drogą.

Sfanatyzowanie w sporcie piłki nożnej jest często tak wielkie i niezdrowe, iż powoduje, że pewne niezrównoważone jednostki, nie mogąc ścierpieć porażki swojej drużyny i uznać zwycięstwo obcej, nie wahają się rzucać podejrzeń i oskarżeń *bezpodstawnych.*

Dopiero śledztwa długotrwałe, a nawet kosztowne, wyjaśniają, iż bardzo często nie ma się do czynienia z demoralizacją, ale z *fałszywem oskarżeniem,* jak było w powyżej opisanym wypadku, który poruszył całą opinję sportową kraju.

Czekamy teraz *na konsekwencje wobec winnych.*

Apelacja Tarłowskiego

Po otrzymaniu surowego wyroku Tarłowski *zaapelował do zarządu P. Z. L. T.,* przedstawiając dowody, że *wina jego nie była tak wielką, jak to pierwotnie określono.* Dowody te to listy osób, które były świadkami wystąpień tenisistów w Czerniowcach, a mianowicie: attache dyscyplinarnego w Czerniowcach p. *Krzyżanowskiego,* list radcy *Micińskiego* oraz pismo *Związku rumuńskiego.* Wszystkie te listy zgodnie stwierdzają, że gracze polscy *nie byli pijani,* a wystąpienia ich *nie nosiły charakteru demonstracji.*

Nad powyższemi materjałami obradował *sąd dyscyplinarny P. Z. L. T.,* który dla zebrania dalszych dowodów postanowił *zebrać się ponownie w listopadzie,* celem powzięcia ostatecznej decyzji. Nie jest rzeczą wykluczoną, że Tarłowski otrzyma wydatne zmniejszenie kary.

Dwa i pół zł. za milczenie

Nowe pogłoski o przekupstwie piłkarzy

W ciągu ub. tygodnia pojawiły się *znowu pogłoski o nowej aferze piłkarskiej.* Tym razem „bohaterami" afery są *piłkarze wschodnio-małopolscy,* a mianowicie gracze *„Dnistru"* z Sambora i *„Białych"* z Borysławia. Mianowicie gracz „Białych" *Józef Kmit* miał przekupić bramkarza „Dnistru", *Sawczuka,* przed meczem, decydującym o wejściu do kl. A okręgu lwowskiego, który zakończył się *zwycięstwem „Białych" w stosunku 3:2.* Suma, która decydowała o puszczeniu odpowiedniej ilości bramek, była *kwota 25 zł.*

Co ciekawsze, że scenę przekupstwa miał *obserwować gracz „Dnistru", Melniczek,* którego *również przekupiono, ofiarowując mu 2,50 (!) zł za milczenie.* Ponadto zarząd „Dnistru" twierdzi, że sędzia zawodów p. *Galhofer* pojawił się na boisku *w stanie nietrzeźwym,* a zawody prowadził *stronniczo,* przyczem przed meczem miał się już wyrazić, że *„szkoda zachodu, bo „Dnister" nie wygra".*

Rzecz prosta, że zarząd „Dnistru" *złożył protest* do Podkarpackiego Podokręgu Piłkarskiego w Drohobyczu, a cały światek piłkarski *oczekuje wyników dochodzeń* ze szczególnem zainteresowaniem. Mamy wrażenie, że cała ta ponura afera zasługuje na to, aby się nią bliżej zainteresował zarząd PZPN-u, dowodzi ona bowiem o *katastrofalnym już upadku moralności i etyki niektórych naszych piłkarzy.*

Chelsea na czele Ligi angielskiej

Londyn, 24 października. (tel). Znana w Polsce drużyna angielska **Chelsea** jest obecnie w doskonałej formie. Pobiła ona ostatnio **leadera Ligi,** swego lokalnego rywala z przedmieścia Londynu, Brentford 2:1 i **zajęła jego miejsce.**

Inne wyniki I. Ligi są następ.: Birmingham—Derby County 1:0, Charlton Athletic-Bolton Wanderers 1:4, Liverpool—Leicester City 1:1. Middlesbrough—Manchester City 4:0, Portsmouth Blackpool 1:2, Preston Northend—Huddersfield Town 1:1, Stoke City—Arsenal 1:1, Westbronwich Albion—Sunderland 1:4.

Jadwiga Jędrzejowska przybyła do kraju

(Korespondencja własna »Raz-Dwa-Trzy«)

Gdynia, 22 października.

Mistrzyni Polski, Walji, Austrji, Węgier, wicemistrzyni Wimbledonu, wicemistrzyni Stanów Zjednoczonych A. P., trzecia rakieta świata — słowem Jadzia *Jędrzejowska,* chluba sportu polskiego, przybywa do kraju.

Wiadomość o przyjeździe Jędrzejowskiej rozeszła się lotem błyskawicy po całym świecie sportowym Polski, to też nic dziwnego, że na powitanie jej przybyli do Gdyni przedstawiciele wszystkich prawie dzienników. Z ramienia Polskiego Związku Lawn-Tennisowego powitał Jędrzejowską na pokładzie M/S „Piłsudski" p. *W. Zieliński.*

Wielkie bukiety róż otrzymała mistrzyni od miejscowych przedstawicieli klubów tenisowych. Tłumy wielbicieli jej wspaniałego talentu sportowego z daleka już witały przybywającą do kraju, po kilkumiesięcznej nieobecności, Jędrzejowską. Wszystko to było tak miłe i serdeczne, że Jadzi zakręciły się w oczach łzy prawdziwego wzruszenia.

Pierwszy widok naszej mistrzyni był zaiste

raczej tragiczny:

oparta na dwóch kulach, z nogą w gipsie, z trudem utrzymywała równowagę. Patrząc na p. Jadzię, pomyślałem sobie o zmienności czasów: tak oto przed wiekami wracali rycerze z dalekich wypraw wojennych. Dziś z równą chwałą powraca do Ojczyzny kobieta-inwalida, po pracowitym, *pełnym nieprzerwanych triumfów sezonie sportowym,* po odniesionych wspaniałych zwycięstwach na wszystkich nieomal kortach Europy i Ameryki, odnoszonych *dla dobra imienia polskiego sportu.*

Mimo kontuzji nogi, Jędrzejowska jest

pełna humoru i dobrych myśli.

Z początku gniewała się trochę na dziennikarzy, którzy chcieli od razu wszystkiego się dowiedzieć. Kiedy jednak „odsapnęła" z podróży, „wyklarowała" wszystko od samego początku.

Panna Jadzia mówiła długo, lecz ani razu nie wyczuło się

najmniejszego akcentu fałszywej dumy.

Owszem cieszyła się, kiedy jej mówiono, że Związek i wszyscy sportowcy polscy są zadowoleni i nie gniewają się na nią, że przegrała w Wimbledonie i że zdobyła tylko wicemistrzostwo Ameryki.

Uśmiechaliśmy się tylko do p. Jadzi i ściskali rękę. Nie — nie gniewamy się i życzymy sobie, aby wszyscy nasi mistrzowie mieli podobne kłopoty.

Po zreferowaniu nam wyników całego tourne po Ameryce, p. Jadzia opowiada nam

mnóstwo ciekawych rzeczy,

zwierza się z wrażeń, odniesionych za Oceanem. Wszystko i wszyscy, z kimkolwiek zetknęła się Jędrzejowska w Ameryce, *byli bardzo mili.* Nawet przykra przygoda w pociągu na linji Chicago—Los Angeles była w ostatecznych swych skutkach bardzo sympatyczna.

Z okazji bowiem pobytu jej w szpitalu, gdzie leczyła złamany duży palec prawej nogi, poznała — jak mówi — że ludzie są bardzo dobrzy. Oprócz licznych wizyt swych kolegów „po rakiecie"

odwiedzali ją słynny artyści filmowi,

o których wiedziała tylko z filmów. *Carolla Lombard, Gary Cooper, Clark Gable, Janette Mac Donald, Chaplin* i wielu innych — oto nazwiska, które my znamy tylko z afiszów i ekranów kinowych. Panna Jadzia rozmawiała sobie, jak teraz tu w Gdyni z nami, ba jeszcze jej *wpisywali się na pamiątkę... na gipsie,* którym obłożono jej chorą nogę.

Nie chcemy zamęczać naszej sławy pytaniami, to też kiedy skończyła mówić o tych wszystkich ciekawych amerykańskich historjach, żegnamy ją, dziękując za miłą rozmowę. Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia i powrotu na kort, gdzie święciła i święcić nadal będzie wielkie triumfy sportowe.

Jeż.



J. Jędrzejowska w towarzystwie delegata PZLT p. Zielińskiego opuszcza M/S „Piłsudski" w Gdyni.

Jędrzejowska mówi o swych wrażeniach z za oceanu

Warszawa, 24 października. (Tel.) Od soboty Jędrzejowska jest już w Polsce. Przypadkowa kontuzja palca u nogi **przerwała pasmo jej wielkich sukcesów amerykańskich.** Zamiast na turniej do Los Angeles, musiała jechać do szpitala w Los Angeles, gdzie założono jej gipsową okowę, którą nosi do dziś dnia.

Wypadek ten miał miejsce 15 września, a zatem **przed blisko 6 tygodniami.** Zdjęcie opatrunku gipsowego nastąpi w dniu 30 bm. Jednocześnie Jędrzejowska **zamieni kule na laskę** i prowadzić będzie dalej swą rekonwalescencję. Według opinji lekarzy potrwa to **jeszcze kilka miesięcy,** tak, że

Jędrzejowska stanie na korcie dopiero w pocz. lutego.

Przypuszczalnie uda się ona w tym czasie **na Riwierę,** by możliwie najszybciej doprowadzić swą formę do doskonałości. Do turnieju w Wimbledonie pozostanie jej bowiem nie wiele czasu. 4 miesiące treningu wszystkiego. A przecież w Wimbledonie **musi ona ratować swój honor najlepszej tenisistki świata** — jak to o niej powiedział największy fachowiec tenisowy **Myers.**

pewnością zaopiekuje się mną nie gorzej niż dyrektor szpitala w Los Angeles. Co za pecha doprawdy miałam, jadę sobie z Nowego Jorku do Los Angels z całą elitą tenisową na turniej, aż tu podczas zdejmowania walizki uderzam się o drzwi wagonu tak nieszczęśliwie, że **łamię duży palec i nadwyrężam kostkę.** Przez głupie drzwi, niech pan sobie wyobrazi. A tu jeszcze dwa dni jazdy. Było z tego wiele kłopotu. Gdyby nie koledzy „po fachu" jak Budge, Mako, Cramm, którzy szczerze się mną opiekowali, nie wiedziałabym co robić. Odwiedzali mnie oni potem w szpitalu, a nawet zabierali na turniej, gdzie swoimi kulami **robiłam furorę.**

Przyglądamy się bliżej bandażowi gipsowemu i widzimy

liczne autografy.

— To nasi rodacy w Los Angeles, którzy nie szczędzili mi opieki i pomocy — mówi Jędrzejowska — tak oryginalnie mi się na pamiątkę wpisali. Ale mam jeszcze drugi, jeszcze ciekawszy bandaż gipsowy.

Tu Jędrzejowska pokazuje bandaż z **podpisami samych sław ekranu,** jak Clark Gable, Carola Lombard, Boris Carloff, Fred Mc Murray, Harold Lyod i in.

— Szczególnie Carola Lombard okazała mi wiele serdeczności i przyjaźni. Jest ona dobrą przyjaciółką tenisistki Marble, chciała więc poznać także i jej zwycięzczynię. Na pożegnanie artyści filmowi, którzy szalenie interesują się sportem, **wyprawili mi wspaniałą ucztę,** na której obecny był m. in.

sam Charlie Chaplin.

„Dzadza musi być pierwszą w Wimbledonie"

powiedział kiedyś Myers.

Zgadzamy się z nim całkowicie. Jędrzejowska, która przed dwoma laty była w półfinale, w roku bieżącym w finale, musi w roku przyszłym **wpisać się na listę zwycięzców.** Ale to nie będzie łatwo. Gdyby nie kontuzja palca — bylibyśmy jej pewni, ale przecież tak długa przerwa w treningu (blisko pół roku) **na dobre jej wyjść nie może.**

Jędrzejowska wyjechała z Polski w połowie maja, nie było jej zatem w kraju

przeszło pięć miesięcy.

Nic więc dziwnego, że powitano ją niezwykle serdecznie. Na powitanie jej do Gdyni wyjechał członek zarządu P. Z. L. T. p. **Zieliński,** który towarzyszył jej w drodze z Gdyni do Warszawy. Po drodze w Bydgoszczy wręczono Jędrzejowskiej na peronie **bukiet purpurowych róż od burmistrza miasta.**

W Warszawie było najliczniej.

Zarząd Pol. Zw. Lawn-Tenisowego z radcą **Olchowiczem** i inż. **Eigerem** na czele, mec. Weloński, prezes sekcji tenisowej Legji, Wł. ks. **Czetwertyński,** prezes Warsz. L. T. K., kpt. **Suchorzewski,** delegat P. U. W. F., liczni członkowie klubów warszawskich, koledzy i koleżanki **z Tłoczyńskim, Witmanem, Spychałą i Łuniewską** na czele, **siostra mistrzyni Zofja** i in.

Jędrzejowską obsypano bukietami kwiatów, z których wybijały się wspaniałe wiązanki od zarządu P. Z. L. T. i Legji.

Gdy Jędrzejowska ukazała się na stopniach wagonu, wzniesiono gromki okrzyk **„Jadzia Jędrzejowska — propagatorka polskiego sportu — niech nam żyje".** Jadzia miała łzy w oczach. Wita się ona długo i serdecznie z siostrą, z radcą Olchowiczem i licznymi kolegami i przyjaciółkami. Za nią wnoszą pokaźny bagaż, obejmujący trzy kufry, dziesięć rakiet i

trzy paczki samych nagród.

Opiekę nad bagażem obejmuje Tłoczyński. Jędrzejowska schodzi tymczasem na peron. **Porusza się z trudem o kulach,** mając prawą nogę całkowicie unieruchomioną gipsowym bandażem. Za chwilę korowód samochodów odwozi Jędrzejowską do jej mieszkania przy ul. Przemysłowej.

Na drugi dzień, w niedzielę w południe składamy Jędrzejowskiej wizytę w mieszkaniu. Jest wypoczęta i wesoła. Co chwila podkreśla swe zadowolenie, że znajduje się już w Polsce, w kraju.

— Tak zazdroszczę teraz tym wszystkim co chodzą na obu nogach — mówi Jędrzejowska, spojrzawszy się smętnie na swoją białą okowę gipsową — no ale już **za kilka dni rozbiją mi ją młotkiem.** Wybieram się do miłego doktora Levittoux, który z



W czasie swej podróży przez Atlantyk Jędrzejowska otoczona była szczególną troskliwością zarówno ze strony załogi okrętu, jak i pasażerów. Na zdjęciu widzimy ją w towarzystwie współtowarzyszy podróży, dzięki którym podróż, mimo kontuzji nogi, upłynęła jej w miłym nastroju.

Jak to było z temi propozycjami przejścia na zawodowstwo?

— To wielka bujda, rozdmuchana przez prasę angielską. Opisali z takimi szczegółami przebieg pertraktacyj ze mną i z Marble, **wymieniali nawet wysokość gwarancji.** A tymczasem

nikt ze mną o tem nie rozmawiał.

Jak mi jednak wiadomo, manażerowie zawodowego tenisa noszą się z zamiarem uzupełnienia swych kadr przez dołączenie dla zwiększenia sensacji kilku pań. Stąd pewnie mają źródło i te pogłoski angielskie. Jeśli jednak chodzi o mnie, to **się na to w każdym razie nie zgodzę.** Muszę przecież wygrać Wimbledon.

— Właściwie to mogła pani już wygrać tego roku.

— To prawda, pokonałam przecież Marble, a w finale **byłam o włos od zwycięstwa w meczu z Round,** mając meczową piłkę. Szczęście nie dopisało, może za rok pójdzie lepiej. W finale mistrzostw Ameryki w Forest Hills akurat, trzeba nieszczęścia, grałam znacznie gorzej, niż w trzech poprzednich turniejach amerykańskich jak również, niż w eliminacjach turnieju mistrzowskiego. Po zwycięstwach nad Bundy i Jacobs **uchodziłam za faworytkę turnieju** i w prasie mówiono, że pierwsze miejsce mam jak w banku. Ale w finale przeciwko Lizanie **grałam doprawdy wyjątkowo słabo** i słusznie uległam jej w tak wysokim i przez nikogo nieoczekiwanym stosunku 2:6 4:6. Ale **jeszcze ją pobiję,** muszę ją pobić, choć w danym wypadku jest ona **niewątpliwie najgroźniejszą ze wszystkich mych konkurentek na liście światowej.**

— Ileż nagród przywiozła pani z Ameryki?

— Sześć, **jedna ładniejsza od drugiej.**

Tu Jędrzejowska pokazuje nam dwa piękne talerze, cztery puhary o oryginalnych bardzo kształtach.

— Nie mam już gdzie stawiać tych nagród — mówi Jędrzejowska — część z nich przechowuję u rodziny w Krakowie, reszta tuła się tutaj po szafach i szufladach. A możnaby z tego zapełnić jakąś sporą gablotkę... Tylko, że **nie mam gablotki.**

— Jakie są pani

najbliższe projekty?

— Mojem marzeniem jest **wyjść choćby jutro na kort,** ale muszę na to poczekać **pełne 4 miesiące.** Za to odpocznę sobie po nieco męczącej podróży, no i, niech pan sobie wyobrazi, **zaczynam pisać pamiętniki.** Ponadto z leczeniem będzie sporo roboty. Po zdjęciu gipsu czeka mnie jeszcze **długa, bardzo długa kuracja.** Może w początkach listopada pojadę na kilka dni do Krakowa. Trzeba się pokazać rodzinie po półrocznej nieobecności.

A. Szenajch.

Jesień – sezonem popularnego jeździectwa



Uczestnicy biegu myśliwskiego w Wolicy koło Dębicy, zebrani w pięknym parku dworskim.

Jeśli mowa jest o sporcie jeździeckim w Polsce, to dochodzi się do przekonania, że równolegle rozwijają się dwie dziedziny tego sportu. Jedna to *gałąź rekordowa*, to sport Rómmlów, Szostandów, Królikiewiczów, Komorowskich i Rojcewiczów. Gałąź, która zdobyła dla Polski *sławę na całym świecie*. Mniej znanym i mniej popularnym jest rozwój jeździectwa, które możnaby nazwać *jeździectwem użytkowem*, na użytek prywatny.

Znanym jest fakt, że Polska to *kraj wielu doskonałych jeźdźców i... słabych koni*. Jest to nieco paradoksalne, ale trochę prawdziwe. Polacy bowiem mają we krwi pociąg do konia i szybko uczą się jeździć konno, a wielu dochodzi do wysokiej klasy czy to w konkursie „militari" czy też w skokach. I jesteśmy zdania, że ta właśnie wielka ilość dobrych przeciętnie jeźdźców staje na przeszkodzie *do wyrobienia liczniejszej ekstraklasy*. Jeśli bowiem przeglądniemy listę najlepszych współcześnie jeźdźców świata, to uderzyć nas musi fakt, że kraje stosunkowo małe i nie posiadające własnej licznej kawalerji, *wychowują jednak mistrzów olimpijskich i jeźdźców wysokiej klasy*.

Do takich np. krajów należy *Szwajcarja*, należy także *Holandja i Rumunja*. U nas wybór jest tak liczny, że *mało kto może liczyć na jakąś okazję zagranicznego startu*. To działa tak dalece zniechęcająco, że, jako objaw wtórny, mamy *stosunkowo*

niski stopień wypracowania koni.

Najjaskrawszym dowodem tego był *start nasz na Igrzyskach Olimpijskich*, gdzie okazało się, że nasze najlepsze konie są jeszcze za mało wypracowane.

Bo też pod tym względem sport jeździecki jest

najtrudniejszym ze wszystkich.

Lekkoatleta czy pływak, mają do opanowania tylko własne ciało. Szermierz, narciarz czy kolarz mają do czynienia ze sprzętem sportowym, podobnie, jak wioślarz czy strzelec. Automobilista i motocyklista mają do czynienia z bezdusznym motorem, a *tylko jeździec musi współpracować z żywem zwierzęciem*, które nieraz zdradza ochotę do zaznaczenia swojej indywidualności i to indywidualności o tyle groźnej, że wyposażonej w siłę o wiele przerastającą siły człowieka.

Sport jeździecki jest „niby" tym sportem narodowym, tym najbogatszym w tradycje, a jednak wśród współczesnego społeczeństwa wielki jest

brak zrozumienia dla sportu konnego.

Przekonują nas o tem dwa fakty. Pierwszy to stosunek przeciętnego przechodnia *do „cywila" ubranego w kostjum do jazdy konnej*. Stosunek ten jest *conajmniej ironiczny* o ile nie złośliwy. Drugi fakt to *niezrozumienie trudności jeźdźca na oficjalnych konkursach skoków*. Jeździec, któremu koń wyłamie przed przeszkodą, jest *wręcz wyśmiewany*,



Czołowa amazonka krakowska p. Korusowa.

a nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że czasem wymusić konia do skoku jest *rzeczywiście niepodobieństwem*.

Byłoby inaczej, gdyby szerszy odłam społeczeństwa miał możność „osobiście" zapoznać się z jazdą konną. Niestety, tak nie jest. Sport konny należy *do sportów bezwzględnie i względne najdroższych*. Posiadanie własnego konia przez osobę cywilną jest *nadzwyczaj uciążliwe finansowe*. Poza kosztem bowiem zakupna konia trzeba wyłożyć *ok. 100 zł. miesięcznie*. Kwota ta jest zbyt znaczna, aby na jej wydanie mógł sobie pozwolić „szary człowiek".

Praktyczniejszą jest myśl *posiadania koni „wspólnych"*, tj. zakupywanych i utrzymywanych przez grupę osób. Niestety przy tym systemie należy stwierdzić, że *korzyść jest tylko materjalna*. Koń, używany przez kilka osób, nie przedstawia już tej wysokiej wartości, jaką ma wierzchowiec przeznaczony do użytku jednego tylko jeźdźca. Tak koń, jak i jeździec *przyzwyczajają się do siebie*, co w wypadku korzystania z konia przez kilka osób jest niemożliwem. — Koń musi za każdym razem zmieniać swoje „nastawienie", co nieraz przy niskim stopniu opanowania kunsztu jeździeckiego przez osoby cywilne jest dość kłopotliwe.

Niemniej jednak takie „wspólne" konie, konie klubowe, są dzisiaj

jedynem wyjściem ze sytuacji

dla osób cywilnych, które chcą sobie pojeździć na koniu *w celach rozrywkowo-zdrowotnych*. Rzecz jasna, że o jeździe sportowej, o zawodach hippicznych w takich warunkach *nie może być mowy*. Koń bowiem wyuczony przez jednego jeźdźca, może łatwo zostać „popsuty" przez innego i w krytycznym momencie na zawodach, zawieść na całej linji.

Drugim mankamentem sportu „cywilnego" jest

brak ujeżdżalni.

Jazda terenowa jest *miłą rozrywką*, ale nigdy nie da takiego wyszkolenia, jak systematyczny trening na ujeżdżalni. Pod tym względem panuje u nas duże niezrozumienie tych wartości.

Jeźdźcy cywilni nie lubią ujeżdżalni

i traktują ją jako „karę", lub jako dowód *niskiej oceny ich możliwości jeździeckich*. A przecież jasnem jest, że najlepszy nawet jeździec dysponujący najlepszym koniem, nie skacze od rana do wieczora przez przeszkody i nie galopuje po polach, ale wiele czasu poświęca na dokładne opanowanie swego konia i przyuczenie go do posłuszeństwa, które jest możliwe *tylko na ujeżdżalni*.

Bo też *większość osób cywilnych jeździ właściwie bez kierunku*. Właściciele koni wierzchowych uważaliby sobie za ujmę, gdyby im ktoś zwrócił uwagę, że źle jeżdżą. Sam fakt, że nie rozstają się z koniem na przeszkodzie i nie spadają w galopie, umacna ich w ich własnem mniemaniu o wysokim stopniu ich umiejętności jeździeckich. A przecież tak nie jest i gdy przypatrzymy się naszym jeźdźcom cywilnym, wałęsającym się po polach, to dojdziemy do przekonania, że *tylko bardzo niewielu z nich umie robić właściwy użytek z tydek, ostróg i ręki przy prowadzeniu konia*.

Cierpią na tem tylko *biedne konie*, ale cóż? One nie mogą tego opowiedzieć. Poznaje się tylko stopień ich zaniedbania po tem, że niechętnie skaczą, bo niewyuczony jeździec skacze na nich w ten sposób, iż konie pyski mają pokaleczone i odbite nerki. Każdy skok „wiszącego na wodzach" jeźdźca jest przecież katorgą dla konia.

Automobil usunął konie z zainteresowań szerokich rzesz. Osoby zamożne

chętniej kupują dzisiaj samochód, niż konia.

Odbiło się to, rzecz prosta, i na ogólnych zainteresowaniach. Na zawody konne *chodzi się z wielu innych względów, ale nie ze względu na osobistą ciekawość*. Nie mówimy tu oczywiście o wyścigach konnych, które stanowią zupełnie inny odcinek sportu i posiadają znaczenie trochę inne dla hodowli.

Nic więc dziwnego, że

sport konny opiera się w Polsce o wojsko.

Utwierdza nas w tem przekonaniu nietylko fakt, że *czołowi nasi jeźdźcy to wyłącznie wojskowi*, ale także i to, że gdyby nie uczynność władz wojskowych dla cywilnego sportu jeździeckiego — *to sportu tego prawie wogóleby nie było*.

Przedewszystkiem więc zasługa wojska leży *w uczeniu jazdy konnej wielu tysięcy żołnierzy*, którzy po zakończeniu służby wojskowej, na zawsze już pozostają entuzjastami sportu konnego.

Potem zaś władze woskowe w trosce o utrzymanie rezerw w odpowiednim stopniu sprawności, zezwalają w pewnych wypadkach na korzystanie z koni wojskowych przez rezerwistów, co w dużej mierze przyczynia się do ożywienia „półcywilnego" ruchu jeździeckiego. Formacje broni konnej są przeważnie temi jednostkami, które organizują wszelkiego typu zawody konne od najtrudniejszych do najłatwiejszych — biegów myśliwskich.

Nawet istniejące kluby jazdy konnej miałyby nadzwyczaj utrudnione zadanie, *gdyby nie pomoc władz wojskowych*. Właściwie rzecz biorą, nawet i te kluby „cywilne"

stoją pracą i energją oficerów służby czynnej.

Gdyby ich zabrakło — niejedna z organizacyj jeździeckich *musiałaby zlikwidować swoją działalność*, a w każdym razie wybitnie ograniczyć.

Jesień jest tym okresem, gdzie prawdy powyższe szczególnie stają się wyrazistemi. Jest to bowiem okres organizowania najpopularniejszych imprez, a mianowicie

biegów myśliwskich.

I pod tym względem panuje u nas wiele nieporozumień. —

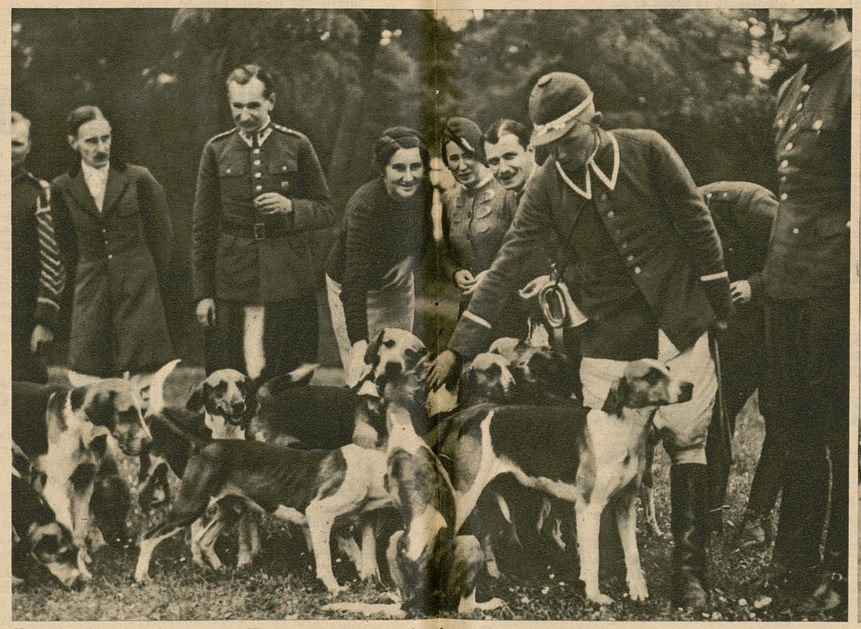

Uczestnicy biegu myśliwskiego w Wolicy ze sforą pięknych psów myśliwskich, będących własnością dębickiego klubu strzelców konnych.

Powszechnie sądzi się, że biegi myśliwskie nie są niczem innem, jak tylko prostą zabawą i rozrywką. A tymczasem są to *zawody, wymagające takiej samej siły, zdrowia i treningu, jak każde inne*.

Przeciętny bieg myśliwski to przecież 8—10 km galopu, kilkanaście przeszkód terenowych i sztucznych, a razem trwa to *nieraz ok. dwóch godzin*. Jestem przekonany, że gdyby piłkarzowi, znajdującemu się nawet w dobrej formie, kazano bez specjalnego przygotowania wykonać taki program zawodów — załamałby się bardzo szybko i zrezygnował w połowie.

Tak samo *nie docenia się*

przygotowania konia do biegu.

Przeciętny jeździec jest zdania, że każdy koń, tak, jak stoi, może biec przez pola, skakać, ile mu się każe, a potem jeszcze może finiszować i wygrywać nagrody. O niesłuszności tego taki jeździec przekonuje się dopiero na biegu, gdzie okazuje się, że koń nie ma treningu i nie może wykonać tego, czego od niego się wymaga. Koń przecież jest *żywem stworzeniem*, którego serce, płuca i mięśnie wymagają takiego samego przygotowania do wysiłku co i człowieka.

To też każdy „solidny" jeździec, zanim przystąpi do biegu myśliwskiego zatroszczy się o to, *czy jego koń znajduje się w odpowiedniej formie*. Nie należy się łudzić tem, że koń „ciągne" i trudno go utrzymać na wodzy. Koń, opuszczający stajnię po dłuższym odpoczynku, zawsze będzie wykazywał ochotę do szybszego biegu, nie licząc się ze swemi siłami. Ale na to koń ma jeźdźca na sobie, aby ten pokierował jego możliwościami i odpowiednio je wykorzystał. Po kilku kilometrach jazdy często okazuje się, że pierwotny temperament był tylko *objawem przemijającego zapału do biegu*, który szybko kończy się i koń dochodzi do celu wyraźnie zmęczony.

Dlatego też trzeba treningiem konia *umiejętnie kierować* i nie stawiać go przed zadaniami, o których zgóry wiadomo, że ich nie wykona. Wymaga to, rzecz prosta, pewnego

przygotowania ze strony jeźdźca.

Jeździec ten musi zaznajomić się z koniem i nie uważać go tylko za maszynę przeznaczoną do przyjemności pędzenia po polu.

Z zadowoleniem przyznać trzeba, że pod tym względem powoli zmieniają się u nas stosunki *na lepsze*. Duża ilość osób, przechodzących przez bronie konne wojska, zaznajamia się nietylko z samą sztuką jeździecką, ale także *z zasadami traktowania konia wierzchowego*. Wiadomości, uzyskane w szkołach i pułkach, przenikają następnie do szerokich rzesz społeczeństwa, tak, że na tej podstawie wiele już można zdziałać.

Niestety rzesza ta, opuszczająca służbę wojskową, jest zbyt liczna na możliwości uprawiania sportu jeździeckiego w „cywilu". Można też teoretycznie zauważyć, że pośród tej masy dałoby się wyszukać *niejeden talent jeździecki wysokiej klasy*, gdyby... istniały te właśnie możliwości dalszego treningu.

Poza tem stwierdzić należy, że początkujący jeźdźcy *nie mają zbyt wielu okazyj do stawania w zawodach konnych*. Każdy oficer znajduje się bowiem w dużo lepszej sytuacji, mając w pułku konia do własnej dyspozycji, którego może odpowiednio ujeżdżić. Gdyby więc nawet dopuszczono inne osoby na koniach wojskowych do zawdów — to rzecz jasna miałyby one *znikome szanse wobec jeźdźców wojskowych*.

Lekarstwem na taki stan rzeczy byłoby

organizowanie specjalnych zawodów,

przeznaczonych *wyłącznie dla osób cywilnych, wzgl. rezerwistów na koniach wojskowych*. Na przeszkodzie realizowaniu takiego planu stanąć jednak musi... *brak koni*, gdyż przecież w wojsku niema „nadkontyngentu" koni i każdy koń musi wykonać swoją „służbową" robotę, której nie można zwalić na innego konia.

Posiadacze koni są zbyt nieliczni, aby oni mogli odegrać w tym splocie wydarzeń poważniejszą rolę. Wystarczy tylko zainteresować się listą wyników zawodów jeździeckich, aby przekonać się, że jeźdźcy cywilni stosunkowo *niewiele mają do powiedzenia wobec jeźdźców wojskowych*. Mistrzostwa Polski są zdobywane *stale przez jeźdźców i konie wojskowe*. W zawodach międzynarodowych czasem triumfują jeźdźcy cywilni, ale... *są to jeźdźcy i konie zagraniczne*.

Bezwątpienia klasa naszych jeźdźców cywilnych

podnosi się wolno, ale stale.

Wytrwała praca jeźdźców takich, jak *Strzeszewski* czy *Grabiańowski* doprowadziła ich do tego, że rywalizują dziś, nieraz z powodzeniem, z jeźdźcami wojskowymi, ale *nigdy w poważnej konkurencji nie zajęli oni pierwszych miejsc*, a przytem liczba ich zbyt mała, aby na tej podstawie budować zbyt wielkie nadzieje na przyszłość.

Wiele zdziała dla zwiększenia popularności jeździectwa

Polska Odznaka Jeździecka.

Niestety jednak zawodów o P. O. J. *ciągle jest jeszcze zbyt mało*. Poza oficerami i kilku osobami cywilnemi, nikt z tej najszerszej rzeszy *jeźdźców nie wyszedł poza odznakę bronzową*.

Także i zakres wpływów odznaki jeździeckiej jest jeszcze *dość niewielki*. Wpływy te właściwie *nie wyszły poza sfery z tych czy owych powodów zbliżone do armji*. A przecież jeśli odznaka ta ma być naprawdę popularną to

musi być dostępna dla każdego.

Należałoby więc w ten sposób przeprowadzać zawody o odznakę, aby każdy „cywilny" jeździec mógł się o nią ubiegać *przynajmniej dwa razy na rok*.

Kluby jeździeckie *posunęły się w swoim rozwoju także dużo naprzód*. Organizują one *wiele regjonalnych imprez*, a zwłaszcza sezon jesienny jest pod tym względem bardzo ożywiony. Należałoby tylko kluby te

ożywić udziałem w pracach osób cywilnych.

Jest bowiem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że oficerowie służby czynnej *w gruncie rzeczy nie potrzebują klubów jeździeckich*, mając własne konie służbowe oraz możność startowania w zawodach. Natomiast osoby cywilne powinny zorganizować *stajnie dla koni prywatnych oraz wynajem koni dla członków*.

W obecnym okresie zagadnienia jeździeckie wydają się nam szczególnie aktualne i nie wątpimy, że poruszone przez nas zagadnienia będą odpowiednio przedyskutowane przez miarodajne czynniki, w danym wypadku przez P. Z. J. i kluby jeździeckie. *Trzeba torować drogi dalszemu rozwojowi sportu konnego w Polsce.* *W. Długoszewski.*



Pięknem urozmaiceniem biegu myśliwskiego w Wolicy był start amazonek i jeźdźców cywilnych w barwnych frakach myśliwskich.



Powyżej: Konie stadniny w Albigowej na pastwisku.
Poniżej: Trójka pięknych koni stadniny w Albigowej w swobodnym galopie.

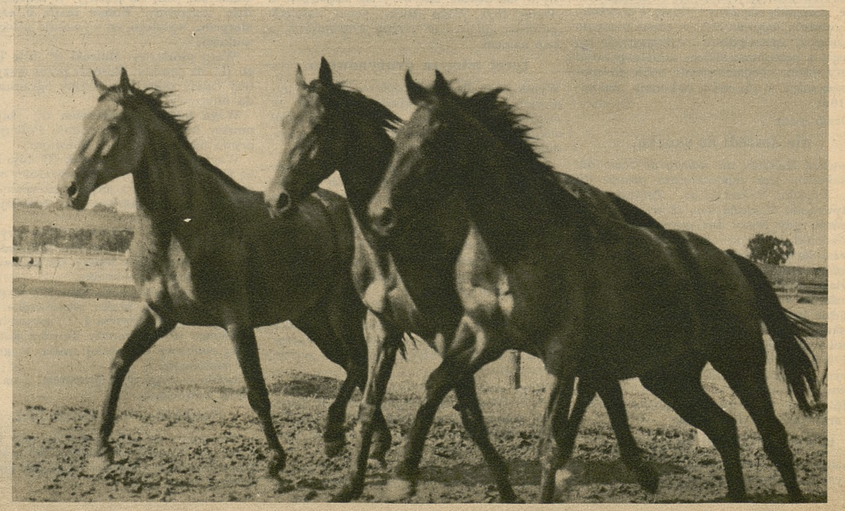

WCHODZIMY NA DOBRE W SEZON BOKSERSKI

Kraków, 24 października.

Sport pięściarski zaczyna powoli wypierać z zainteresowań inne gałęzie wychowania fizycznego. Weszliśmy w sezon bokserski na dobre, a w ciągu ostatnich dni rozegrano *wiele ciekawych spotkań pięściarskich.*

Najważniejsze z nich to odzywiście *mistrzostwa okręgowe,* które zadecydują o tem, które drużyny walczyć będą w finałowej grupie o zespołowe mistrzostwo Pol-

Jak dotychczas, to przebieg tych mistrzostw *nie przyniósł wcale rewelacyj,* raczej wprost przeciwnie odnosi się wrażenie, że po ostatnim roku wielkich triumfów *boks polski przechodzi pewien okres obniżenia formy.* Miejmy nadzieję, że jest to okres przemijający i że nasi bokserzy dojdą do właściwej formy przed głównym sezonem.

Wyniki ostatnich meczów o mistrzostwo okręgowe oraz towarzyskich wraz z omówieniami zamieszczamy poniżej w relacjach naszych korespondentów.

Warta—H. C. P. 10:6

Poznań, 24 października (tel.). W walce o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w boksie zmierzyły się **Warta i H. C. P.** Spotkanie to **wypadło słabo.** Nastrój na sali, zarówno pomiędzy zawodnikami, publicznością, jak i przedstawicielami władz sportowych świadczył, że odbywa się mecz punktowy. **Poziom walk pozostawiał bardzo wiele do życzenia.** Na wyróżnienie zasługuje jedynie spotkanie **Kolecki—Kozioł**ek. Zawodnicy ci pokazali walkę piękną i poprawny boks.

Zainteresowanie walkami osłabło znacznie, gdy licznie zgromadzona publiczność dowiedziała się, że reklamowani zawodnicy jak **Szymura i Białkowski nie będą walczyć** Szymura bowiem wyjechał na mecz w piłce ręcznej z reprezentacją Polski do Rumunji, Białkowski, co zresztą wiadome było od kilku dni z powodu choroby do walki nie był zdatny. Dlaczego więc reklamowano prawie do ostatniej chwili udział tych zawodników w meczu? Nic też dziwnego, że publiczność srodze zawiedziona z niezadowoleniem opuszczała cyrk Olimpja.

Ze strony publiczności padały częste, zresztą nie pozbawione słuszności okrzyki pod adresem trenera Warty p. **Szydły,** który głośno dawał instrukcje swym zawodnikom podczas walki. Winę ponosi tutaj sędzia ringowy, który nie zwrócił na to uwagi.

Nie obyło się też bez omyłek sędziego punktowego. I tak pokrzywdzono **Frankowskiego,** którego uznano w walce z Walkowiakiem za pokonanego niesłusznie, natomiast w walce Florysiak—Kaźmierczak, przyznano zwycięstwo pierwszemu jakkolwiek wygrał **Kaźmierczak.**

Słowem — był to zupełnie **nieudany wieczór bokserski,** których niestety w Poznaniu, stolicy boksu polskiego jest coraz więcej. P.Z.B. winien pomyśleć, by obecny stan rzeczy naprawić.

Wyniki walk (od muszej do ciężkiej):

Stempniewicz (H) walczący w miejsce Lischki pokonał nie wysoko na punkty Bazarnika (W). **Kozioł**ek (W) po bardzo ładnej walce zwyciężył równorzędnego i ambitnie walczącego Koleckiego. Była to najciekawsza walka wieczoru. Frankowski (W) niesłusznie uznany został w spotkaniu z **Walkowiakiem** za pokonanego. W najlepszym razie wynik tej walki był remisowy. Będący w nienajlepszej formie **Kajnar,** pokonał na pkt. Zgajńskiego. O zwycięstwie zdecydowała dopiero trzecia runda. Mądrze i skutecznie walczący **Jarecki** (W) pokonał pewnie na pkt. twardego Błaszczyka. W ostatniej walce dnia **Florysiak** (W) zdaniem sędziego pokonał na pkt. Kaźmierczaka (H), co wywołało wielkie protesty na sali.

Kniot (W) wygrał z powodu nadwagi o 50 gramów z Klimeckim w. o., a **Adamczyk** (HCP) zwyciężył w. o. z braku przeciwnika. W ringu sędziował p. **Przepióra,** a na pkt. p. kpt. **Łapiński.**

Warta prowadzi w mistrzostwach bokserskich Poznania

Poznań, 24 października (tel.). Po niedzielnym meczu drużynowym o mistrzostwo okręgu w boksie pomiędzy Goplanją (Inowrocław) i Stellą w Gnieźnie, zakończonym zwycięstwem Goplanii w stosunku 11:5, tabela weryfikacyjna wygląda następująco:

1) **Warta** 4 mecze, 4 zwycięstwa, 8 pkt.; 2) Goplania 4 mecze, 2 zwycięstwa, 1 remis, 5 pkt.; 3) Cegielski 4 mecze, 1 zwycięstwo, 1 remis, 3 pkt.; 4) Stella Gniezno 4 mecze, 4 porażki, 0 pkt.

Wisła zdobywa mistrzostwo bokserskie Krakowa

Kraków, 24 października.

Tegoroczne mistrzostwa okręgu bokserskiego krakowskiego miały znowu tak, jak po inne lata, *burzliwy przebieg.* Kandydatów do tytułu mistrzowskiego było trzech, a to *Wisła, Sokół i Makkabi,* gdyż drużyny *WKS Kraków i Garbarni* nie zgłosiły udziału w tej konkurencji.

Pierwszy mecz w tej konkurencji mistrzowskiej. która odbyła się w jednej rundzie, rozegrały drużyny *Wisły i Makkabi.* Ta ostatnia *wygrała 9:7,* w czem pomogło jej niezbyt sprawiedliwe rozstrzygnięcie sędziego, a przedewszystkiem *osłabiony skład Wisły,* która *zbagatelizowała* sobie to spotkanie, gdyż w ub. roku pokonała Makkabi 16:0.

Drugi mecz

nie doszedł do skutku,

albowiem Makkabi *nie stanęła do zawodów z Sokołem,* lecz zapowiedziała protest *do Pol. Związku Bokserskiego.* Protest swój motywowała Makkabi tem, iż w pierwszym terminie, gdy Sokół był gospodarzem. nie zawiadomił jej o odwołaniu meczu, a stąd należał się jej walkower i dwa punkty.

Sokół jednak stanął na stanowisku, iż powiadomienie z jego strony Związku Bokserskiego w Krakowie, iż nie jest w stanie urządzić tych zawodów, wobec niemożności uzyskania sali w Krakowie jest wystarczającem i że Związek musi te względy wziąć pod uwagę i naznaczyć nowy termin, w którym będzie możliwe przeprowadzenie meczu.

Motywy te uznał także i *wydział sportowy oraz zarząd KOZB,* które

protest Makkabi odrzuciły,

uważając, że byłoby *wysoce niesportowem* wyzyskiwać niemożność ze strony Sokoła urządzenia powyższych zawodów i uznały słuszność jego stanowiska.

Wobec tego, iż Makkabi do zawodów na ringu nie stanęła, tem samem i zapewne pogrzebała nadzieje na pomyślne rozstrzygnięcie dla niej protestu, gdyż statut wyraźnie mówi, iż *protest nie ma mowy wstrzymującej.*

Niedzielny mecz Sokoła z Wisłą, rozegrany w sali Sokoła, zakończył się *zwycięstwem Wisły 16:0.* Wisła dzięki temu zdobyła *pierwsze miejsce w okręgu krakowskim,* a tem samem

tytuł mistrza drużynowego.

Wynik 16:0 dla Wisły opiewa dlatego, ponieważ Sokół nie wystawił *zawodnika w wadze ciężkej,* a nadto *dwie walki przegrał walkowerem z powodu nadwagi,* co powoduje w myśl przepisów przegraną 0:16.

Przebieg towarzyskich zawodów, które śledziła widownia około 800 osób z wielkiem zainteresowaniem, przedstawiał się nast.:

Waga musza: *Juszczyk* (Wisła)—*Piszczek* (Sokół). Walka bardzo ciekawa, w której techniczne górował Piszczek, ale jeśli idzie o cios, to lepszym był Juszczyk. *Ten ostatni wygrywa na punkty.*

Waga kogucia: *Marzec* (Wisła)—*Stefański* (Sokół), z powodu nadwagi przeciwnika *wygrywa Marzec.* W spotkaniu towarzyskiem *Stefański poddaje się już w pierwszej rundzie.*

Waga piórkowa: *Bałucki* (Wisła)—*Czuba* (Sokół). Walka na dobrym poziomie, przyczem Bałucki wypadł słabiej, niż na poprzednich walkach, zaś Czuba był dobrze dysponowany. *Walka remis.*

Waga lekka: *Pilch* (Wisła)—*Jakowlew* (Sokół). Walka towarzyska, gdyż *w mistrzowskiej zwyciężył walkowerem Pilch,* wobec nadwagi Czarskiego. Tak Pilch. jak i zwycięzca na punkty Jakowlew *prezentują się b. słabo.* Ten ostatni wygrywa na punkty.

Waga półśrednia: *Moszkowski* (Wisła)—*Jabłoński* (Sokół). Moszkowsk był pewny wygranej. Ta zarozumiałość mogła go *przyprawić o porażkę,* gdyż w pewnym momencie nadział się na cios przeciwnika i poszedł do trzech na deski. Większa rutyna zapewniła mu *zwycięstwo na punkty.*

Waga średnia: *Powalski* (Sokół)—*Zienkiewicz* (Wisła). Dobry *zawodnik Sokoła,* choć w tym dniu nienadzwyczajnie dysponowany, *wygrywa na punkty.*

Waga półciężka: *Karol* (Wisła)—*Wołek* (Sokół). Przewaga *Karola, który zwycięża na punkty.*

Waga ciężka: *Żbik* (Wisła zdobywa *dwa punkty,* wobec braku przeciwnika, walkowerem.

Sędziował w ringu p. *Rudek,* na punkty p. *Winiarski.*

Chmielewski w Krakowie.

W najbliższą niedzielę, tj. dnia 31 bm. oczekuje Krakowian *wielka sensacja sportowa,* a mianowicie *przyjazd mistrza Europy, Chmielewskiego,* który w ramach meczu *Wisła—IKP* (Łódź) zmierzy się z *najlepszym pięściarzem Krakowa, Żbikiem.*

Druga porażka IKP w mistrzostwach Łodzi

Łódź, 24 października (tel.). Odbyły się dalsze mecze pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Łodzi, z których podkreślić należy **nieoczekiwaną porażkę IKP.** Ponieważ jest to już druga przegrana b. mistrza Łodzi, jest to równoznaczne **z utraceniem wszelkich szans** do ponownego zdobycia mistrzostwa. Wyniki:

Wima—IKP 9:7.

IKP zlekceważyło przeciwnika i wystąpiło w osłabionym składzie bez **Bortniaka, Chmielewskiego i Spodenkiewicza,** którzy z niewiadomych powodów nie brali udziału w zawodach, chociaż byli **obecni na widowni.** Poziom zawodów nalogół niski. Wyniki:

Waga musza: **Szwed** (IKP) po pierwszej rundzie zwyciężył Kina, który mu się poddał.

W w. kogucicj **Marcinkowski** uzyskał wynik nierozstrzygnięty z **Plutą.**

W w. piórkowej **Czesławski** po najładniejszej walce dnia zremisował z **Madejem.**

W w. lekkiej **Kowalewski** po pierwszej rundzie zmusił Zielińskiego do poddania się.

W w. półśredniej Więckowski na punkty przegrał z **Kaszną.**

W w. średniej Turkowski niespodziewanie przegrywa na punkty z **Kostrzewskim.**

W w. półciężkiej Rumpel, unikając cały czas walki, przegrał na punkty z **Kostrzewą.**

W w. ciężkiej **Pietrzak** zremisował z **Kłodasem.**

Sędzia w ringu p. **Lewandowski.**

Krusche-Ender—Hakoach 10:6.

Walczyło 7 par, przyczem **4 zwycięstwa odniesiono tu przez k. o.**

W wadze muszej Grambo (K. E.) nieoczekiwanie na punkty przegrał z **Rosmanem.**

W koguciej **Richter** na punkty pokonał Graudensa.

W w. piórkowej Witkowski w pierwszej minucie został **znokautowany przez Fagota.**

W w. lekkiej **Kubiak** na punkty pokonał Gotfryda.

W w. półśredniej **Jeziorek** przez techniczne k. o. pokonał Widowińskiego, który miał silnie skaleczony policzek tak, że sędzia nakazał przerwanie walki.

W ten sposób w średniej wadze Kilański przegrał przez technicznie k. o. z **Feigenbaumem.**

W w. ciężkiej **Kraszewski** uzyskał dwa punkty walkowerem, z powodu niestawienia się Stala.

W w. ciężkiej **Piesik** w drugiej rundzie przez k. o. pokonał Blühbauma.

KP Zjednoczeni—Sokół 16:0 w. o.

W meczu towarzyskim również zwyciężył **KP Zjednoczeni** w stosunku 11:1.

W mistrzostwach Warszawy prowadzi Polonia

Warszawa, 24 października (tel.). W niedzielę w dalszym ciągu bokserskich mistrzostw drużynowych Warszawy odbyły się dwa mecze, które przyniosły spodziewane **zwycięstwa faworytom.** Oto wyniki:

Polonja—Legja 10:6

Polonia wystąpiła do tych zawodów z Janczakiem, ale bez Wizińskiego i wygrała zasłużenie. Wyniki:

Waga musza: **Baskiewicz** (L) bije Komudę (P) na punkty.

Waga kogucia: **Damski** (P) wygrywa z Komarem (LL) na punkty. W trzeciej rundzie zmęczony **Komar trafia b. czystym sierpem... sędziego,** co wywołuje uciechę na widowni.

Waga piórkowa: **Małecki** (P) bije Teddego (L) na punkty. Małecki przez wszystkie trzy rundy atakuje, a Teddy ogranicza się do ofensywy.

Waga lekka: **Łukasiewicz** (P) bije na punkty Rybika (L). Zawodnik Polonji wygrywa pewnie. Rybik b. obiecujący.

Waga półśrednia: **Janczak** (P) bije Dorobę II (L) na punkty. Obaj zawodnicy w nieszczególnej formie kończą wyczerpani. Janczak bardziej wytrzymały w trzeciej rundzie przeważa.

Waga średnia: **Fabisiak** (P) wygrywa z Włostowskim (L) na punkty. Fabisiak pod każdym względem lepszy od surowego i wytrzymałego przeciwnika.

Waga półciężka: **Mizerski** (P) wygrywa w. o., z powodu braku przeciwnika.

Waga ciężka: **Doroba I** (L) zwycięża Sowińskiego (P) na punkty. Doroba jest bardziej ruchliwy i częściej trafia, wygrywając zasłużenie.

Sędzia w ringu p. **Kupferstein,** a na punkty p. **Lewenstein.**

Makkabi—Fort Bema 11:5

Powyższy mecz rozegrano na sali Fortu Bema na Powązkach wobec 500 widzów. Makkabi odnosi **pierwsze w sezonie zwycięstwo.** Wyniki walk:

Waga musza: **Rundstein** (M) bije Patorę (FB) na punkty.

Waga kogucia: **Jakubowicz** (M) remisuje z **Szybowskim** (FB).

Waga piórkowa: **Sieradzan** (FB) wygrywa ze Spiegelmanem (M) na punkty.

Waga lekka: **Rozenblum** (M) bije Olszewskiego (FB) na punkty.

Waga średnia: **Szlaz** (M) wygrywa z Knigą III (FB) przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie.

Waga średnia: **Kolczyński** (FB) wygrywa z Fuksem (M) przez dyskwalifikację w drugiem starciu.

Waga półciężka: **Neuding** (M) bije na punkty Knigę (FB).

Waga ciężka: **Blum** (M) wygrywa w. o. z powodu braku przeciwnika.

Tabela

mistrzostw klasy A przedstawia się nast.: 1) **Polonia** 5 meczów, 8 pkt, st. zwyc. 46:34, 2) Legja 3 mecze, 4 pkt, st. zwyc. 26:22, 3) Okęcie 2 mecze, 3 pkt., st. zwyc. 18:14, 4) Makkabi 4 mecze, 2 pkt, st. zwyc. 30:34, 5) CWS 3 mecze, 2 pkt, st. zwyc. 20:28, 6) Fort Bema 3 mecze, 1 pkt, st. zwyc. 20:28.

Orkan—Warszawianka 9:7

Warszawa, 24 października. (tel). Spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Warszawy w kl. B pomiędzy **Orkanem** a **Warszawianką** wygrał **Orkan w stosunku** 9:7.

Wyniki poszczególnych walk: **Jastrzębski** (W) wygrał na pkt. z Sadłowskim, **Szybowski** (W) zwyciężył Szymankiewicza, **Majchrzak** (O) zremisował z **Raźniewskim, Wojzniewicz** (O) wygrał z Stryjkowskim przez techn. k. o. w 2 rundzie, **Tomczyński** (W) zdobył 2 pkt. walkowerem, **Orazek** (O) pokonał Adamiaka (W) przez techn. k. o. w 2-giej rundzie, **Zych** (O) wygrał na pkt. z Leszczyńskim, **Pankowski** (O) pokonał Stankiewicza przez techn. k. o. w 2-ej rundzie.

Gwiazda—Skra 10:4

Warszawa, 24 października. (tel). W niedzielę wieczorem rozegrany został w sali Gwiazdy mecz bokserski z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego pomiędzy **Gwiazdą i Skrą,** zakończony **zwycięstwem Gwiazdy** w stosunku 10:4.

Wyniki walk były następujące: **Strychalski** (S) bije Zysmana II (G), **Rotholc** (G) wygrywa z Strychalskim II (S) przez dyskwalifikację w drugiem starciu, **Zatel** (G) bije Steckiego (S), **Zysman I** (G) wygrywa v. o., **Jeleń** (G) remisuje **z Głowackim** (S), **Rozenberg** (G) remisuje **z Nowakowskim** (S), **Albert** (G) bije Osickiego (S) na pkt., a w wadze ciężkiej walka się nie odbyła.

IKB—Makkabi (Sosnowiec) 8:6

Sosnowiec, 24 października. (Tel.) W niedzielę odbył się w Sosnowcu mecz bokserski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Śląska pomiędzy miejscową **Makkabi** a **I. K. B.** ze Świętochłowic. Mecz zakończył się wygraną I. K. B. w stosunku 8:6. Zawodnik Makkabi w wadze ciężkiej **Jeger** spóźnił się na wagę, a mógł zdobyć punkty walkowerem, wobec braku zawodnika gości. Wyniki walk:

Waga musza Krisgrien (Makkabi) przegrał na punkty z **Nowakiem.**

Kogucia: Abraham (M), który z powodu nadwagi oddał punkty walkowerem, w spotkaniu towarzyskiem niespodziewanie wygrał w drugiej rundzie **przez techniczny k. o. z wicemistrzem Polski Jarząbkiem.**

W wadze piórkowej **Welgrunowi** (M) po ciężkiej walce z **Rudzkim** przyznano remis, mimo, że walkę miał on wygraną. Była to najładniejsza walka dnia.

Waga lekka: **Nebel** (M) wygrał na punkty z Nawą. Sprawiedliwszy byłby wynik remisowy.

Waga półśrednia: **Birenholz** (M) przegrał z **Markiem przez techniczne k. o.** w drugiem starciu.

W wadze średniej doskonale zapowiadający się **Baumer** (M) pokonał na punkty Piechę.

W wadze półciężkiej **Potok** (M) zremisował z **Burdzikiem.** Obaj zawodnicy technicznie słabi.

Sędziował w ringu p. **Wende** z Katowic dobrze.

* * *

W ciągu tygodnia odbyło się spotkanie mistrzowskie w Tarn. Górach między **KPW** oraz **Makkabi** (Sosnowiec), które wygrała **sekcja kolejarzy 10:8.**

Czarni—Pogoń 9:7

Lwów, 24 października. (Tel) W drużynowych mistrzostwach bokserskich okręgu lwowskiego odbyło się w niedzielę wieczorem spotkanie *Czarni—Pogoń,* zakończone zwycięstwem Czarnych 9:7.

W poszczególnych walkach *Nieprz* (Cz) remisuje z *Musiałem, Sawaryn* (Cz) wygrał na punkty z Kołodko, *Zagrodnik* (P) wygrał przez dyskwalifikację Gromali, *Chrostek* (Cz) wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Niemca II, *Jerzy* (P) zwyciężył na punkty Borodajkiewicza, *Wołoszyn* wygrał w. o., *Przybylski* (Cz) zwyciężył w drugiej rundzie przez k. o. Jasińskiego, *Niemiec I* (P) pokonał na punkty Brolika.

Sędziował w ringu p. *Buncel,* na punkty p. *Bitmar.*

Rekord (Lwów)—Barkochba (Rzeszów) 16:0 w. o.

Rzeszów, 24 października. (Tel) Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu lwowskiego. Z powodu nadwagi trzech zawodników Barkohby, *Rekord wygrywa w. o.* Następnie odbyły się zawody towarzyskie, zakończone zwycięstwem *Barkohby 11:1.* Wyniki:

W wadze muszej *Grauer W.* zwycięża w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. Rotensteina; w wadze koguciej: *Mehrel* zwycięża Gepperta na punkty; w wadze piórkowej walka między *Eisenem* (R) a *Bierem* kończy się wynikiem nierozstrzygniętym; w wadze lekkiej: *Akerman* zwycięża w drugiej rundzie przez *techniczne k. o. Grudera;* w wadze półśredniej *Grauer M.* zwycięża na punkty Herbsta; w wadze półciężkiej; *Moszkowicz* zwycięża w drugiej rundzie przez poddanie się Szlagera; w wadze ciężkiej: w drugiej rundzie sędzia przerywa zawody z powodu nieprzygotowania zawodników *Flikera* oraz *Blinda.*

W ramach meczu odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów *Grauerowi W.* z okazji 50 meczu oraz *Mehrelowi* z okazji 25 meczu. Sędziował w ringu p. *Furman,* na punkty p. *Federowicz,* obydwaj ze Lwowa.

Wątpliwe zwycięstwo bokserów łódzkich

Łódź—Helsinki 9:7

Łódź, w październiku.

Bokserzy fińscy przybyli do Łodzi *poprzedzeni nieszczególną reklamą,* którą stanowiła ich przegrana w Warszawie. Mimo to występ ich na terenie Łodzi należał *do bardzo udałych.* Pokazali oni stanowczo więcej, niż się po nich spodziewano. Zasadniczo biorąc, *powinni oni byli mecz ten wygrać w stosunku 9:7,* na przeszkodzie jednak *stanęli sędziowie,* którzy mieli wyraźnie „słaby" dzień przy wydawaniu swych wyroków.

Na tle bokserów fińskich *nieźle wypadli także i zawodnicy KS Geyer.* Najlepiej z nich zaprezentował się *Pisarski,* który mimo bardzo słabej postawy w pierwszej rundzie. w dalszych nadrobił stracony teren i *ostatecznie zwyciężył.* Nadspodziewanie dobrze wypadli młodzi zawodnicy, jak *Dolata i Kulibabka.* Nieźle walczył *Wojciechowski,* natomiast Augustowicz przechodzi okres słabszej formy. *Ciesielski* stał na trudnej pozycji w walce z Lehtinenem. — *Ostrowski* zadowolił.

Przebieg walk

Waga musza: *Olle Lehtinen* miał trudne zadanie wobec nieczysto walczącego *Usielskiego,* ale mimo to panował nad ringiem przez wszystkie trzy rundy. Walka Usielskiego nosiła znamiona *wręcz desperacji,* a jego uderzenia głową, walenie po nerkach itd. nie wystawły mu zbyt dobrego świadectwa.

Waga kogucia: *Huuskonen* górował nad *Dolatą* doświadczeniem, rutyną zawodniczą i repertuarem uderzeń. Dolata walczył bardzo ambitnie i nieraz dał się we znaki Finowi, ale ten ostatni przeważał przez wszystkie trzy rundy i *wygrał wysoko na punkty.* orzymując ponadto specjalną nagrodę dla najlepszego zawodnika fińskiego, ufundowaną przez honorowego konsula dyr. Roberta Geyera.

Waga piórkowa: *Savolainen* stoczył bardzo żywą walkę z *Augustowiczem.* Po pierwszej rundzie wyrównanej i drugiej wygranej minimalnie przez Łodzianina, w trzeciej prowadzenie objął Fin, gdyż Augustowicz opadł zupełnie na siłach. Mimo wyraźnej przewagi Fina *sędziowie ogłosili werdykt, przyznający zwycięstwo Augustowiczowi,* który publiczność przyjęła z wielkiem niezadowoleniem i gwizdaniem.

Waga lekka: spotkanie *Ati Lehtinena z Wojciechowskim* dostarczyło nowego pola do popisu sędziom. Pierwszą rundę wygrał *Łodzianin,* ale druga należała do Fina. W trzeciej walka była wyrównana i spodziewano się wyniku remisowego. Sędziowie jednak ogłosili *zwycięstwo Wojciechowskiego,* co było wyraźnem pokrzywdzeniem Fina.

Waga półśrednia: *Arola i Kulibabka* stoczyli walkę. stojącą na dużo niższym poziomie od poprzednich. Pierwszą rundę wygrał Kulibabka, w drugiej przeważał na

odmianę Fin. Wynik remisowy — *zupełnie sprawiedliwy.*

Waga średnia: *Ostrowski* przeważał przez wszystkie trzy rundy nad *Leinem* i zwyciężył przekonywująco, choć system jego walki nie mógł być uznany za stylowy.

Waga półciężka: spotkanie *Pisarskiego z Koivunenem* było

najpiękniejszą walką wieczoru.

W pierwszej rundzie Fin trafia w skroń Pisarskiego, skutkiem którego *Łodzianin rozciąga się na deskach.* Pisarski z trudem się podnosi i przy „6" jest już na nogach. — Koivunen zamierza się do zadania ciosu, który mógł przesądzić już sprawę, gdyż Pisarski był dobrze zamroczony, gdy *gong przerywa walkę.* W drugiej rundzie Pisarski zastosował *dobrą taktykę przetrzymania krytycznego okresu.* Dużo klinczuje, skraca uderzenia Fina i pod koniec wraca do oddechu, zbierając na nowo punky. W trzeciej rundzie Pisarski panuje już *niepodzielnie na ringu i ostatecznie wygrywa zasłużenie na punkty.*

Waga ciężka: To prawdziwe zapasy *Jaskóły ze Sampillą.* Łodzianin dotrzymał do końca, ale ciągłe popadanie w zwarcie i przetrzymywanie przeciwnika *nie przynosi mu zaszczytu.* Ogólny poziom spotkania niski. Wygrywa na punkty *Sampilla.*

W ringu sędziował p. *H Sierota.* Na punkty pp. *Ertamo* (Helsinki), *Wiankowski* (Łódź) i *Przepióra* (Poznań).

Astoria (Bydgoszcz)—Z. S. Gdynia 10:6

Bydgoszcz, 24 października (tel.). W meczu bokserskim o **drużynowe mistrzostwo Pomorza** pomiędzy **KSZS Astoria** (Bydgoszcz) a **ZS Gdynia,** zwyciężyła zasłużenie Astoria w stosunku 10:6. Sędziował w ringu p. **Kaliniak** z Bydgoszczy, na punkty p. **Grabowski** z Torunia. Widzów około 400 osób.

Wyniki walk były następujące (na pierwszem miejscu zawodnicy Astorji):

Waga musza: Wypiljewski — Szopiński wygrywa walkowerem **Wypijewski** z powodu nadwagi przeciwnika. W walce towarzyskiej wygrywa **Szopiński** przez poddanie się Wypijewskiego w trzeciem starciu.

Waga kogucia: **Wojtkowiak — Wojsławski** walka remisowa. W pierwszem i drugiem starciu przeważa Wojsławski, w trzeciem natomiast Wojtkowiak.

Waga piórkowa: **Radomski II** — Nowakowski. Nieznaczne, ale zasłużone zwycięstwo Radomskiego. Walka na niskim poziomie.

Waga lekka **Dorsch — Kowalski.** Walka remisowa. Najlepsza walka dnia.

Waga półśrednia: Radomski I — **Jaworski.** Zwycięża w trzeciem starciu przez techniczne k. o. Jaworski.

Waga średnia: **Urbaniak** — Andrusiewicz. Zwycięża przez techniczne k. o. w drugiem starciu Urbaniak.

Waga półciężka: Łuczka — **Arendt.** Zwycięża na punkty Arendt.

Waga ciężka **Łukowski** — Słoboda zwycięża w pierwszem starciu przez techniczne k. o. Łukowski.

WKS Gryf—WKS Flota 9:7

Toruń, 24 października. (tel). W niedzielę odbyło się w Toruniu spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza, rozegrane pomiędzy **WKS. Flota** z Gdyni i **WKS Gryf** z Torunia.

Poszczególne walki dały nast. wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Gryfu):

W wadze muszej **Jarnuszewski** remisuje z **Iwańskim.** W koguciej **Grabowski II** pokonał Gwardzika, w piórkowej **Krzemiński** pokonał na punkty Pasturczaka, w lekkiej **Grabowski I** pokonał Jankowskiego, w półśredniej **Lelewski** zwyciężył Wasiaka, w średniej **Piechocki** (Flota) pokonał Kamprowskiego, w półciężkiej **Karolak** (Flota) zwyciężył na punkty Wesnera.

Wynik ogólny 9:7 dla Gryfu. Sędziował w ringu p. **Lewicki.** Publiczności około 2.000.

Porażka lwowskich bokserów w Janowej Dolinie

Janowa Dolina, 24 października. (Tel) W niedzielę odbył się w Janowej Dolinie mecz bokserski, w którym miejscowy *Strzelec* odniósł sensacyjne zwycięstwo nad lwowską *Lechią* w stosunku 11:5.

Remis bokserów Brygady w Bielsku

Bielsko, 24 października. (tel). W niedzielę wieczór **sekcja bokserska Strzelca** w Białej urządziła w sali hotelu „pod Orłem" towarzyskie zawody bokserskie, sprowadzając **Brygadę z Częstochowy.** Zawody zakończyły się **remisowo 8:8.**

Walki stały na niezłym poziomie. Sekcja bokserska Strzelca zrobiła w ostatnim czasie **znaczne postępy** dzięki pracy prezesa dyr. **Krzyżanowskiego.** Wyróżnił się **Gębala,** najlepszy niewątpliwie bokser białski. Wyniki od wagi papierowej do półciężkiej były następujące: **Jasński** (B) po wyrównanej walce remisuje z **Solarczykiem, Milejski** (B) po nieczystej obustronnej walce remisuje z **Olejakiem, Frymut** (B) w pierwszej rundzie ciosem w szczękę pokonuje Kocińskiego przez **techniczny** k. o., **Hudyj** (B) remisuje po ładnej walce z **Forysiem. Gębala** (S) zwycięża zasłużenie na pkt. Szybińskiego. Gębala ma przez cały czas znaczną przewagę **Warwas** (B) przez wszystkie trzy rundy góruje nad Kręciochem i wygrywa wysoko na punkty. **Markiewka** (S) stacza najładniejszą walkę wieczoru z Błasikiem. Markiewka technicznie wysoko zaawansowany silnie przeważa i wygrywa zdecydowanie na punkty. Wkońcu **Krupnik (S)** remisuje **z Wekierą.**

Sędziował w ringu p. **Sadlok** z Katowic. Publiczności około 1000 osób.

Okęcie pokonało w Kassel „Box Klub 26" 10:6

Kassel, 24 października. Drużyna bokserska **Okęcia** rozegrała w piątek wieczorem w Kassel mecz z **„Box Klub 26",** wygrywając 10:6.

Poszczególne wyniki: **Tworek** (O) bije Studenrotha na punkty; **Florysiak** (Warta) wygrywa z Wagnerem na punkty; **Czortek** (O) przegrywa niespodziewanie ze Staschem na punkty; **Kozłowski** (O) nokautuje w 3-ciej rundzie Ruinhama; **Bąkowski** (O) bije Geilicha na punkty; **Seweryniak** (O) przegrywa z Tormanem na punkty; **Matuszewski** (O) ulega Seifertowi na punkty, a **Leoniak** (O) bije Bauera na punkty.

Czechowice—Broń (Radom) 12:4

Radom, 24 października. (tel). W niedzielę w świetlicy kasyna fabryki broni w Radomiu odbył się mecz bokserski między drużynami **Czechowice** z Warszawy i **Broni** z Radomia, zakończony zwycięstwem Czechowic w stosunku 12:4. Wyniki poszczególnych walk były następujące: (na pierwszem miejscu gracze Czechowic):

Waga musza: Korda—Jastrzębski. Wygrał **Korda** z małą przewagą na punkty.

Waga kogucia: **Müller** wygrał z Molendą.

Pierwsza waga lekka. Wygrał **Dzwonkowski** z Ryciakiem walkowerem. W walce towarzyskiej Dzwonkowski bił się z Kolczyckim (Granat z Kielc), walkę wygrał **Kolczycki.**

Druga waga lekka. **Makusiński** wygrai przez techniczne k. o. w drugiej rundzie z Podsiadełkiem.

Waga półśrednia: **Gradkowski** wygrał przez techniczne k. o. w drugiej rundzie z Gryzem.

Waga średnia: **Tomalak** wygrał na punkty z Olszewskim.

Waga pierwsza półciężka. **Archawski** wygrał przez techniczne k. o. w drugiej rundzie z Krotowiczem.

Druga półciężka. **Osuch** wygrał przez poddanie się **Kostkowskiemu,** który prawie rozniósł Osucha.

Publiczności około 1.000 osób. Sędziował w ringu p. **Chrostowicz** z Warszawy bardzo dobrze. Na punkty **Stefańczyk** z Granatu z Kielc bardzo dobrze.

Zawody pływackie w Łodzi

Łódź, 24 października (Tel). ŁOZP na rozpoczęcie sezonu pływackiego zorganizował w basenie polskiej YMCA trójmecz *ŁKS—HKS—Boruta (Zgierz).* W ogólnej punktacji *zwyciężył ŁKS 38 pkt.* przed Borutą 25 pkt. i HKS 17 pkt.

Z wyników na uwagę zasługują: bieg sztafetowy 4x100 stylem dowolnym zwyciężył *ŁKS, ustanawiając nowy rekord okręgu* z czasem 5.25 przed Boturą. 100 m st. dow.: *Krentz* (Boruta) 1,14,9. 200 klasyczny: *Gołębiowski* (ŁKS) 3,19,9. 100 m grzbietowy: *Dębowski* (ŁKS) 1:33,5. Mecz piłki wodnej: *ŁKS—Boruta* 3:2.

Walny zjazd A. Z. S-ów

Warszawa, 24 października. (tel) W Warszawie w sobotę i niedzielę odbył się **walny zjazd akademickich związków sportowych** przy udziale delegatów **z Wilna, Lublina, Krakowa, Lwowa, Poznania, Gdańska i Warszawy.**

Obradowano w pierwszym dniu w sali A. Z. S., a w drugim dniu w sali konferencyjnej PUWF. Obradom przewodniczył p. **Pilarski.** W drugim dniu na zjeździe obecnym był zastępca dyrektora PUWF ppłk. **Ziętkiewicz.**

Podczas zjazdu omówiono **całokształt sportu akademickiego** i w myśl statutu centrali AZS nowych ram organizacyjnych powzięto kilka uchwał, mających na celu **poprawę poziomu i rozszerzenie działalności sportu akademickiego.**

Wybory do władz centrali akademickich związków sportowych dały wynik nast.:: prezesp. **Pilarski** (Warszawa), członkowie pp.: **Siwik** (Warszawa), W. **Kocay** (Warszawa). Z. **Kocay** (Poznań), **Kwast** (Warszawa), **Bośniacki** (Kraków).

TERMINARZ MECZÓW MIĘDZYPAŃSTWOWYCH POL. ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ obejmuje dwa mecze z Jugosławją (raz o puhar, drugi raz o mistrzostwo świata), ze Szwajcarją, Niemcami Danją, Bułgarją i Norwegją.

Pomyślny bilans lekkoatletyczny

OLBRZYMIA POPRAWA W BIEGACH. — WIELE NOWYCH TALENTÓW. — 23 REKORDY.

Warszawa, w październiku.

Rok bieżący był dla polskiej lekkoatletyki okresem b. wyraźnego postępu. Kadry zawodnicze *wzrosły dosyć znacznie* i, choć daleko jeszcze do odgrywania przez lekką atletykę roli sportu masowego, to jednak na tem polu zaobserwowaliśmy *duży krok naprzód.* Ruszyło się nieco w mniejszych miastach i w mniejszych klubach, co należy powitać *z dużem zadowoleniem.* — Godną pochwały jest *akcja mistrzostw juniorów* tak w okręgach, jak i ogólnopolskich oraz w urządzeniu *obozów letnich* dla młodocianych lekkoatletów.

Naturalnie, że jeszcze wiele jest do zrobienia, gdyż kluby, borykające się z trudnościami finansowemi, nie zawsze mogą sobie pozwolić na prawdziwą opiekę dla swej sekcji lekkoatletycznej, ale w każdym razie w niektórych ośrodkach kraju

robota postawiona została na dobrej drodze.

Jeśli chodzi o tzw. sport szczytowy" postęp *jest tutaj wyraźniejszy.* Na polu międzynarodowem odnieśliśmy wiele bardzo poważnych sukcesów. Zwycięstwo w trójmeczu w Atenach nad Grecją i Czechosłowacją wypadło *wprost bezkonkurencyjnie,* a honorowa porażka w meczu z niemal pierwszym garniturem Rzeszy i świetna postawa polskiego zespołu w tem spotkaniu sprawiły *bardzo wiele dobrego,* jeśli chodzi o prestiż naszej lekkoatletyki i *wiarę we własne siły.*

Nasi czołowi zawodnicy *startowali często na różnych bieżniach Europy* niemal bez wyjątków odnosząc *poważne sukcesy.* Gorzej nieco przedstawiała się sprawa *z imprezami międzynarodowemi w kraju,* przedewszystkiem jeśli chodzi o ich ilość. Jak na poziom polskiej lekkoatletyki. urządza się w kraju

za mało imprez międzynarodowych,

które przecież, jeśli weźmemy pod uwagę konieczność otrzaskania zawodników w silnej konkurencji i oszlifowania formy, odgrywają *niepowszednią rolę.*

A tymczasem, z wyjątkiem kilku imprez na jesieni, ani okręgi, ani czołowe kluby *nie zdobyły się na planową akcję międzynarodowych kontaktów.* Wprawdzie sytuacja i tutaj przedstawiała się nieco lepiej, niż w ostatnich latach, ale stanowczo było tego jeszcze za mało.

Poza przyczynami natury finansowej (obawa ryzyka), jednym z głównych powodów jest także

brak większej ilości dobrych zawodników,

skutkem czego nie można sobie dzisiaj wyobrazić imprezy międzynarodowej w kraju bez Kucharskiego, Gąssowskiego, Nojego, Zasłony czy Gierutty. A przecież ta *piątka nie może się rozerwać.* Gdybyśmy rozporządzali przynajmniej dwudziestoma zawodnikami tej klasy, z pewnością kluby nasze okazałyby na tem polu więcej inicjatywy.

A nic tak przecież nie wpływa dodatnio na rozpropagowanie danej gałęzi sportu, jak właśnie dobrze zorganizowane i ciekawe zawody.

Potwierdza to znany pogląd, że t. zw. „praca wszerz" i „praca wzwyż"

pokrywają się wspólnie i idą po jednej linji.

Jeśli chodzi o rezultaty, osiągnięte w roku bieżącym, to sytuacja ułożyła się *niezwykle pomyślnie.* Mimo roku poolimpijskiego, w którym zwykle natężenie szczytowych rezultatów nieco spada, u nas bilans wypadł *znacznie lepiej, niż w roku 1936.* Być może, dowodzi to także faktu, że *spóźniliśmy się z przygotowaniami przedolimpijskiemi o rok,* t. zn. że zawodnicy, którzy powinni być w szczytowej formie przed wyjazdem do Berlina, *dopiero teraz do niej doszli.* — Jest w tem niewątpliwie z pewnością dużo prawdy. Fakt pozostaje faktem, że rok bieżący bilansujemy bardzo dodatnio.

W biegach krótkich

skok w górę olbrzymi.

Zasłona — to pierwszy polski sprinter na miarę europejską, ponadto dobrze sekundują mu *Dunecki, Danowski i Popek.* Dzięki temu poprawiony został bardzo wydatnie rekord w sztafecie.

Na 400 m obok Śliwaka i Biniakowskiego, *zabłysnął Gąssowski,* który na meczu z Niemcami poprawił rekord, osiągając *świetny czas 48.3.* Mimo tak wspaniałych

popisowym punktem polskiej lekkiej atletyki.

Kucharski, Gąssowski, a ostatnio *Mttelstedt* — to zawodnicy, po których można się wiele spodziewać. Kucharski opadł wprawdzie na jesieni nieco w formie, ale wiemy doskonale, że w roku przyszłym pokaże jeszcze swe pazury. Rekord światowy na 800 m ciągle leży w jego możliwościach. Gąssowskiemu wróżymy szczytową formę dopiero za dwa lata — w sam raz na Olimpjadę w Tokio.

W biegu na 1500 m Kucharski ciągle *jeszcze nie potrafi się „znaleźć".* Ma on wprawdzie wraz z Nojim najlepsze ciągle czasy, ale kto wie, czy w roku przyszłym taki *Soldan* lub *Staniszewski* nie zejdą niżej 4 minut. Nieźle zapowiadają się także *Skolik, Rakoczy* oraz dwaj Lublinianie *Flis i Kramek,* typowani przez nas, razem z Soldanem, na doskonałych specjalistów biegu 3 km z przeszkodami.

W dłuższych dystansach

Noji jest nadal najlepszy,

ale *Wirkus* czy *Soldan* powinni w roku przyszłym musnąć 15 minut na 5 km. Dużo także obiecujemy sobie po *Nowackim i Wasilewskim.* Spodziewamy się także, że może i *Kusociński* odezwie się w przyszłym roku.

Maratończycy nie próżnowali.

Wprawdzie *Gancarz* pokazał się dopiero na jesieni w biegu na przełaj, a *Fiałka* po wspaniałym sukcesie w Berlinie musiał pauzować, ale zato *Przybyłek i Marynowski* osiągnęli rezultaty *pierwszorzędne.* Ta czwórka, dobrze trenowana, przysporzyć może wiele laurów.

W chodzie zdaje się tylko będzie można liczyć na *Bieregowoja,* który w roku bieżącym z powodu odbywania służby wojskowej musiał przerwać zaprawę. Marsze są

horoskopów radzimy Gąssowskiemu, podobnie jak i Kucharskiemu, *traktować ten dystans jedynie jako próba szybkości do biegu 800 m.* Z młodszych bardzo ładnie spisali się *Krawczyk i Mittelstedt,* który zresztą również jest lepszy na 800 m.

Dystans 800 m jest

naszym słabszym punktem.

Niemiec i Haspel w wysokich płotkach, a *Maszewski i Kostrzewski* w niskich są nadal na czele, ale na terenie międzynarodowym *nie mają oni specjalnego znaczenia.* Jak widzimy, te konkurencje, które trzeba dłużej i dokładniej trenować, jakoś w danej chwili „nie leżą" naszym zawodnikom. A to nie jest dobry objaw.

Jeśli chodzi o skoki, to *w skoku w dal* bardzo dobrze trzyma się *Hanke,* który po skorygowaniu kilku wad, powinien dotrzec do 750 cm. *Nowak* zabłysnął tuż przed wyjazdem do Aten, potem nie dał zupełnie znać o sobie. Z obu braci Hofmanów, *Marjan* ma już większą przyszłość.

W skoku w zwyż *Garnuszewski* jest jedynym prawdziwie nowym nabytkiem. Przy dobrym treningu powinien on niebawem poprawić rekord Pławczyka. Nieźle także zapowiada się *Kalinowski,* reszta na zwykłym poziomie.

W skoku o tyczce

Sznajder miał sezon dosyć pechowy —

ciągle jednak, naszem zdaniem, nie oświadczył się on jeszcze całkowicie. *Mucha, Klemczak* no i *Marończyk,* który chyba w roku przyszłym znów wypłynie, to dalsza awangarda.

W trójskoku *Luckhaus* nadal najlepszy, za nim stawiamy braci Hofmanów. Młodszy z nich, Marjan, powinien w przyszłym roku dosięgnąć 15-tki.

W rzutach brak nowych sił

Jedynie w młocie pojawił się *Kocot.* Para Kocot—Węglarczyk *poprawiła znacznie rekord,* obaj jednak nie rozporządzają dostatecznie dobremi warunkami (wzrost) do światowych wyników. Być może jednak, że zdołają dość do 50 m. Bardzo dobrze się stało, że w obu tegorocznych meczach międzypaństwowych wstawiono rzut młotem, dzięki temu przedewszystkiem

aż 4 razy poprawiono rekord Polski.

Do tej konkurencji potrzeba jednak kogoś wyższego i silniejszego. Ach, żeby tak *Piłat* zechciał spróbować.

W kuli *Gierutto poczynił spore postępy,* poza nim jednak sytuacja nie jest pomyślna. Może *Praski* coś zdziała. *Tilgner* jakoś postępów nie robi.

W dysku *Fiedoruk* poprawił rekord, ale mimo to dobrego sezonu nie miał. To samo Gierutto, natomiast poprawili się w sezonie *Karol Hofman i Praski.* W oszczepie na formę Lokajskiego musimy poczekać conajmniej rok, Turczyk rzucał mało, poprawili się zato Gburczyk i Manugiewicz. Liczymy nadto jeszcze ciągle na Mikrutów.

Wreszcie dziesięciobój.

Tutaj *Gierutto* jest niewątpliwie najlepszy. Przy dobrym treningu może dobrze przygotować się do występu w Tokio.

Jeśli przyjrzymy się liście dziesięciu najlepszych, to stwierdzimy że na 20 konkurencyj w *9-ciu aż wypadkach wyniki tegoroczne są lepsze, nż w roku ubiegłym,* zaś *jeśli chodzi o wyniki tegoroczne są lepsze, niż w roku ubiegłym,* zaś jeśli chodzi o wynik 10-go zawodnika, to *postęp jest jaskrawy.* Tylko w 5-ciu konkurencjach wyniki tegoroczne ustępują, zresztą minimalnie, zeszłorocznym, a w 15-tu konkurencjach są *znacznie lepsze.* To chyba

najlepszy dowód postępu.

Najbardziej poprawiło się w biegach, gdzie we wszystkich konkurencjach 10-ty zawodnik w r. b. osiągnął lepszy wynik niż w r. ub. Ponadto postęp notujemy w skoku w dal, trójskoku, oszczepie, młocie i 10-boju.

Lista „dziesięciu najlepszych"

przedstawia się następująco:

100 m — 10.6 *Zasłona,* 10.8 Popek, Danowski, 10.9 Dunecki, Górzyński, Barciński, Krzanowski, Trojanowski, Karpiński, II Nowak, Orlewicz.

200 m —22.1 *Zasłona,* 22.4 Biniakowski, 22.5 Dunecki, 22.6 Popek, 22.7 Stanisławski, 22.8 Tęsiorowski, 23 Danowski, Trojanowski, Koźlicki, Żyliński.

400 m — 48.3 *Gąssowski,* 50 Śliwak, 50.1 Mittelstedt, 50.2 Kucharski, 50.9 Biniakowski, Drozdowski, 51 Szefler, 51.3 Koźlicki, 51.4 Krawczyk, 51.9 Zabierzowski.

800 m — 1:52.4 *Kucharski,* 1:54 Gąssowski, 1:54.8 Mitelstedt, 1:57.2 Staniszewski, 1:59.6 Mulak, 1:59.7 Soldan, Majewski, 1:59.8 Miazga, 1:59.9 Żylewicz, 2:00.1 Maszewski.

1500 m — 3:58.5 *Kucharski,* 3:59 Noji, 4:01.2 Soldan, 4:06 Staniszewski, 4:06.8 Kramek, 4:07 Orłowski, 4:09.6 Skolik, 4:10 Rakoczy, 4:10.4 Jurkowski, 4:10.6 Skowroński.

5000 m — 14:52.6 *Noji,* 15:15 Wirkus, 15.24 Wiśniewski, 15.27 Duplicki, 15.33.6 Nowacki, 15:41.5 Wasilewski, 15:43 Drogokupiec 15:49.2 Broma, 15.49.6 Flis, 15:53,4 Soldan.

10.000 m — 32.00.8 *Noji,* 32:04.2 Wirkus, 33:22.2 Szymański, 33:30.6 Marynowski, 33:38.6 Ruszlewski, 33:47.6 Cybulski, 33:47.8 Flis, 34.06.3 Nowakowski, 34:13 Szyperski, 34:21.5 Fiałka.

110 m płotki — 15,3 *Niemiec,* 15.5 Haspel, 15.8 Szmidt, 15.9 Gierutto, 16 Dunecki, Pajsker, 16.2 Sznajder, 16.3 Sulikowski, 16.4 Joczys, Maciaszczyk II.

400 m płotki — 55.8 *Maszewski,* 56,2 Gąssowski, 56.3 Kostrzewski, 57.5 Niemiec (57.7 Jugosłowianin Stefanowicz), 57.8 Jurkowski, 58,1 Sobik, 61 Kępiński, 62,2 Ratajczak, 62.5 Stachowski.

4×100 m — 43.8 *AZS Poznań,* 44.4 AZS Lwów, AZS Warszawa, 44.8 Warszawianka, 45 Cracovia, 45,2 Warta 45.4 Pogoń Lwów, Boruta, KPW Katowice, 45.6 ŁKS.

4×400 m — 3:28.2 *AZS Warszawa,* 3:31.5 Pogoń Lwów, 3:32 Warszawianka, 3.33.2 Pogoń Katowice, 3:33,6 Stadjon, 3.42.2 Warta, 3.44.2 Polonja Warszawa, 3:44.4 Jagiellonja, 3:45.4 AZS Lwów, 3.45.6 Sokół Krywald.

Skok w dal — 731 *Hanke,* 722 Nowak, 717 K. Hofman, 714 M. Hofman, 694 Szmidt 690 Chmiel, 686 Dunecki, 685 Niemiec, 680 Zdzitowiecki, 679 Kaszubowski.

Skok w wyż — 190 *Garnuszewski,* 187.5 K. Hofman, 186.5 Niemiec, 186 Kalinowski, 185 Gierutto, 184 Pławczyk, Chmiel, 180 Draga, Siebert, Hanke.

Skok o tyczce — 405 *Sznajder,* 383 Mucha, 381 Klemczak, 370 Pławczyk, 363.5 Maciaszczyk I, 360 Kluczewski, 350 Zakrzewski, Draga, 340 Łopuszyński, Gierutto, Maciaszczyk II.

Trójskok — 14.83 *Luckhaus,* 14.68.5 M. Hofman, 14,40 K. Hofman, 14,30 Nowak, 13.78 Szmidt, 13.73 Bielicki, 13.69 Hanke, 13.34 Chmiel, 13,28 Kaszubowski, 13,22 Gniot.

Kula — 15.55 *Gierutto,* 14.88 Tilgner, 14.32 Praski, 14.31 Pabis, K. Hofman, 13.97 Turoń, 13,92 Siedlecki, 13.90 Wojtkiewicz, 13,72 Fiedoruk, 13.42 Szmidt.

Dysk — 46.36 *Fiedoruk,* 45.49 Gierutto, 45.36 K. Hofman, 44.45 Praski, 42.55 Miller (42,46 Jugosłowianin Radowanowicz), 42.03 Pławczyk, 41.72 Turon, 40.97 Piłat, 40.72 Zieniewicz, 40.59 Lewandowski.

Oszczep — 63,90 *Lokajski, Turczyk,* 60.95 Gburczyk, 59.32 F. Mikrut, 58,62 Wojtkiewicz 58.24 Manugiewicz, 56.77 W. Mikrut, 56,21 A. Mikrut, 56.10 Bobiński, 55.27 Dudzic.

Młot — 46.74 *Węglarczyk,* 45.33 Kocot, 41.46 Więckowski, 40.20 Kiełpikowski, 30.00 Mikosz, 37,26 Kordas, 36.18 Leskiewicz, 32.80 Kartasiński, 32.44 Zieliński, 32.11 Fiszer.

Dziesięciobój — 6630 *Gierutto,* 6148 Hanke, 5578 Maciaszczyk I, 5367 Dyka, 5295 Siebert, 5265 Rejecki, 5264 Farny, 5237 Kaszubowski, 4939 Hartman, 4710 Kalinowski.

Według fińskiej tabeli wielobojowej

najlepsze tegoroczne wyniki osiągnęli: *Kucharski* 800 m 1:52,4 989 pkt., *Gierutto* kula 15.55 983 pkt., *Gąssowski* 400 m 48.3 980 pkt., *Noji* 5 km 14:52.5 974 pkt., *Noji* 3 km 8:34,4 973 pkt., *Soldan* 3 km 8:35.4 967 pkt., *Zasłona* 100 m 10,6 966 pkt., *Kucharski* 1000 m 2:28.2 954 pkt., *Gąssowski* 400 m 1:54 945 pkt., *Kucharski* 1500 m 3:58.5 941 pkt., *Gąssowski* 1000 m 2.29 937 pkt., *Noji* 1500 m 3:59.5 935 pkt., *Sznajder* tyczka 405 930 pkt. itd.

W roku bieżącym padło

10 rekordów zimowych i 13 letnich.

Lista rekordów letnich, poprawionych w r. bież. wygląda następująco: 300 m — *Gąssowski* 36, *Dunecki* 35.7, 400 m — *Gąssowski* 48.3, 1000 m — *Kucharski* 2:28.2, *25 km Fiałka* 1:26,37.2, 110 m płotki — *Niemiec* 15.3, 4×100 m — *drużyna akademicka* 43, *reprezentacja państwowa* 42.2, dysk — *Fiedoruk* 46.36, młot — *Kocot* 44.42 i 45.33 i *Węglarczyk* 44,52 i 46,74.

Na zakończeniu podamy tegoroczną

punktację drużynową

lekkoatletycznych mistrzostw Polski w walce o nowowprowadzoną nagrodę wędrowną „tarcza olimpijska" a mianowicie: *Warszawianka* 231 pkt., AZS Poznań 135, AZS Warszawa 118, Polonja Warszawa 77, Cracovia 68, Pogoń lwowska 62, Syrena 39, AZS Lwów 32 Legja warszawska 28, Pomorzanin 27, Sparta i Pogoń katowicka po 26, Warta 25, Strzelec kat. 21, Stadjon 19, Strzelec Lublin 15, Rezerwa, PZL., Jagiellonja, Sokół Bydgoszcz, Sokół Chorzów i Sokół Krywald po 13, KPW Katowice 12, Sokół Tarnowskie Góry, Sokół Czeladź, Boruta, Zjednoczone po 8, Żagiew, Orzeł po 5, BBTS Bielsko 4, Łódzki KS, Ognisko Wilno i Strzelec Zakopane po 3, Gayer i Śmigły po 2, WKS Grudziądz i Ognisko Białystok po 1.

A. Szenajh.

KALEJDOSKOP SPORTOWY

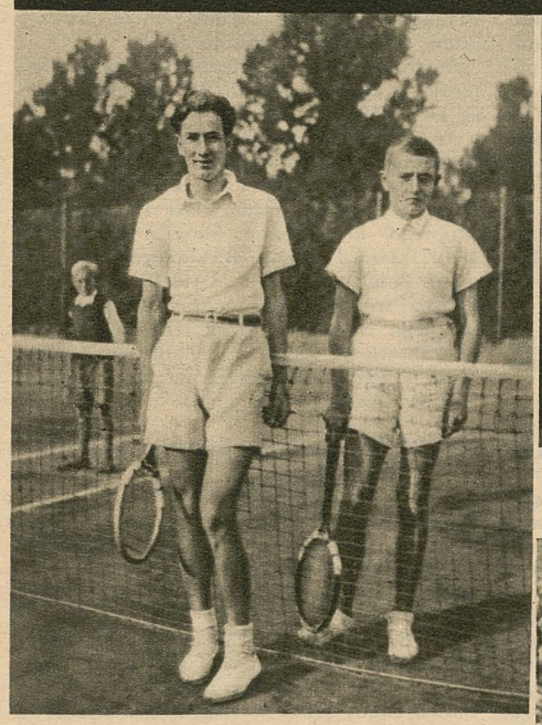

Dwaj junjorzy Biechowski i Sioda, czołowi tenisiści Bydgoszczy stoczyli piękną walkę w turnieju o mistrzostwo szkół w Bydgoszczy.



Czołowi motocykliści Gdyni, od lewej: Łączyński, Falkowski, mistrz motocyklowy Gdyni Jakubik i Dąbrowski.

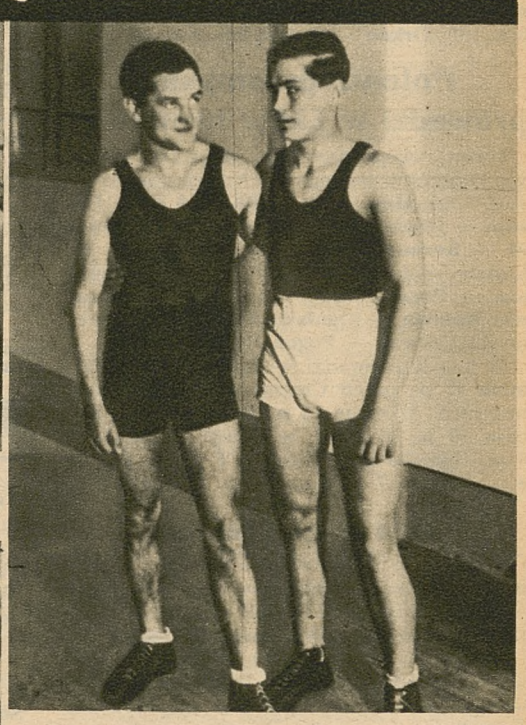

Znany bokser Chrostek, walczący obecnie w barwach „Czarnych" (na lewo) wraz z pokonanym przez siebie w Przemyślu Ruczką.

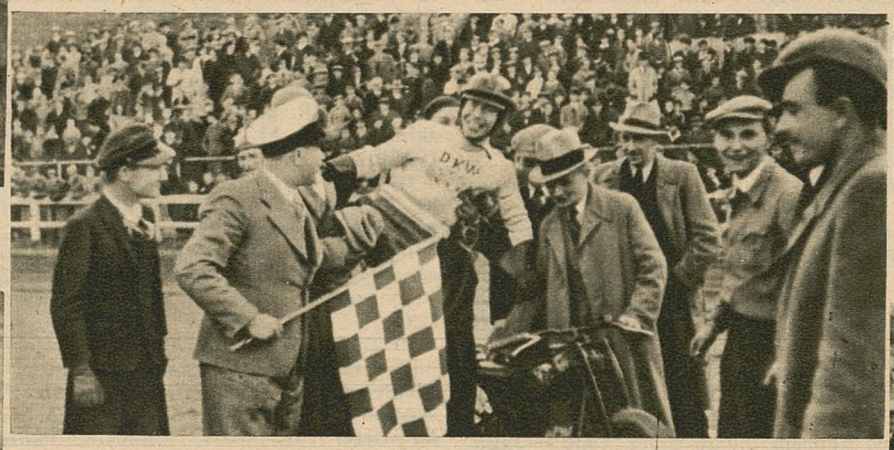

Motocyklista K. M. Z. S. Gdynia Teofil Serwa zdobył mistrzostwo torowe Gdyni w kategorji maszyn sportowych 100 ccm.



Motocyklista Ziółkowski z K. M. Z. S. Gdynia zdobył w Gdyni pierwsze miejsce w kategorji maszyn sportowych 500 ccm na dystansie 15 okrążeń toru żużlowego.

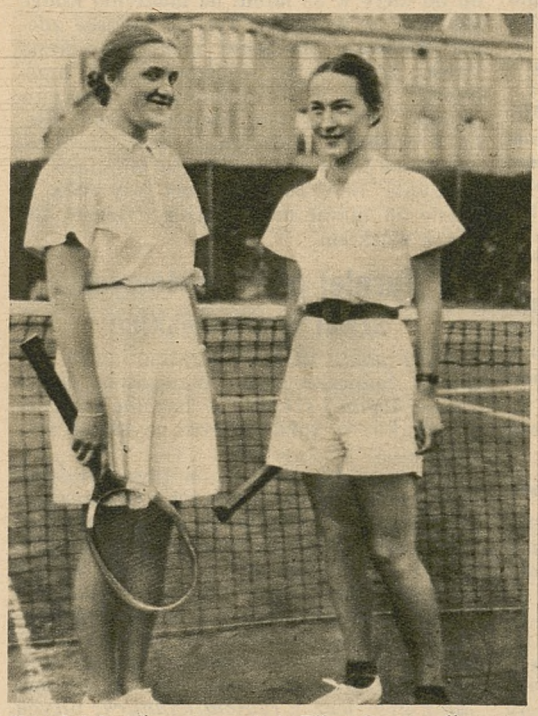

Srzednicka (na prawo) i Pilarzówna, finalistki gry pojedyńczej pań na turnieju o mistrzostwo szkół w Bydgoszczy.



Drużyny bokserskie Wisły (Kraków) i Barkochby rzeszowskiej przed meczem, zakończonym zwycięstwem Barkochby 10:4. Stoją od lewej: Juszczyk, Bałucki, Marzec, Mach, Moszkowski, Ziętkiewicz i Żbik (Wisła), klęczą: Grauer, Merel, Bier, Ackermann, Edelmann i Moszkowicz (Barkochba).



Na lewo: Drużyna piłkarska S. S. Placówka z Piasków koło Czeladzi, która bierze udział w mistrz. kl. B. Zagłębia Dąbrowskiego.

Na prawo: Koprowski, czołowy pięściarz Polonji przemyskiej w otoczeniu kolegów klubowych i zawodników „Czarnych", po otrzymaniu nagrody dla najlepszego pięściarza przemyskiego.





Na lewo: Lekkoatletki Sokoła z Dąbrowy Górniczej, które w bieżącym roku startowały w kilku meczach, uzyskując bardzo dobre wyniki.

Na prawo: Nagrody ufundowane przez szereg osób prywatnych i firm na pingpongowy turniej drużyn katolickich w Krakowie.



Liga warszawska

Warszawa, 24 października (tel.). Wyniki niedzielne o mistrzostwo Ligi były następujące: **CWS — PWATT 4:1** (2:0), **Okęcie — Znicz 3:2** (2:0), **Fort Bema — Huragan 3:1** (2:0), **Legja — Warszawianka Ib** 6:0 (4:0), **Orkan — Czarni 2:2** (2:1).

Polonia przemyska prowadzi w Lidze lwowskiej

Lwów, 24 października (tel.). We Lwowie rozegrano następujące mecze o mistrzostwo Ligi: **Hasmonea — RKS 1:0** (1:0), **Lechja — IISokół 5:1** (1:0), w Samborze **Czarni — Korona 7:1** (4:1), w Drohobyczu **Ukraina — Junak 2:1** (1:0), w Stryju **Polonia — Pogoń** (Stryj) 2:1 (1:0), w Rzeszowie **Resovia — Ognisko 3:0** (2:0), w Przemyślu **Czuwaj — Pogoń Ib 2:1** (0:1).

W tabeli prowadzi w dalszym ciągu **Polonia 17 p.,** przed Czarnymi 14 p., Hasmonea 13 p., Ukrainą 12 p., Resovią 12 p., Lechją 10 p., Pogonią ze Stryja 10 p., RKS 9 p., Ogniska 9 p., Czuwaj 8 p., Pogoń Ib 8 p., Korona 7 p., Junak 6 p., II Sokół 5 p.

Liga zagłębiańska

Sosnowiec, 24 października (tel.). Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi okr. dały wyniki: **Unja — Zagłębie** (Dąbrowa) 5:1 (2:0), bramki dla Unji strzelili **Geisler** (3) i **Nowak** (2), dla Zagłębia **Skubek** z karnego. **Brynica** (Czeladź) — **Turyści** (Częstochowa) 3:0 w. o. z powodu nieprzybycia Turystów.

Częstochowa, 24 październ. (tel.). W niedzielę rozegrano dwa mecze o mistrzostwo Ligi: **Skra — Brygada** 3:0 (2:0), wszystkie bramki strzelił **Strzelecki,** w przedmeczu rezerw Skra pokonała Brygadę 3:2 (2:1).

W drugim meczu **Czeladzki KS** zwyciężył zasłużenie **Częstochówkę** 4:3 (2:1), bramki strzelili dla Czeladzkiego **Jeżowski i Socha** po dwie, dla Częstochówki **Bieda, Pachołek i Posturzyński.**

Po wynikach niedzielnych na czele tabeli znajduje się **CKS i Zagłębie,** z równą ilością punktów, na ostatniem miejscu Turyści.

Liga śląska

Katowice, 24 października (tel.). Niedzielne wyniki o mistrzostwo Ligi śląskiej były następujące:

W Katowicach **Słowian** wygrał wysoko z **Concordią** 7:3 (2:1), a **06 Katowice** pokonał **Slavię z Rudy** 5:2 (3:2).

W Chorzowie **KS Chorzów** pokonał niespodziewanie **Policyjny KS** 4:1 (1:0).

W Świętochłowicach **Śląsk** wygrał z **Wawelem** z Nowej Wsi 4:1 (2:0).

Naprzód wygrał w Lipinach nieznacznie **z Czarnymi** z Chropaczowa 2:1 (1:1).

Po niedzielnych meczach prowadzi w tabeli **Naprzód** 7 p., 2) Śląsk 7 p., 3) PKS 6 p., 4) Słowian 4 p., 5) 06 Katowice 4 p., 6) KS Chorzów 4 p., 7) Czarni, 8) Concordia, 9) Wawel, 10) Slavia.

Legja mistrzem jesiennym Ligi poznańskiej

Poznań, 24 października (tel.). W niedzielę zakończyła się jesienna serja rozgrywek o mistrzostwo poznańskiej Ligi okręgowej.

Na czele tabeli kroczy **Legia,** mając 12 punktów i stosunek bramek 21:4, przed drużyną Cegielskiego 8 pkt. stosunek bramek 19:7, Kolejowy PW 8 pkt. stos. bramek 14:6. Dalsze miejsca zajmują: Polonia (Leszno) 6 pkt., Polonia (Poznań) 5 pkt., Warta 2 pkt., Korona 1 pkt.

Wyniki z ostatniej niedzieli są następujące: **Legia—Kolejowy PW 2:0** (0:0). — Bramki padły ze strzałów Przybyłowicza i Skowrońskiego.

Mecz **HCP—Korona** dał wynik 4:1 (0:0). Prowadzenie uzyskała Korona ze strzału Nowaka, poczem dla zwycięzców uzyskali bramki: Skrzypczak (2), Musiellak (1) i 1 „samobójcza".

Polonia (Leszno)— **Warta IB 2:0** (1:0). Bramki uzyskali Golubiński i Zajdowicz.

Rumunja zwycięża Polskę w szczypiórniaku

Bukareszt, 24 października (tel.). W Sibiu (w Rumunji) rozegrany został międzypaństwowy mecz w szczypiórniaku pomiędzy reprezentacjami Polski i Rumunji. **Zwyciężyła Rumunja w stosunku 10:8** (5:5).

SĘDZIOWIE NAJBLIŻSZYCH MECZÓW PIŁKI NOŻNEJ. Mecz Warszawianka—Warta w dniu 31 bm. prowadzi p. Rutkowski, mecz AKS—Pogoń p. Schneider, zaś mecz Wisła—AKS p. Kurzweil. Mecz finałowy o puhar Śląsk—Kraków p. Romanowski, zaś finał juniorów o mistrzostwo Polski p. Haselbusch.

F. T. C. zdobywa puhar Mitropa

F. T. C.—Lazio 5:4 (3:4)

Rzym, 24 października. (tel). W Rzymie na stadjonie Musoliniego w obecności 30.000 widzów rozegrany został w niedzielę **drugi finałowy mecz o puhar „Mitropa"** pomiędzy drużynami **Lazio** (Rzym) i **Ferencvaros** (Budapeszt). Nieznaczne i szczęśliwe **zwycięstwo odnieśli Węgrzy 5:4** (3:4), zdobywając temsamem puhar.

Pierwsza bramka padła w trzeciej minucie dla drużyny włoskiej ze strzału **Costy.** Wkrótce potem wyrównał **dr. Sarosi** z rzutu karnego, podyktowanego za faul na napastniku węgierskim na polu karnem. Dr. **Sarosi** zdobywa w 7-ej minucie drugą bramkę dla barw węgierskich główką, wyrównuje dla drużyny włoskiej w 11 minut później **Piola.** W 23-ciej minucie ten sam gracz uzyskuje **trzecią bramkę dla Włochów.** Do przerwy padają jeszcze dwie bramki, jedna dla drużyny włoskiej ze strzału **Pioli,** druga dla Węgrów ze strzału **Toldiego.**

Po przerwie dalsze dwie bramki dla barw węgierskich zdobywa **Toldi.** Mecz był prowadzony ostro, przyczem nie obeszło się bez kilku incydentów.

Z boisk piłkarskich

Toruń, 24 października. (Tel). W niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza **Gryf** (Toruń) pokonał **PPW** z Grudziądza 1:0.

Wilno, 24 października (tel.). W niedzielę w Wilnie rozegrany został jedynie mecz piłkarski pomiędzy **podoficerami pułków wileńskich,** który zakończył się **porażką pułku „Zuchowatych" 0:8.**

Sosnowiec, 24 października. (Tel.) Mistrz. kl. A. **Cynkownia—Hakoah** 2:1 (1:0), przedmecz rezerw 2:1 dla Cynkowni, **Sosnowiec—AKS** 2:0 (2:0), **Solway—Płomień** 2:2 (2:2). Mistrz. kl. B. **Dąbrowa—Brynica** 3:0 (1:0), **Strzelecki** (Sosnowiec)—**Kazimierzanka** 3:0 (1:0), **Unja—Placówka** 2:1, **Zagłębie—Tur** 3:0 w. o., **Strzelecki** (Niwka)—Makkabi 3:0 w. o.

Częstochowa, 24 października. (Tel.) Mistrzostwo kl. B. **Dąbie—Admira** 4:1 (2:1). Przed końcem meczu gracz Admiry **Jakubowski** znieważył czynnie sędziego **Świderskiego,** za co po meczu publiczność ciężko go pobiła. Jakubowski odwieziony został do szpitala.

Łódź, 24 października. (Tel.) Mistrz. klasy A. **Strzelecki** KS—**PTC** 1:0 (1:0), **WKS Sokół** (Zgierz) 5:1 (1:1), **Union Touring—Burza** 3:0 (1:0), **ŁTSG—Widzew** 2:1 (0:1). Kl. B. **Tur—ŁKS Ib** 2:1 (1:0), **KP Zjednoczone—Makkabi** 4:1 (1:0).

Bielsko, 24 października. (Tel.) Mistrz. kl A. **BBTS—Grażyna** 4:0 (2:0), **Hakoah—BKS Czarni** 3:1 (1:0), **Leszczyński—Strzelec (Cieszyn)** 5:0 (1:0), **RKS Czechowice—Biała Lipnik** 4:0 (1:0, **BKS** (Biała)—**Soła** (Żywiec) 1:1 (0:1). **Kopalnia Brzeszcze—Koszarawa** (Żywiec) 4:0 (2:0. W tabeli prowadzi **Kopalnia Brzeszcze,** przed B. B. T. S, R. K. S. Czechowice, Leszczyńskim. Mistrz. kl. B. DFC Sturm—Skawa (Wadowice) 3:0 (0:0).

Bydgoszcz, 24 października. (Tel.) Mistrz. kl. A. Pomorza KS **Ciszewski—BKS Polonia** (Bydgoszcz) 2:1 (2:0).

Rzeszów, 24 października. (Tel.) Mistrz. kl. B. **ZZZ—WTSS „34"** (Radymno) 3:0 w. o.., mecz towarzyski **ZZZ—Rezerwa** 3:1 (1:0).

Przemyśl, 24 października. (Tel.) Mecz o puhar Pancernych: **Pancerni** (Żurawica) — **Elektrownia Ib** 2:0 (0:0), **Sian—Skała** (Miscisko) 3:0 w. o. Mistrz. kl. B. **Sanoczanka—Orzeł** 1:0, mistrz. juniorów: **Pancerni—Hagibor** 4:1, **Sian—Czuwaj** 4:1, **Polonia—Elektrownia** 1:1. Mecz towarzyski **Hagibor—Policyjny** KS 2:2 (0:0).

Radom, 24 października. (Tel.) Mistrz. kl. A. **RKS—Czarni** 7:0 (3:0).

Nowy Sącz, 24 października. (Tel.) **KSKP Sandecja—Strzelecki KS Nowy Sącz** 4:1 (4:0), **MKS Beskid—Gimnazjum Jasło** 0:0, **Policyjny KS Podhale—Olimpia** Limanowa 5:1 (2:0).

Tarnów, 24 października. (Tel.) Mistrz. kl. A. **Jutrzenka—Metal** 0:0.

Tarnów—Kraków 2:1

w meczu szkół średnich

Tarnów, 24 października (Tel). Mecz reprezentacyj szkół średnich Tarnowa i Krakowa zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Tarnowa 2:1. Mecz trwał tylko 35 minut. Kraków był drużyną lepszą technicznie. Bramki dla Tarnowa strzelili: Pirych i Kozioł, dla Krakowa Rupa.

Sędzia p. Kulczyk pokrzywdził Kraków. Na meczu tym obchodził on jubileusz trzechsetnego meczu, z okazji tej otrzymał liczne gratulacje.

Czy Wisła jun. rozegra jeszcze jeden mecz z KPW Poznań

Donosiliśmy swego czasu, iż KPW Poznań wniósł protest przeciwko weryfikacji półfinału o mistrzostwo Polski juniorów *Wisła—KPW 2:1,* domagając się *przyznania walkoweru,* ponieważ w drużynie Wisły miał grać *nieuraniony zawodnik Obtułowicz Kazimierz,* jako urodzony rzekomo w r. 1918, podczas gdy do mistrzostw juniorów dopuszcza się zawodników, urodzonych *najpóźniej w r. 19119.*

Sprawę tę badał Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u, który otrzymał od Wisły uwierzytelniony odpis metryki Kazimierza Obtułowicza, stwierdzający, iż *zarzut KPW w tym wypadku był pozbawiony podstawy.* Obtułowicz jest bowiem urodzony *w r. 1919.*

Tymczasem ponadto KPW oparł się jeszcze w swoim proteście i na tem, iż przeprowadzenie rozgrywki było *nienormalne,* ponieważ przy wyniku remisowym w regularnym czasie gry *nie zarządzono dogrywki dwa razy 10 min.* (zgodnie z regulaminem), ale odrazu przystąpiono do wykonywania przez każdą z drużyn *trzech rzutów karnych,* których wynik wypadł *2:1 na korzyść Wisły i przesądził* zwycięstwo na jej korzyść.

Przeciwko temu oponuje jednak Wisła, wywodząc słusznie, iż KPW *nie podniosło przeciwko temu żadnego zastrzeżenia, żadnego protestu, kiedy sędzia przed rozpoczęciem zawodów ogłosił kierownikom obu drużyn zmianę przepisów z polecenia władz sportowych i powiadomił oba zespoły, iż ze względu na mające nastąpić po meczu juniorów międzypaństwowe zawody Polska—Łotwa, żadnych dogrywek nie będzie.*

Oba zespoły zarządzenie to *przyjęły do wiadomości i podporządkowały się tej decyzji,* a dopiero po niekorzystnym wyniku KPW *przystępuje do zgłoszenia protestu.* Tymczasem Wisła ze swej strony *zastosowała się do przepisów i nie ponosi w tym wypadku najmniejszej winy.*

Argentyna—Urugwaj 3:0

Buenos Aires, 23 października. (tel). Rozegrany w Buenos Aires międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami **Urugwaju i Argentyny** zakończył się **klęską Urugwaju** w stosunku 0:3.

Jest to już druga z rzędu klęska b. mistrza świata w piłkarstwie.

Rumunja przegrywa z Węgrami

Bukareszt, 24 października. (Tel) Drugie reprezentacje Rumunji i Węgier rozegrały w Bukareszcie mecz *międzypaństwowy.* Zawody rozstrzygnęli na swoją korzyść *Węgrzy 3:0* (2:0).

Praga bije Wiedeń

Wiedeń, 24 października. (Tel) W Wiedniu wobec 11.000 widzów odbył się mecz międzymiastowy *Wiedeń—Praga.* Czesi i tu *odnieśli zwycięstwo 1:0* (1:0).

Sensacje na turnieju koszykówki w Paryżu

Paryż, 24 października. (Tel) W ramach wystawy światowej odbył się w Paryżu międzynarodowy turniej koszykówki z udziałem *Łotwy, Francji, Niemiec, Szwajcarji, Anglji, Belgji, Holandji i Luksemburga.*

W niedzielę rozegrany został finał pomiędzy *Francją i Łotwą,* zakończony sensacyjnem *zwycięstwem Francji* nad mistrzem świata *Łotwą 25:24.* Do przerwy prowadzili Łotysze w stosunku 19:7.

Sport w szkołach lubelskich

Drużyna piłki ręcznej *gimn. Batorego* podczas szkolnej wycieczki do Katowic rozegrała kilka meczów siatkówki, odnosząc wysokocyfrowe zwycięstwa nad tamtejszemi drużynami.

W siatkówce *Lublinianie pokonali Pogoń* (Katowice) 2:1 i *gimn. humanistyczne* Katowice 2:0, zaś w koszykówce Lublinianie uzyskali z *Pogonią* wynik 46:27, oraz z *gimn. humanist.* Katowice 45:23.

W rozgrywkach o mistrzostwo gimn. *Vetterów* w koszykówce kl. VIII pokonała klasę IV 35:23.

W zawodach o mistrzostwo gimnazjum Biskupiego uzyskano nast. wyniki: Hazena: klasa II—klasa I 6:2 (3:1), klasa III—klasa II 9:0 (3:0). Siatkówka: klasa III gimn. Biskupiego—kl. II gimn. Staszica 2:0 (15:11, 15:9); klasa IV gimn. Biskupiego—klasa IV gimn. Zamojskiego 2:1 (8:15, 15:6, 15:3). — W grze trójek siatkówki klasa III gimn. Biskupiego wygrała z klasą III gimn. Staszica 2:0 (15:13, 15:6), a ponadto w hazenie klasa II gimn. Biskupiego wygrała z klasą II gimn. Vetterów 7:5 (2:2).

Galica wygrywa „pogoń za lisem" w Zakopanem

Zakopane, 24 października. (tel). W dniu 24 b. m. odbyły się w Zakopanem zawody motocyklowe, zorganizowane przez zakopiański klub motocyklowy pod hasłem **„Pogoń za lisem".**

Pierwsze miejsce oraz złoty medal uzyskał **Józef Galica,** znajdując lisa w ciągu 24-ch minut na maszynie „DKW 100". P. Galica znany jest z wyścigów o mistrzostwo Warszawy, oraz rajdu tatrzańskiego motocyklowego. Drugie miejsce zdobył **Marjan Głuszek,** otrzymując srebrny medal. Przybył on do mety w 33 minut na maszynie Rudge 500 ccm. z wózkiem. Trzecie miejsce zdobył **Marusarz Stanisław,** mistrz narciarski Polski, zdobywając bronzowy medal, przebywszy trasę w 38 minutach na maszynie „Rudge" 500 cm. 4-te miejsce uzyskał **Klęka Franciszek,** zdobywając medal bronzowy, przebywszy trasę w 39-ciu minutach na maszynie BSA 500 cm., zaś 5-ty **Wis** w czasie 58 minut na maszynie Harley 100 cm. z wózkiem.

Turniej gier sportowych szkół warszawskich

Warszawa, 24 października. (Tel) W parku Sobieskiego w Warszawie odbywa się *turniej szkolny* w hazenie i szczypiórniaku. W turnieju tym uzyskano wyniki:

We czwartek 21 b. m. w przedostatnim meczu finałowym drużyna *Gimnazjum Giżyckiego* pokonała zdecydowanie dobry zespół *Państw. Gimn. im. Władysława IV* 7:3. Do przerwy gra była równa i przyniosła wynik remisowy 2:2. Po przerwie dużyna Giżyckiego przegrupowała swój bramkostrzelny atak i *zapanowała zupełnie nad zmęczonym przeciwnikiem.* Bramki padły głównie jednak nie z gry, lecz z *rzutów wolnych,* bitych doskonale przez obrońcę *Olkowskiego* (4).

W hazenie będąca w znakomitej formie drużyna *Państw. Szkoły Przemysłowej* wygrała z drużyną *Państw. Gimn. Kupieckiego 14:1.* Ich główne rywalki: Gimnazjum *Szachtmajerowej* uległy niespodziewanie drużynie *II Gimn. miejskiego 2:4.*

Wyniki z soboty i niedzieli były nast.: Szczypiórniak: Gimn. Jasińskiego — gimn. Władysława 5:5, III gimn. miejskie—gimn. Władysława 4:2 (1:1), gimn. Jasińskiego—gimn. Giżyckiego 3:2 (1:1). W rozgrywkach o piąte miejsce: gimn. Przyszłość—Liceum administracyjne 10:5, gimn. Lelewela—Liceum Zgromadzenia Kupców 8:3, gimn. Przyszłość—Liceum Zgromadzenia Kupców 5:0, gimn. Lelewela—Liceum administracyjne 5:0.

Hazena: II gimn. miejskie—gimn. Taniewskiej 5:3, gimn. Szachtmajerowej — Szkoła przemysłowa 5:3, gimn. Żeligowszczyków i Kaniowszczyków — Państw. Szkoła handlowa 6:2.

Dokończenie turnieju szczypiórniaka w przyszłym tygodniu.

HELJASZ POWRÓCI DOD KRAJU. Słynny lekkoatleta polski, Zygmunt Heljasz, który niedawno wyjechał do Belgji, gdzie został trenerem klubu belgijskiego Beerschot, ma zamiar powrócić do kraju. Heljasz wprawdzie zawarł z klubem antwerpijskim kontrakt na 3 lata, ale przysługuje mu prawo wymówienia tego kontraktu w ciągu roku bieżącego.

WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO LWOWA na trasie 100 km wygrał Huber (LTK i M) 3,19, 2) Opiat (LTK i M) 3.23.03, 3) Szczotka (Czarni) 3,23.04. Na 50 km: 1) Łata (Ukraina) 1.41, 2) Neugebauer (Strzelec) 1.41.3, 3) Czartoryski (Czarni). 10 km pań: 1) Hermanówna (Strzelec) 23.24.2, 2) Szeketówna (LTK i M) 26.19, 3) Wykówna (LTK i M).

Mistrzostwa Polski w hokeju na trawie

Poznań, 23 października (tel). Po rocznej przerwie Polski Związek Hokeja na trawie zorganizował w Poznaniu **10-te mistrzostwa Polski,** na doskonale przygotowanych boiskach, przy dość znacznem zainteresowaniu publiczności.

Dotychczas tytuł mistrza dzierżyli: Klub Hokeistów Siemianowice Śląsk (dwukrotnie) oraz K. S. Lechja — obecnie WKS. (siedem razy).

Tegoroczne mistrzostwa wywołały większe zainteresowanie, gdyż PZTH. zdołał w ciągu swej działalności pozyskać **kilka nowych towarzystw,** dla tej w Polsce jeszcze mało znanej gałęzi sportu, a tak bardzo popularnej na Zachodzie.

Do finału zakwalifikowały się następujące zespoły: **Wojskowy Klub Sportowy** i **Czarni** z Poznania po wyeliminowaniu Zuchowatych Z.S. oraz rezygnacji Warty z udziału w rozgrywkach eliminacyjnych; **Stellę** z Gniezna po dwukrotnym zwycięstwie nad Victorią—Września oraz **K. H. Siemianowice** po wyeliminowaniu Ogniska — Siemianowice.

Na arenie łazarskiej powitał zgromadzone drużyny prezes PZHT. kpt. mgr. **Baczyński.** Po krótkiem przemówieniu prezesa orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, poczem rozpoczęły się równocześnie na dwóch boiskach rozgrywki.

W.K.S. — Stella (Gniezno) 1:1 (0:1).

Drużyna wojskowych grała stylowo najładniej ze wszystkich zespołów, ale bezwzględnie **za miękko** i nieco za **lekkomyślnie.** Gracze Stelli okazali się bardzo **lotni,** niezwykle **ambitni** w trójce defensywnej oraz **niebezpieczni w linji ataku.**

W pierwszej części meczu w jednym z licznych ataków WKS. napastnik **S. Paczkowski** zderzył się fatalnie z bramkarzem **Kiałką.** Wskutek kontuzji przewieziono ich do opatrunku do szpitala, poczem grali w dalszym ciągu. Pod koniec pierwszej części bramkę dla Stelli uzyskał **Danek** z zamieszania.

WKS. mając w drugiej części znaczną przewagę wyrównał ze strzału **Kurowskiego.** Wskutek remisu **zarządzono dogrywkę,** która mimo wielkiej przewagi wojskowych **nie dała wyniku.** Wobec zapadającego zmroku dogrywkę przełożono na niedzielę.

Sędziowali pp. **Jan Scherbarth i Chmielewski** nie wywiązując się ze swego zadania najlepiej.

Czarni — Siemianowice (Śląsk) 2:0 (0:0).

Zespół poznański od początku wykazał **lekką przewagę,** która zwiększała się bliżej końca. Ślązacy prezentują się obecnie o wiele słabiej jak przed kilku laty. Mecz w sumie był ciekawy i prowadzony naogół fair. Bramki zdobyli **Adamski, Scherbarth.** Sędziowali pp. **Kadłubowski i Gołębiewski.**

Tytuł mistrza zdobywają Czarni (Poznań)

Poznań, 24 października (tel.). W drugiej dogrywce, rozegranej w niedzielę o g. 8-ej, drużyna **Wojskowego K. S.** pokonała drużynę **Stelli 1:0,** uzyskując bramkę w 13 min. przez **Buszę.** Mecz wygrał więc **WKS w stosunku 2:1.**

Przed rozpoczęciem finałów X. Mistrzostw Polski, zorganizowanych starannie przez Polski Związek Hokeja na trawie, nastąpiła **defilada** drużyn, poczem najstarszy czynny gracz **Köller** z Siemianowic Śląskich dokonał wciągnięcia flagi narodowej przy dźwiękach hymnu narodowego.

Bezpośrednio potem stanęły do walki o trzecie miejsce drużyny **Stelli** z Gniezna i Klubu Hokeistów z Siemianowic. — Spotkanie zakończyło się po żywej i ciekawej grze

zwycięstwem Stelli w stosunku 1:0.

Jedyną bramkę uzyskał lewoskrzydłowy **Maciejak.**

Znacznie większe zainteresowanie wywołało spotkanie **Czarnych i Wojskowego K. S.** Czarni mieli znaczny handicap, gdyż **WKS wystąpił** zmęczony nietylko ciężkiem spotkaniem dnia poprzedniego, ale również zaledwie przed dwoma godzinami rozegranem decydującem spotkaniem ze Stellą. Ponadto w drużynie zabrakło najlepszego gracza kontuzjonowanego w dniu poprzednim.

Gra pomiędzy temi zespołami stała **na zupełnie zadawalającym poziomie,** do czego przyczyniło się w dużym stopniu **idealne boisko trawiaste,** niewątpliwie najbardziej równe boisko w Polsce, przeznaczone wyłącznie do gry w hokeja.

Gra była przez cały czas prowadzona **bardzo nerwowo.** Czarni górowali jak zwykle **pod względem fizycznym.** W normalnym czasie gra **nie dała wyniku,** wobec czego sędziowie zarządzili dogrywkę 2×15 min.

Pierwsza dogrywka minęła **bezbramkowo.** W drugiej WKS zdobył bramkę, **nieuznaną jednak przez sędziego.** Bezpośrednio potem dla Czarnych uzyskali bramki: **Adamski i Kasy.** Dzięki temu zwycięstwu

Czarni po raz pierwszy zdobyli tytuł mistrza Polski.

Słabą stroną mistrzostw, to sprawa sędziów. PZHT winien stanowczo dążyć do tego, by tak ważnych spotkań nie prowadzili **sędziowie, wybitnie zainteresowani w rozgrywkach,** będący członkami zarządów, czy nawet prezesami klubów.

Kocot rzuca młotem lepiej od rekordu Polski

Katowice, 24 października (tel.). W niedzielę na boisku Pogoni w Katowicach odbyły się **zawody lekkoatletyczne** z udziałem m. in. **Soldana** z Cracovii.

W rzucie młotem **Kocot** uzyskał poza konkursem ponad 48 m ,a więc wynik **lepszy od rekordu Polski.** Młody zawodnik Pogoni **Mikosz** przekroczył 40 m. Na uwagę zasługuje forma **Muchy,** który był bliski przekroczenia 3,90 o tyczce.

Wyniki były następujące:

60 m dla seniorów: **Bańkowiak** 7,8, 80 m dla juniorów: **Stańczyk** (Pogoń) 10 sek.

300 m juniorzy: **Kaszta** (Pogoń) 40,6, oszczep: **Chmiel** (Pogoń) 51,55. 800 m: **Brodowski** (Pogoń) 2,04,8. 200 m: **Walla** (Pog.) 24,5; Tyczka: **Mucha** (Sokół Czeladź) 3,80. Skok wdal: **Chmiel** (Pogoń) 6,68. Młot: **Kocot** (Sok.) 46,26, poza konkursem 48,09; 80 m przez płotki juniorzy: **Vorreiter** (K. P. W.. 12,2; 3000 m: **Soldan** (Cracovia) 9,28,6.

Wyniki kobiet: dysk: **Biskupówna** (KWP) 22,66, 100 m: **Janikowska** (Pogoń) 14,5, 60 m: **Janikowska** 8,8.

z okazji **zamknięcia sezonu lekkoatletycznego w Łodzi.**

W ramach tych zawodów miały być dokonane **próby bicia szeregu rekordów okręgu,** a Kwaśniewska-Trytkowa miała podjąć **próbę bicia rekordu** świata w oszczepie oburącz. Niestety niesprzyjające warunki atmosferyczne, mianowicie porywisty wiatr uniemożliwiły te próby. Kwaśniewska wogóle zaniechała swej próby, a w innych konkurencjach uzyskano przeciętne wyniki.

100 m pań: 1) **Słomczewska** (IKP) 14.2, dysk: 1) **Wajsówna** (Boruta) 36.99. Oszczep: 1) **Kwaśniewska** (ŁKS) 39.07. Sztafeta 4×100: 1) **IKP** 55.9. Zapowiedziany bieg pań naprzełaj odwołano z powodu małej ilości zgłoszeń.

Wyniki panów: 100 m: 1) **Poliński** (Boruta) 11.3, sztafeta 4×100: **ŁKS i Boruta komb.** 46.1. Tyczka: **Anikiejew** (Wima) 3.15. Skok w dal: **Macieszczyk** (Sokół) 6.3. Sztafeta juniorów 4×75: **IKP** 36.9, 60 m: **Jagiełło** (Sokół) 7.6.

Bieg naprzełaj na dystansie 4 km wygrał **Kurpesa** (ŁKS) w czasie 13.39.6, przed Myszkowskim (Zj) 14.04.8 i Rajuszem 14.24. W biegu startowało 34 zawodników.

Mistrzostwa Polski drużyn katolickich w ping-pongu

Kraków, 24 października.

W pierwszym dniu turnieju ping-pongowego o mistrzostwo Polski, organizowanego przez **KSM Dębniki,** rozegrano spotkania drużyn KSM-owych oraz rozgrywki indywidualne zawodników zrzeszonych w KSM.

Pierwsze miejsce zespołowo zajęła **Bazylika (Warszawa)** w składzie: Kluger I, Kluger II, przed Dębnikami (Kraków) i Śródmieściem (Kraków).

Indywidualnie pierwsze miejsce zdobył **Kluger II (Bazylika Warszawa)** przed Pańkowskim (Florencja Kraków), Klugerem I (Bazylika Warszawa) i Kowalem (Dębniki Kraków).

W drugim dniu turnieju na sali Okr. Urzędu WF odbyło się **uroczyste otwarcie mistrzostw.** Krótkie przemówienia wygłosili: red. **Mikołajski, dr. Bogdanowski** i **ks. dyr. K. Wojciechowski.** Po wzniesieniu okrzyku na cześć sportu katolickiego, zebrani odśpiewali „My chcemy Boga", poczem przystąpiono do rozgrywek, które zakończyły się późnym wieczorem. Ogółem w turnieju bierze udział **31 drużyn** miejscowych, z Warszawy, Oświęcimia, Tarnowa, Jaworzna, Łodzi, Poznania i Lwowa. W rozgrywkach indywidualnych startowało **74 zawodników.** Organizacja zawodów sprawna.



Katolickie drużyny ping-pongowe Krakowa, biorące udział w wielkim turnieju drużyn katolickich w Krakowie.

SOLDAN DOSTAŁ POSADĘ I ZOSTAJE W KRAKOWIE. Sekretarjat Cracovji informuje nas, że starania o zatrzymanie Soldana w Krakowie powiodły się. Soldan otrzymuje posadę w Muzeum Miejskim i dzięki temu Kraków zatrzyma świetnie zapowiadającego się biegacza. Jak wiadomo, Soldan miał się przenieść do Warszawy, gdzie miał obiecaną posadę.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA W R. 1939 odbędą się jednak we Włoszech a nie w Polsce. Swego czasu zaproponowali Włosi Polsce objęcie organizacji tych zawodów, ale obecnie rozmyślili się. Polski Związek Kol. nosi się z zamiarem starania się o inny termin i mistrzostwa te zorganizować w Polsce.

A. Z. S. zdobywa mistrzostwo lekkoatl. okr. poznańskiego

Poznań, 24 października (tel.). Finał zawodów lekkoatletycznych **o drużynowe mistrzostwo** okręgu poznańskiego, rozegrany w niedzielę na boisku okr. Ośrodka WF pomiędzy **AZS, Warta i DSC** (Deutscher Sport Club), zakończył się niespodziewanem **zwycięstwem akademików,** którzy zajęli pierwsze miejsce, uzyskując 111.840 punktów przed Wartą 10.481 pkt. i DSC 10.075 pkt. Na dziesięć rozegranych konkurencyj **AZS zajął sześć pierwszych miejsc,** Warta trzy (przyczem wygrała wszystkie trzy sztafety), a DSC jedną.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Sztafeta 4×100 m: 1) **Warta** w składzie: Biniakowski, Bayerlein, Stawiński, Małecki, czas 46 sekund, 2) AZS 47.5.

Sztafeta 4×400 m: 1) **Warta** w składzie: Bałecki, Bayerlein, Stawiński, Biniakowski, czas 3.42.8, 2) AZS 3.48.8.

Sztafeta 3×1000 m: 1) **Warta** w składzie: Maćkowiak, Helak i Szych 8.44.4, 2) AZS 8.52.8.

Bieg 5.000 m: 1) **Benkowski** (AZS) 17.06.4, 2) Helak (AZS) 17.10.2.

Rzut dyskiem: 1) **Turoń** (AZS) 40.86, 2) Balcer (AZS) 38.58.

Rzut oszczepem: 1) **Thom** (DSC) 51.11, 2) Turoń 47.47.

Pchnięcie kulą: 1) **Turoń** (AZS) 13.33, 2) Schmidt (AZS) 12.94.

Skok wzwyż:) **Hoffman I** (AZS) 175 cm, 2) Schmidt (AZS) 170 cm.

Skok wdal: 1) **Hoffman I** 6.78 m, 2) Rejewski 6.56.

Skok o tyczce: 1) **dr. Klemczak** (AZS) 3.50, 2) Furowicz (AZS) 2.70.

Próby bicia rekordów lekkoatl. w Łodzi nie powiodły się

Łódź, 24 października (tel.). Na stadjonie Wimy odbyły się w niedzielę zawody

Porażki drużyn CIWF w Grodnie

Grodno, 24 października (tel.). W Grodnie gościły w niedzielę **drużyny gier sportowych CIWF** z Warszawy, które rozegrały mecze w siatkówce i koszykówce z reprezentacją miasta. W spotkaniach uzyskano wyniki następujące:

W meczu **siatkówki trójkowej** zwyciężyła niespodziewanie drużyna gospodarzy w stosunku 2:1. W meczu **siatkówki szóstkowej** odnieśli także zwycięstwo Grodnianie. W koszykówce **zwyciężyła drużyna CIWF 36:32.**

Poziom zawodów był **dość wysoki.** Publiczności około 1000 osób.

BIEG KOLARSKI O MISTRZOSTWO OKRĘGU POM. K. P. W., rozegrany w Toruniu na trasie 72 km, zakończył się zwycięstwem KS KPW Pomorzanin Toruń, przed KS KPW Bydgoszcz i KS Tornego Bydgoszcz, zaś indywidualnie: 1) Ritter Marjan (KS KPW Bydgoszcz) w czasie 2 g 22 min. 16 sek., 2) Landmesser Jan z KS KPW Pomorzanin (Toruń) w czasie 2 g. 23 min. 51 sek., 3) Kowalski Feliks z KS KPW Pomorzanin (Toruń) w czasie 2 g. 25 min. 12 sek.

DO MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA została ostatnio zgłoszona także i drużyna polska. Mistrzostwa te odbędą się, jak wiadomo, w Pradze, w lutym.

MECZ SZCZYPIÓRNIAKA REPREZENTACJI POLSKI z reprezentacją Lwowa, rozegrany we środę we Lwowie, zakończył się zwycięstwem reprezentacji państwowej w stosunku 5:3 (4:1).

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63

RAZ DWA TRZY...
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100
PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY NR. 6
PRZEZ URZĄD POCZT. KRAKÓW 2

NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY - PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50

Ceny ogłoszeń: Strona dzieli s ę na 4 łamy á 60 mm. — 1 mm w 1 łamie kosztuje 0 50 zł. — Cała strona 720 zł. — Pół strony 360 zł. — Ćwierć str. 180 zł. — Drobne za słowo 0.15 zł. — Specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia się

Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



MISTRZOSTWA SZERMIERCZE POLSKICH JUNJORÓW W POZNANIU

W zawodach szermierczych o mistrzostwo Polski junjorów w Poznaniu pierwsze miejsce we florecie zdobył Reichelt (w środku), drugie Mieczkowski (na lewo), trzecie Pawlak. Wszyscy trzej są członkami M. K. S. Poznań.